

6757



Stowary słów przyjaźni w Słowniku

4

B i o r
Koinych. Myśli proze Cotonki
Zgromadzenia Ukonnych
wypracowanych
Na posiedzeniach Tychie
Odczytanych
Koine. Nowy orator i Wyjatk
Dziel Publicznych





Cena Rs: 6,-

Wielka Cena

Wielkość i Wspaniałość,
(Natury)Wyiątek z Dzieł Buffona, ||
przekładana,A. Seweryna Wedykowskiego,
1819 Roku.|| Histoire Naturel & etc.
Quadrupl. Tom. IV.

K. KRASZEWSKI



3

Wszystko było stworzone, a nie się dotąd nie zmieniło.
To /i/ Natura wazy się pomiędzy temi dwoma
granicami, nie zbliżając się bliżej do jednej, ani
do drugiej, usiłujemy ją pojąć w pewnych za-
dach tej niezmienniej przestrzeni, którą napo-
niemy od samego początku wieków, wszyst-
kim władzi wszystko czyni.

Co za przedmiot gniw do niezmiennego re-
czy, które same pożyteczne wydać. Co za Oqum
straszny gdyby nie był podzielony na części o-
sobliwe, przez milion wazy niezmienniejsze
przeobraza. Typy światłych globów umie-
zione w niepojętej odległości, tworzą za pod-
stawę budowie światła, typy globów kw-
zą o kółko pierwszych. Władza porządek mi-
nowy Architektury. Dwie siły pierwotne
władzą

Wieladziez terni globow, pędzą ie wznoszą y po-
ciągają, Każda z nich dziata woka wznie-
nia a znosząc się w swoich usiłowaniach
Strefy Niebieskich globow wstrod czorosi mui-
sta nieodmiennie, y pewne drogi oznaczają
y ustanawiają porządek. Z samego więc węd-
ka ruchu powstaje wionowaga szerego-
nych Światow, y spoczynek spowolbionego.
Niebo iest Kraina wielkich odmian, lecz
zaledwie, że oko ludzkie doscignąć zdola
Kronie, które oblatując na Ziemi, ora-
sają się niepokaznie, iest przy czyną wielkiej
Świata odmiany, lub iego systematu, tyle
tylko czy nasze zastanawia, ile te płochy świat-
ta które krótko blyszcząc gasną. Czerwone
nieczyny na tym ziemskim atomie, na Koryn-
zie

4
3
zycie, widzi ten Atom, jak by Świat cały, a nie
widzi innych Światów, biorąc je tylko za Atomy.
Ziemia albowiem na której mieszkamy, ledwie
dojrzana pomiędzy innymi globami, niekiedy
porównaniu z oddaleniem, bo milion razy
mniejsza jest od Słońca, a tysiąc razy ile
inne planety. Które również jak on, w po-
rządku swoim od Słońca zależą, i obracac
się o Kółko Niego są przymuszone. Jowisz,
Mars, Ziemia, Venus, Merkurjusz, Słoń-
ce, zabierają te części Ziemi, która naszym Światem
swoim zowią. Wszystkie te planety z mniej-
szemi Satelites zwanemi poruszane przez
Ruch gwałtowny, w stosunku i tymże porząd-
ku składają Kółko niezmienną średnicy, której



Os.

4. O Dzwiga ciężar a Ktore obracając się zryb.
Koscia musi się ogrzewać, zapalać, y wyziewać,
upad z Światłem, aż do ostatnich punktów
swojej objętości. Dokąd ten obrot trwać będzie.
Dzie byłby wierzyć, gdyby w Która Stworzy nie:
zepsuta. Stona jasnie świeci, y napędzić
blaskiem swoim uspytnie Sery Świata,
A jako w Systemacie, gdzie się wszystko poru-
ca, ga, nie zniszczonym być nie może.
lub oddalić się bez powrotu, tak ilosć mate-
ryi zostanie zawsze mierną, yte Zrodło
obfite Światła y Życia, nigdy się nie wyc-
szy y nie wyczerpie. Albowiem inne Stona
ktore wrzucają swój blask powracają na se-
mie Stona tyle, ile odebrały.



Bine ty

Komety są w większej nierównie liczbie,
 niż Planety, albowiem od Słońca
 stoja się ku temu powszechnemu Ognisku,
 w dopędzając jego brzemie, y przywraca-
 jąc się wylotem swoim Światła do całej
 jego objętości. Stała się część naszego Świa-
 ta, albowiem są także i temu podległe, jako
 Planety w ich Obrocie, y sile odpychania.
 Każda Koma w rozmaitym kształcie, zakryła
 okręgi, lub mniej więcej odłuzne w rozmaitych
 okresach czasu, których jedne są od kilku
 nastu lat, a drugie od kilku wieków. Słoń-
 ce lubo i koto obraca z temi wszystkimi,
 jest niewzruszone, y służy w iednym czasie
 za Ognisko y bieguny dla wszystkich Części
 naszego Świata!

6. Przez samą Wielkość swoją, stoi niewzmuszona
i innymi globami włada, a jako siłami nad-
naturalnymi de Maszy Ogromnej do bezpo-
średniego większe jest, niżeli która Kometą,
i więcej w sobie Materji tysiąc razy, niżeli naj-
większy planeta, tak nie mogą być ani wzru-
szyc, i zmniejszyć, ani wydruk się z pod jego mo-
ty, narabyt się albowiem rozciąga obiegumie
wszystkiey w pewnym czasie, te nawet przy-
ciąga, które się były oddaliły. Z tych wielko-
ści nie zbliżają się po kąd przez kilka wiekow
nie ostygna, doznając po tem stopniowaneg
gorącości, podległe są przeciwnym odmia-
nom Ciepła i Zimna, i tak w niewinności biegu
który raz przed, drugi raz już nadto spo-
żniemy bywa.

60
Te światy, iśli tak, mówić można, nie-
głównie w stosunku do planet, których ob-
gi są porządkowsze, y równostajne, dosyć
są umiarkowane, zdają się być punktem,
gdzie wszystko jest stałe. Natura ułożyć
może plan postępowania równostajnie,
y wyśmienić się następnie w całej swej rozciąg-
łości. Po między globami, ten na którym
mieszkamy, zdaje się być szeregiem, ob-
darzony mniej zimny, mniej oddalony od
Słońca, jak Saturn, Jowisz, Mars, iśli tak
mniej, gorętszy, jak Wenus, y Merkuriusz,
które zdają się być bliższymi Słońca,
I jakoż także wspomnianą Naturą nie
jasnieć na Ziemi, Czyste Światło. Słońce,
rozciągając się Kółko od wschodu do Zachodu,

Di następnie wlać w potokole globu. Dobre:
tęże ten żywioł przezroczysty i lekki, wko-
go atawia, cepto przyjemne i przyjemny, tak
zarody ożywia, i wzrost im dać; Wody ży-
we i zdrowe, służą do ich utrzymania i
pokostu. — Góry i pagórki rozrzucone po:
Ziemni, zatrzymują wodniste pary, stwiera-
ją Źródła oraz nowe i nigdy nie wyschłe.
Doliny nuzmierne służą do ich zatrzyma-
nia i podzielać nie jako Ziennie. Rozio-
głose ^{morze} jest równie wielka, jak Ziennie, nie jest
to tylko czysty i zimny żywioł, jest to nowe pań-
stwo równie bogate, i zaludnione jak pierwsze.
Palc Boski oznaczył jego zaokrążyny. Serli
Morze wystaje na brzegi zachodnie, Ziemia się
odkrywa od Wschodu. Ten ogrom niemierny)
wody

7
wody, nie czynimy przez się ulega natężeniu?
niech w niebieskich, wazy się przez kółko nie równo.
Stajne, w czasie przybycia lub ubytku morza, wzno-
si się i pograża również Zodiak. Niezycia,
niezycie się wyżej podnosi, kiedy się ten Sierca
z Siercem, łącząc swe siły w czasie porówna-
nia dnia z nocą. Na ten czas wielkie wylwy,
widzieć się dają. Zgodność nasza z Niebem, nie
może być, choć inoć lepiej być okazywana,
z tych wzruszeń statycznych i powszechnych pocho-
dzenia, wzruszenia statyczne, i szczególne
pochłonięcie Wyprowadzamy co formułę w tej
głębi podobne Wzrostki, które widzimy na pla-
szech Ziemi. Fale morskie, leżące na te-
mi Taniachem gór, dają im figure, które są
na wzajemnie sobie są odpowiednio, a wrzucić się
po Morzu, jak woda po Ziemi, są jakby rzekami Oceanu.

Powietrze

10. Powietrze lżejsze i szersze i szersze i płynniejsze;
jak woda; innostwa uład obcych także pod:
lega; Własność oddalenia się od Morza; dą-
życia wplyw prosty od Morza, ciepłotwe
ie wzrusza i innostwa, które zgłęszcza, sprawia w
nim i stać i inne odmiany. Wiatry zgromadza-
ją chmury, przenoszą i płaszczyznę i nieparę,
wilgotne wyprawdają i uład nad powietrze,
Kutnia; burze, miota i wroźne strony obfite
deszcze, i dobroczynne rosy, one i inne i inne:
fienia Morskie, i gnia powietrze i wody
i chłonne, i ostrym i lub i pędzą bieżącą
i trybnią albo podnoszą fale, wzbudzają
i całość i. Morze spienione wznosi się i
obłokom, i wzbiła się z rykiem i zaporę
nie wzruszone, bo chociażby cała i potęgi swojej
użyto.

nie było, niepotrafił je ani zburzyć, a nie prze-
nie przewalcie. —

Zemla wyzniesiona nad powierzchnią Mo-

rza, spokojna jest przeciw jego wylewom; —

Trawa i jej ozdoba Kwiaty, brama w zielo-

ność odnawiająca się znowu, napędzona

tysiącem gatunków stworzeń żyjących, jest

miejscem poczynku, i pobytu względnej

ratkości, gdzie Człowiek jest osadzony, aby

pomagać Naturze. — Pamięć on nadużył.

Wiemni istoty, lecz sam tylko zdolny do poz-

nanai, i podziwiania Boga, który go stwo-

rzył, żeby patrzył na ten świat, dając mu go uży-

wać, i być świadkiem cudów Opactwa. —

Skuta Boska która jest używana wchodzi

do Uczestnictwa tajemnic Boga. Człowiek

12 Człowiek za pomocą tego światła, myśli y
zastanawia się przez nie widzi y odyta i kę-
Dze Świata, co jest najdoskońalszym jakby
w Boskim wizerunku.

Natura jest zwiernym tronem wspania-
łości Bóstwa, Człowiek który ją rozważa,
który się jej uchyli, wznosi się do tronu wspania-
łości Natchynszej Istoty, będąc sta oddawa-
nia Jej czei stworzony, on nadzi wszelkim
stworzeniem. Stodołnik Nieba, Król Ziemi,
on ją za ludnia, ubogaca, ustanawia po-
między żyjącymi istotami, rząd, podległość
y harmonia, y piękność sama Naturę upra-
wia ją, rozpostrenia, kształci, wycina, ości,
Cieknie, y głogi, a natomiast rozmnaża
wino drzewa owocowe y roze.

Patrz

2
Patrz na te miejsce dziczące, te smutne oś-¹³
lice, gdzie Człowiek nigdy niepowstał, zakryte
są, a słońce naszone odrzucają Krzewin
gęstwiną, na wznoskach drzewa odarte ze
skory, młkie niezgrabne pocięte rozwalone,
i upadające pod staroimi ciazami, inne
wznaczoney liście obalone, przypiętych
łunni y zagrubiają nasiona rozwijające
gotowe. Natura która gdzie indziej
błyszczącą nową Zielonością, tu zdaje się
być w wilku zgrzybiaczym, Ziemia obta-
dowana ciazami otętwiałych istot, za-
miast Kwitnącej Zieloności, nie wystawia
przed Oczym, tylko płac zawalony buinami
drzew, reszć gębkę, twarde y ciężkie Owoce,
nieczyste

14. Wierzyście Zgnilizny po dolinach stojące,
szkodliwe ścięte, miejsca błotniste nie
przebyte, opuszczone jako nie czyniące żadne.
go, ani z Ziemi, ani z wody dla Głowiaka
użytku — Bagna okryte smutnymi ros-
linami, które nie żyją, tylko robać wo ga.
dy śladów, y samymi tylko dzikimi zwier-
zętami za przytułek służą. Wśród tych
zarazliwymi wodami, rozdoty i gęstwiny
krzewów wystych od starości okrywające
pagórki. Są to miejsca piaszczyste, miedzy
zarosłe, nie mogące iść w porównaniu z na-
szymi takimi, szkodliwe ziota które poży-
teczne głębie. — Wiesz to wieciste darnie
co puchem Ziemi zwać by je można, ani leń i węg-
ny zbor porost który zapowiadają toiste zimno,
ale

ale rośliny dzikie, kłazyste, splecione z sobą¹⁵
 nawzajem, wyschłe, odpychające się składa
 i takich baluch chwastu, na stop kilka zgrz-
 azony żadnej drogi, żadnej komunikacji
 i żadnego śladu rozumu nie widać w tych
 dzikich ustroniach. (Złowiesz musi ścisła-
 mi drapieżnych zwierząt, jeśli chcą się spo-
 szyć trzeba mu zrobić ustawienie, aby się
 nie stał ich łupem. Przełkniony ich rykiem
 stworzony głębokiej iaskini milczenia, to-
 razę ścisła mówi, „Natura tu dzika brzyd-
 ka, y nie żywa, ią mogę dać ię żyć ię pro-
 bie przyiemną. — Oszusmy te bagna, dany-
 my bieg stojący wodzie, niech się rozlewa w
 strumienie Łanaty, Użyjmy tego żywota
 sity, to wszystko spotane do, podłozmy Ogrodu pod

164 Te chwasty pod te stare drzewa, na pul spruch-
niale, y przeynie wstę ożego ogień zmazuje
nie zdola, wytepmy zelazem; Wkrótce zabmiast
sitowia, grzebieńca, y inny chłielst z których
chropawożaby wysysaty trawie, obawamy
samunkuly, koczynęziola stokie, y zdrowin
pomocne Trzody, y bydlęta domowe, igrać bę-
da po tej ziemi na nic uprzed niwdatney,
z nayda tu soki obfite pastwiska, wdrażając
ce się zawiore będą się rozmnażać w miarę
potrzeby naszej. Użijmy ich pomocy dła dokon-
czenia przedsięwziętego dzieła, Wól uprę-
żony w ianmo dobiedzie sił swoich, podług
swoy Ogromności do zorania Ziemi, żeby
przez uprawę odmłodziada, o to nowa Natura
z rąk mych wychodzi. Oialo

Oj! że iest piękna ta uprawa Natura¹⁷.
 o jak za staraniem Człowieka świetnie y
 uspaniale przybrana! a on szeregolnieyszę
 ię ozdoba y najszlachetnieyszym płodem.
 Mnoży się zastawia po sobie Zarod, ona
 też wraz z nim Odradza się dale, On przez
 Skutek swej Sztuki, wydobywa na świat
 co w niej wewnątrz się ukrywa. Co
 za Karby upragnione! co za bogactwa nowe,
 Kwiaty, owoce, zboża dorodne, nieskonczone
 wzmożone, gatunki Zwierząt niezwykłych
 sprowadzone, tożżelazo potrzebne, złoto
 złota, z tona Ziemi wydobyte, woda, ożywe
 one ręki, sprośowane Ziemia, wszędzie
 dostępna, wszędzie żywa y urodzajna. Doli-
 ny smięcemi się łąkami, okryte napłaszcz-
 ą

10 ptaszyznach bujne pastwiska, albo Zręwa.
obfite nierównie, wzgorki, okryte winnicami,
które zdobyć dojrzałe grona, a winogronki, do-
wa owocowe, y młode gaiki. Duszore stały
się Miastami zamieszkanemi, od którego do-
 społstwa które wszędzie się snuie, Drogi
otwarte, i ugaszczane, handel zaprowadzony,
Og to Swiadki mojej Szczęsliwosci, y jedności
ludzkiego Spoleczenstwa. Tysiące innych po-
 mników sity y Chwały, jaśnie okazują ze
Cztowiek panuje nad Ziemi, który zmienił
co do zwierzchniej postaci, y ze w Łazdyni.
się, dzieli swe z Naturą panowanie. —
Z Ziemą wszystko, nie panuje on na Niey
tylko prawem podbicia, bardziej bać się
niżeli żeby to wszystko posiadać, Nie utrzy-
muję

12
utrzymuje te dziergawe, tylko przestawia¹⁹
ne i pracowite starania, które za usposo-
wiać musi, a gdy tych zaniedba, wszystko
się psunie, wszystko się na złe odmienia,
i wraca się do węgła Natury. Ona do swych
praco powraca z głazem Człowieka Dzieła,
o krywa. Mchem i pyłem poyszne pamiątki
niszczy i z czasem, i nie zostawia mu tyl-
ko śmiutek ze przez błęd swoy stracił to
wszystko, co Przodkowie jego przez prace
morozy, i trudy, usilne podbili. —
Czas ten w którym Człowiek traci swe pa-
nowanie, i one wieki barbarzyńskie pto-
nie w spustoszeniu, a uspe są skutkiem wo-
jen i umniejszeniem ludności, Człowiek
który nie dotknie nie może, tylko w mias-
twie

20 mmotiwie sobie podobnych, któremu zbywa
na potrzebny mocy, jeśli z drugich się nie
poczują, który nie jest szczśliwy, tylko w
Czasie pokoju, wpada w Szaleństwo, obra-
ca się na swe Nieprzyjacie, bić się dla swe-
go zniszczenia, zapalony przez niemaszycone
Takomstwo, zaslepiony przez niemaszycone
Durne, zwraca się przeciw ludzkości, obra-
ca wszystkich się przeciw samemu sobie,
rozajemnie się niszczy i gubi, a po tych
chwilach wstęży i Lwów wybloni, Kiedy dym
chwały nieknie, widzi smutnem okiem
Ziemie spustoszoną, Nauki zaginiane,
Narody obojętne, Lud przygnieciony i sta-
swe dobro zniszczone, i moc swoją bez
skuteczna.

Wielki

Wielki Boże, Którego Janna Obc²¹
 nosis, utrzymuje Naturę, y zachowuje har-
 monię praw Świata, Ty Który z niewom-
 szanego Wielkości swojej Tronu, widzisz Tęcza-
 ce się pod Twoimi nogami ustawienie
 porządku Niebieskie globy, Który z łona
 Spoczynku, wyprowadzasz w ska mgni-
 nia, ich nierównne obroty, y tam rządząc
 w głębokim pokoju w tym mnożestwie Nie-
 bios, y Światów, дай наконец покой mio-
 tarney wojny Ziemi, żeby kiedyż tedyż
 uściszenia doznała, żeby na Twój głos,
 Zapalony wa Niezgodą, y krwawą Wojną,
 przewoły wożaski, y Ręki swoje —

Boże

Boże

22 Bóże dobroci Ojciec wszystkich istot,
Wzrost Twój Ojcowski wszystkie obejmie
stworzenia. --- Ale Człowiek jest to wy-
brana i szerególniejsza istota Twoja. Ty
oświecaś dusze jego, światłem swym nie-
smiertelnym, dopóki nie miały dobrodziejstw
swoich, przenikając serce jego Miłości
Twojej promieniem. To boskie orędzie wz-
bawiając się wszędzie, polaczy w zgodę wzr-
nię przysięgę chęci. Człowiek, przystanie
się odtąd obawiać wzrostu Człowieka, za-
bory zelażo, nie będzie już uzbrajać ręk
jego, Ogień psotliwy Wójny, nie zatamuje
zrodła, rodzić się mających pokoleń. ---

Waleria

121

Natura, ta sławiona Matko cięzarem;
czczaj, i opuszczania, wyda ukrotac, no-
wem' życiem, dawne swe Zynosa.
A my Boże dobroci, my ię wspre-
my, my ię wydoskonalamy, my ię utwo-
ni, rozważaj' będziemy, żebyśmy ci w
moment, hodo podziwienią, i wdzięcz-
ności pochwał' oddawali. —

/1/ Każdy kształt materji ginie, i w nową się prze-
lwa wszędzie życie wynikłe, z śmierci bież-
następny, w tej wielkiej sprawie ogólnosci,
i całkowitości świata, wiara wiernie napędza.

Przypis Tomasa

24.

132



Rozprawa,

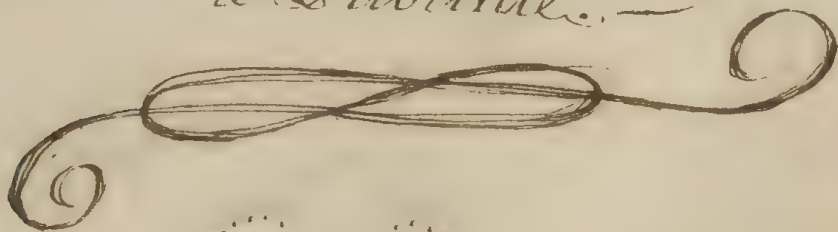
o

Uznawaniu, które prowadziła Filozofia,
winna iść dla Religij.

Na Sesyi Towarzystwa Przyjaciół Nauk,
do przeczytania podana.

przez

K. Seweryna Wedykiewskiego,
Członka czynnego tegoż Towar.,
w Miesiacu Lutym... 1802 Roku,
w Lublinie. —





By w rozkładzie pozytecznych dla Metodzie²⁵
ży Nauk, powaga Rzadowa w całym kraju
po szkołach przepisana i jest Nauka Reli-
gijna, jako wielki wpływ mająca na Oby-
czaje, żeby ten przedmiot, za wot Królestwa
blichności naszej, nie poszedł nie w ręce in-
nych Nauk trzymający miejsce z powoła-
nia mego, czułam się mówić w tym wzglę-
dzie; oddawszy uprzed hołd miłośnikom, co-
bom składającym nasze Towarzystwo, przy-
pomniując nam owych znaniomych Mę-
żów, których pobożność ku Bogu, miłość
ku Ojczyźnie, rozgłoskie przymioty wianst-
y. Cnoty Obywatelskie, godnymi chwali-
wiczne wizerunki uczyniły.

Oczywista

26 Obyczyna niebędąc w Stanie, wyznać groźbę
nieprzewidywanych ich zasług i spłacać się im
przez łaskę łacińskich Mezonów, którzy nie tylko chowa-
liby po nich obrali zawód, rozszerzania publicz-
nej Oświaty, żeby nawet niższych Klasz po-
koleńiu pożytecznie zabierali wiadomości, dążą-
ce do uszczęśliwienia Krainy, w ręce Ławisto-
innych, pod chlubnym bożym, Taskawie nam
panującego W Alexandria, piwiciastkowi
odzyśkującemu Świetność.

Nie możecie niepoznać łacińskich Mezonów,
szerząc się obywateli, względem Religii,
i lekceiwazenie, które najsławniejszym
waszym nieśmiało mogą przedsięwzięć,
z tego powodu, umyślnie przedstawić moie
uwagi, które niepodobna mi nie żeby kogo obrazić mogły.
Zywoy

Liny, ow obacz Dowcipu na dworze Au-
 gusta, Filozof wolno myślny Poeta, który
 nie był pobożny Horacy, dał to poznać. Kij-
 mowi: ze topyszne Miasto, stawać się Słomą
 chwiała, cała swoje potęgę winno było po-
 szanowaniem, które miało dla swych Bo-
 gów, lecz pozbiciu Krassay i Labienay,
 kiedy widziano od Daków i Scytów
 zwyciężonych Rzymian, kiedy napatro-
 no się stosem przecienosci, y Kłęk Ruc-
 popolitą zawałono, nie wahał się tenże
 Poeta, powiedzieć Współr dakem swoim,
 ze ich Obojętność dla Religii swych Pro-
 ków, Niedbalstwo w podziwieniu Święt-
 ść, y Otfarz zepsucie Obyczajów,
 y

20 i bezbożność, były iedyne przyczyną tych
Włók, których doświadczali. Śmiertelny-
sze iusze osmielił się im zaprowadzić
wypadki, gdyby się niepoprawili, i nie
zładziłi przestępstw swych Ojców przez
obrzędy religijne. —

Niestetyżelismy, żeby przyjacielowi
Mecenasowi, przeciwiłi się Rzymianie,
i zkalowali go za to, że przyiósł na siebie
Obronę Religii; niestetyżelismy, żeby go
miano za burzyciela, lub fanatyka, wuśm
poklaskiwano jego gościnności, i dziwiono
się chlubiły Edwardem; tyse nad piekłem
i jego wymanni, a ta przewyborna jego Oda, w
której Rzymianom wyrzuca pogardzich Bo-
gów, wotnieżak wielkości przeszła do potomności.
Nie //

121

Nie pomyślał y mnie nikt za złe, że wśród oświe-
conych Mężów, tchnących Religia. Pródków swo-
ich, mówić będę o uszanowaniu jakie prawdzi-
wa Filozofia, winna iest dla Religii.

|| Delicta majorum unmeritis lues,
Romane, donec templa refovis,
Adesque labentes, Deorum et,
Feda nigro simulacra fumo,
Tęz popolsku Hor. Ode VI Lib. II.

Przech przodków, choć bez waszych wien zacię Rzymianie,
Kara wam będzie poki Świąt nie niedroguieci,
Poki z gruzów na nowo, Ołtarz nie powstanie,
I skopcone Posagi, z prochu nie otrzecie,
Widok wspaniały Świata, uwaga nad wta-
żami umysłu y duszy naszej, skłoni nas
Serca, rozdyktko ma łopływo do ugruntowa-
nia.

30 ugruntowania w nas tej myśli. Ze Bóg jest
Sprawcą Najwyższymi Natury. Nie mogą
Go pojąć, nie mogą sobie wystawić Jego
o do. Konadoni Jego wyobrażenia, wchodząc
oraz w niedołęznosc naszych i zmysłami
się temi pobudkami, które we wszystkich wie-
kach, y Kraiach, zniewalały ludzi, do odda-
nia mu hołdu, u Stop Ołtarza. —
Te wrodzone wyobrażenia, nabyły nowej mo-
cy przez Światło oświecenia, y objawienia.
Lecz nie oddziałach Filozoficznych, powin-
niśmy dochodzić powagi Religii, y rozpozna-
wać pieczęć i uprądkę, ale w Religijnych.
Nie możemy nie przydać do oświecenia
wzrzuconego, w tak ważnym przedmiocie po-
wielu działach, w różnych Czasach, na obronę
Religii.

Religii pisanych; abyśmy się o tej dowodach przekonali;
 Wszakże spory, tyżda się prowadzi, których re-
 telność opiera się na niezaprzeczonych
 Świadectwach, y na uszereźnieniu się Tajem-
 nie, mylą niejako napędzając przestrzeń,
 tej rozległości, której granice są okryte,
 a przeto obowiązani jesteśmy, iść bitem
 gościńcem; y postępować przedkio na-
 szych śladów, w tej drodze którą nam prze-
 ciąg wieków ustrzelił.

Chyż nie bowiem nasze, orzeczek jak
 i orzeczenie, mylą się z odmianą Czasu,
 która niezmienne, upływa ma na Obyczaje
 y nalogi nasze. Jest czas Religii y sfa-
 tyzmu, jest inny rozwołnienia namigłwaci

32. y Ciemnoty, Jest inny Dumny na dźwięk
czuć pogardy i zapału do nowości. Jest jeszcze
urojony Oświaty, która sobie wielu przypłasz-
cza, z poniżeniem owych światłych mężów,
którzy ich z chluba poprzedzili. Każdy wiek
chce się roznieć przez charakter szczególny, cha-
rakter, który niekiedy bierze się za nowe wy-
obrażenia, gdy powrzednie jest skutkiem przy-
sady, wolno myślnych mniemania poróżniony.
Ludzie albowiem prawom moralnym podlegli,
zblizają się w pewnych względach do prawideł
Mechaniki, a pomimo wysokiego oświecenia,
i pychy, przywodzą nam na myśl owe dzieci,
które usiadłszy na końcach hojdańki, to się
w górę podnoszą, to na dół zniżają, kołysząc
się.

się ustawie. Nie masz w tym względzie^{33.}
 staty równowagi, tylko w uczuciach umiaru
 kowanych. — Te to są litore się własną siłą
 utrzymują, nie pozycany tylko ruch mied;
 a ten nigdy nie jest doskonały z powodu nowade
 i jest to w naturze objawienia, iż się rozumowi
 ludzkiemu, oze wistom być nie wydać, w
 miarę oddalenia się naocznych. Świadkow
 tego niewymyślności. Jeżeli między dogma=
 tami Religij naszej niektore zamysławia sens
 mistyczny, lub nadprzyrodzony, jeżeli mie=
 dzy przepisami czei, oznaczony do Nawod
 nikow Kościoła, niektore mniej się być od=
 powiednie zdania prostemu wyobrażeniu,
 o Panu Świątym, nie masz nic dziwnego,
 iż

34. iż te przepisy Religijne, uważane w normatyckich
swoich orędiach, zbudtem były, przez częste po-
działu Opinij. Nie należy wypraddzięb-
nać się przeciwko tym, którzy w dobrej
wierze poszukiwali pewnych dowodów w
Religii, lecz i rozum samemu sobie zesta-
wić, którego wyniosłość, i moc tak wypro-
si Filozofia; niepowiniemy trwać ludzi od-
czci Religijnej, która jest podporą Chryściani-
stwa, okazując dla niej swą pogardę.
Wszystkie Ustawy, które lud gromadzą do
oddania czci Twórcy świata, są względne
i dobroczynne, dla stworzeń rozumnych,
przeto Nauczyciele Religii, starac się po-
winni, stosować do umysłów Naucę oświe-
cającą

oświecając ludzkie plemię, w poznaniu ^{35.}
 Boga i spełnieniu świętych jego przy-
 kazań. Jest to zbawienia tożsamość
 nadarza nieszczęśliwemu opuszczonemu
 na przestworze wód morskich, gdzie na-
 porozno chce się przedrzeć w dalekie rejony.
 Nie można się na to nie zgodzić, że uczu-
 cie wdzięczności i uwznioszenia, które
 wznawia wyobrazienie o Bogu, w bło-
 wieka myśleć umiającego, aby się nie tą-
 czył sposobem doskonałym, wewnątrznie
 z naukami Religii Chrześcijańskiej, któ-
 rą mamy w Księgach świętych zawartą,
 i w tych chwilach, palące żądzą Szczenia,
 / zbiorząc i edując, która do Natury na-
 szey

naszej jest przywożana; staramy się potęgować
 niemożność naszą z niezmienną wielkością,
 niewymowną "Tabot", - najdzielniejszą
 potęgą. Dziwnoty Boskie; których Ewan-
 gelia wystawia nam doskonały obraz,
 osmielać nadziei naszą, i boiarę poku-
 siać. Religia przywodzi nam te, kto-
 ry ch w biednym stanie naszym potru-
 bniemy, chociaż przechodzą pojęcie nasze;
 Owa najwyższa dobroć, owa nieśkończona
 łitość, i nieprzebrana łaskawość. Tak
 więc te ostatnie ogniewo wiary Chrescian-
 skiej jako najwyższy period wzmyslenia,
 pożądanego dosięga celu; Religia zgodzi się
 z Filozofią nawet w tych momentach, kiedy się ta naj-
 bardziej różni od niej.

37

Jakoż Człowiek religijny, i Deista w niejakiem
sposobie przez szczyt swych myśli, zchodzą
się z sobą i razem, kiedy zwracają oczy na
dobro ludu, y kiedy poszukują sposobow
do ugruntowania, i uszczegółwienia Sudi-
kiej Spółnotności. Nie masz albowiem
Mędrców, którzyby nie oddadł hotu moralno-
ści Chrześcian. Kiedyż Filozofia nie może
nie' wymyśleć, co by piękniejszym, rozdo-
wniejszym, i godniejszym, z naszym po-
bytem na Ziemi było.

Jeżeli więc jest prawda, że opinie powie-
chowicie naysprzeczniejsze, zbliżają się do
prawdy, w zawodzie natężonych swych usila-
wan, jeżeli jest prawda, że oświecenię go

(Boga.)

Boga, y uznawanie dla moralności,
 łącząc się z tą adnag piewien zakres nauki
 Ewangelicznej. Coż to ma obchodzić wz-
 rądnego Filozofa. że Wiara Chrześcian-
 ska bezpiecznie spoczywa pomiędzy temi
 wszelkimi wyobrażeniami; gdy wierzy,
 że nie może łatwo przeskoczyć te przestrze-
 ni, która od Światła, od Ścioty oddziela. I
 i tak, gdyby powód, pędem żelczy, pędem u-
 czucia tych, którzy się przywiązują do Sy-
 stemu pocieszającego, wstawia się za
 nimi Bóg, który obojętne jest printem Chześcijaństwa.
 Wskazując, gdyby nie można było nie mieć
 wyboru, pomiędzy opiniami, wykładaczem
 Nauki Chześcijańskiej, to byśmy powinni
 być

bydz pobudką zrywać przyniewie Religiję, 39.
 Ktore twaie pomiędzy ludźmi powinno: przynie-
 sze wyrazne, ktore się stało autentycznym w
 każdym Narodzie przez część publiczną, od
 Zwiastności duchownej przypisaną od Kłopot-
 owego. Rząd zaś zatwierdzony, y mile przyjęty.
 Co za wyobrażenie, wytać sobie można,
 o geniuszu lub przesądzie tego Filozofa, któ-
 rego umysł, na widok obyczajów Tajemnic, lub
 iakiej bądź części zaiwalizney Boston, obu-
 rza, żeby niemoż się wznieść myślą wyżej,
 uważając je jako Atmosferę, w niejakim po-
 sobie Opinij Religijnej, y ktoryby zastanawia-
 się nad tak ważnym przedmiotem, odmowił
 swymych względów uległości iedney, z najwyż-
 szey i najbarwniejszey myśli.

Satwa.

Latwo dostrzedz można, że dla mnożstwa ludzi,
 powinności Moralne. Duch Religijny, i wszyst-
 kieżci poświęcenie, dla Bóstwa oznaki,
 Kładąc razem ściśle złożoną budowę, którą
 nie można zgruntu nie obalić; Aby i jej zmonot-
 szkodnie ualewać. Imaginacja pospółstwa, nie
 może być prowadzona tym sposobem, jak je-
 ninś, który na osobności rozmyśla. Byłoby to
 popełnić błąd wielki, chęć spedyć mniemanie
 pospółstwa, przez te same uwagi, które by były
 Celowiżeni głęboko myśleniu. —

Nie mając nie nierozsądnieszego, jak to
 płoche mniązanie obrządkom Religijnym,
 przyjętym i szanowanym w Krainie, w którym
 się żyje! Tdanie się wielu, iż nie niewykraczaia,
 Kiedy z Natrązaniem się mówią, o rozmaitych
 Wzi

czei publicznej dla Bostwa, okazywać ⁴¹ iednakże,
 gdyby się pilnie zastanowie chcieli, nad naszym
 ludzkim, y piernoszymi ziałogami, po wielkiej czu-
 ści tych, do których za Tuskanem i wznosząmi
 z mierzą, poznali by jak bolesnie razi, to nemi-
 cie ktoru stanowi ich prawdziwą spókoynosć, y
 straż moralnego sposobu życia. Wybawca
 szwajcarów iedną z swych straż ugodził w
 jabłko, położone na głowie iedynaka syna swego,
 lecz ktorz podobnie sobie może, nastadować
 go w podobnym przedsięwzięciu, albo spodziewać
 się pwno, żeby mu się to udało: żeby nadwer-
 żając powierzone najdrobniejszy czci ob-
 dyctropnego niżada Religi i społecznego Ciomu
 Ludzie dla chazania siebie ku Wapowyszemiu
 Panu. Swoją wdzięczności, dla wzniesienia ku

Mierny.

Nie w swoich Myśli, powinni tego wszystkiego
chwytać, co tylko ich imaginacja może objąć,
najpiękniejszego i najwspanialszego. A gdy
się ich pozbawia znaków, w mniemanych wyobra-
żenie, i wancionia, którego są cecha, i który im
służy za przedmiot Wspaniałosci, nie zostawia
się tylko powaga proza, okazała "dziwacz-
na i smutku godna. —

Zle y naganne jest zdanie, zakładanie Religii
na obrządkach, lub na sprawach powi-
nowych, ale równie zła y naganna po-
tywać je za niepożyteczne. Część Boską pod
zmysły miedp adniącą, przechodzi pojęcie.
Powinno być, że Ina i są konieczne Naturze
Ludzkiej. Któryz umysł ^{jest} tak mocny, żeby się
mogł

mogł bez pomocy utrzymać w wznowieniu praw^{43.}
 Miejskich? Czesi ze wnetrza utwierdza we-
 wnetrzną. Pobudza do Cnoty przez przykłady, któ-
 re wystawia, ożywia pobożność, przez uczucia
 jakie w Cielowisku wywołują. Przez obrazy
 widać na myślach grubych Nauki duchow-
 one. Jednocy wszystkich przez publiczne
 zgromadzenia, wporowuchną wiare i upokoją Naukę.
 Szeza co perwod, skutknie, nieprzysny roz-
 dział? przesady to tylko.... Jest wolność
 o wszystkim mówienia, wyjąwszy najświęsz-
 y i najwspanialszy przedmiot, który najbardziej
 ludzi interesować powinien. — Co za duka
 powaga, która wśród nas powitać tego dum-
 nego prawodawcę, zowiącego się przyzwoitością,
 „dobrym tonem”? O co za niedźwiedźny świsłak słabo-
 sci

44
Kłopoty i przeciwności Wszelkich mocy, i nie siły, i nie mocy
Ochłubię się wielce, że wiedzę o której Panu
w Ate, o której idzie na polowanie, o któ-
rej powraca, i o której, nie są intrygi, intry-
gi, które Dworotwórcy, o tem zawsze wz-
mawiać radzi, a wywołują pod imieniem gu-
tu z tego Krolkie wspomnienie, o Boskiej
opatrności, i Wszelkich mocy, któreby przy-
wieść mogło na myśl Świat, i ego, prawdzi-
wą harmonią, i Najwyższego Pana, ob-
sygnującego nas Taki swoimi. ? Zapomnia-
łem o tem co uszczególnosi, u nas jest pięk-
nem to jest myśl, i uczucie, które się do nie-
ograniczonego przedmiotu wnoszą....

Egoizm.

48.
 O goim stał się ulubionem bożyszczem, zabiera-
 ścią wielu wielmoż, dla dogodzenia jakowegoś
 prozosa, y miłości własnej onym to, którzy ch-
 cąc nie dla, nie umie się rozszerzyć, którzy sobie
 czynią celom swoich myśli, zadzą przypisania.
 Niewodzącym. Naszwałt oba, stowa rozum-
 iola, Zmysły, y myśli, nie od Nas pochodzą.
 Był nasz stałże duszy, cała nasza Istność,
 są pieczęcią y wyrazem niepojętej Wzrostmo-
 nacji, Najwyższego Dania, którego, śmie-
 ledwie wymowić, yta z bożnością y szanowaniem
 osmilić się możemy. Wielki ow Newton,
 ilekroć słyszał Imię Boga wyznawiane, kła-
 niał się nisko głowę, czem oznaczał część i wiel-
 49.
 50.
 51.
 52.
 53.
 54.
 55.
 56.
 57.
 58.
 59.
 60.
 61.
 62.
 63.
 64.
 65.
 66.
 67.
 68.
 69.
 70.
 71.
 72.
 73.
 74.
 75.
 76.
 77.
 78.
 79.
 80.
 81.
 82.
 83.
 84.
 85.
 86.
 87.
 88.
 89.
 90.
 91.
 92.
 93.
 94.
 95.
 96.
 97.
 98.
 99.
 100.
 101.
 102.
 103.
 104.
 105.
 106.
 107.
 108.
 109.
 110.
 111.
 112.
 113.
 114.
 115.
 116.
 117.
 118.
 119.
 120.
 121.
 122.
 123.
 124.
 125.
 126.
 127.
 128.
 129.
 130.
 131.
 132.
 133.
 134.
 135.
 136.
 137.
 138.
 139.
 140.
 141.
 142.
 143.
 144.
 145.
 146.
 147.
 148.
 149.
 150.
 151.
 152.
 153.
 154.
 155.
 156.
 157.
 158.
 159.
 160.
 161.
 162.
 163.
 164.
 165.
 166.
 167.
 168.
 169.
 170.
 171.
 172.
 173.
 174.
 175.
 176.
 177.
 178.
 179.
 180.
 181.
 182.
 183.
 184.
 185.
 186.
 187.
 188.
 189.
 190.
 191.
 192.
 193.
 194.
 195.
 196.
 197.
 198.
 199.
 200.
 201.
 202.
 203.
 204.
 205.
 206.
 207.
 208.
 209.
 210.
 211.
 212.
 213.
 214.
 215.
 216.
 217.
 218.
 219.
 220.
 221.
 222.
 223.
 224.
 225.
 226.
 227.
 228.
 229.
 230.
 231.
 232.
 233.
 234.
 235.
 236.
 237.
 238.
 239.
 240.
 241.
 242.
 243.
 244.
 245.
 246.
 247.
 248.
 249.
 250.
 251.
 252.
 253.
 254.
 255.
 256.
 257.
 258.
 259.
 260.
 261.
 262.
 263.
 264.
 265.
 266.
 267.
 268.
 269.
 270.
 271.
 272.
 273.
 274.
 275.
 276.
 277.
 278.
 279.
 280.
 281.
 282.
 283.
 284.
 285.
 286.
 287.
 288.
 289.
 290.
 291.
 292.
 293.
 294.
 295.
 296.
 297.
 298.
 299.
 300.
 301.
 302.
 303.
 304.
 305.
 306.
 307.
 308.
 309.
 310.
 311.
 312.
 313.
 314.
 315.
 316.
 317.
 318.
 319.
 320.
 321.
 322.
 323.
 324.
 325.
 326.
 327.
 328.
 329.
 330.
 331.
 332.
 333.
 334.
 335.
 336.
 337.
 338.
 339.
 340.
 341.
 342.
 343.
 344.
 345.
 346.
 347.
 348.
 349.
 350.
 351.
 352.
 353.
 354.
 355.
 356.
 357.
 358.
 359.
 360.
 361.
 362.
 363.
 364.
 365.
 366.
 367.
 368.
 369.
 370.
 371.
 372.
 373.
 374.
 375.
 376.
 377.
 378.
 379.
 380.
 381.
 382.
 383.
 384.
 385.
 386.
 387.
 388.
 389.
 390.
 391.
 392.
 393.
 394.
 395.
 396.
 397.
 398.
 399.
 400.
 401.
 402.
 403.
 404.
 405.
 406.
 407.
 408.
 409.
 410.
 411.
 412.
 413.
 414.
 415.
 416.
 417.
 418.
 419.
 420.
 421.
 422.
 423.
 424.
 425.
 426.
 427.
 428.
 429.
 430.
 431.
 432.
 433.
 434.
 435.
 436.
 437.
 438.
 439.
 440.
 441.
 442.
 443.
 444.
 445.
 446.
 447.
 448.
 449.
 450.
 451.
 452.
 453.
 454.
 455.
 456.
 457.
 458.
 459.
 460.
 461.
 462.
 463.
 464.
 465.
 466.
 467.
 468.
 469.
 470.
 471.
 472.
 473.
 474.
 475.
 476.
 477.
 478.
 479.
 480.
 481.
 482.
 483.
 484.
 485.
 486.
 487.
 488.
 489.
 490.
 491.
 492.
 493.
 494.
 495.
 496.
 497.
 498.
 499.
 500.
 501.
 502.
 503.
 504.
 505.
 506.
 507.
 508.
 509.
 510.
 511.
 512.
 513.
 514.
 515.
 516.
 517.
 518.
 519.
 520.
 521.
 522.
 523.
 524.
 525.
 526.
 527.
 528.
 529.
 530.
 531.
 532.
 533.
 534.
 535.
 536.
 537.
 538.
 539.
 540.
 541.
 542.
 543.
 544.
 545.
 546.
 547.
 548.
 549.
 550.
 551.
 552.
 553.
 554.
 555.
 556.
 557.
 558.
 559.
 560.
 561.
 562.
 563.
 564.
 565.
 566.
 567.
 568.
 569.
 570.
 571.
 572.
 573.
 574.
 575.
 576.
 577.
 578.
 579.
 580.
 581.
 582.
 583.
 584.
 585.
 586.
 587.
 588.
 589.
 590.
 591.
 592.
 593.
 594.
 595.
 596.
 597.
 598.
 599.
 600.
 601.
 602.
 603.
 604.
 605.
 606.
 607.
 608.
 609.
 610.
 611.
 612.
 613.
 614.
 615.
 616.
 617.
 618.
 619.
 620.
 621.
 622.
 623.
 624.
 625.
 626.
 627.
 628.
 629.
 630.
 631.
 632.
 633.
 634.
 635.
 636.
 637.
 638.
 639.
 640.
 641.
 642.
 643.
 644.
 645.
 646.
 647.
 648.
 649.
 650.
 651.
 652.
 653.
 654.
 655.
 656.
 657.
 658.
 659.
 660.
 661.
 662.
 663.
 664.
 665.
 666.
 667.
 668.
 669.
 670.
 671.
 672.
 673.
 674.
 675.
 676.
 677.
 678.
 679.
 680.
 681.
 682.
 683.
 684.
 685.
 686.
 687.
 688.
 689.
 690.
 691.
 692.
 693.
 694.
 695.
 696.
 697.
 698.
 699.
 700.
 701.
 702.
 703.
 704.
 705.
 706.
 707.
 708.
 709.
 710.
 711.
 712.
 713.
 714.
 715.
 716.
 717.
 718.
 719.
 720.
 721.
 722.
 723.
 724.
 725.
 726.
 727.
 728.
 729.
 730.
 731.
 732.
 733.
 734.
 735.
 736.
 737.
 738.
 739.
 740.
 741.
 742.
 743.
 744.
 745.
 746.
 747.
 748.
 749.
 750.
 751.
 752.
 753.
 754.
 755.
 756.
 757.
 758.
 759.
 760.
 761.
 762.
 763.
 764.
 765.
 766.
 767.
 768.
 769.
 770.
 771.
 772.
 773.
 774.
 775.
 776.
 777.
 778.
 779.
 780.
 781.
 782.
 783.
 784.
 785.
 786.
 787.
 788.
 789.
 790.
 791.
 792.
 793.
 794.
 795.
 796.
 797.
 798.
 799.
 800.
 801.
 802.
 803.
 804.
 805.
 806.
 807.
 808.
 809.
 810.
 811.
 812.
 813.
 814.
 815.
 816.
 817.
 818.
 819.
 820.
 821.
 822.
 823.
 824.
 825.
 826.
 827.
 828.
 829.
 830.
 831.
 832.
 833.
 834.
 835.
 836.
 837.
 838.
 839.
 840.
 841.
 842.
 843.
 844.
 845.
 846.
 847.
 848.
 849.
 850.
 851.
 852.
 853.
 854.
 855.
 856.
 857.
 858.
 859.
 860.
 861.
 862.
 863.
 864.
 865.
 866.
 867.
 868.
 869.
 870.
 871.
 872.
 873.
 874.
 875.
 876.
 877.
 878.
 879.
 880.
 881.
 882.
 883.
 884.
 885.
 886.
 887.
 888.
 889.
 890.
 891.
 892.
 893.
 894.
 895.
 896.
 897.
 898.
 899.
 900.
 901.
 902.
 903.
 904.
 905.
 906.
 907.
 908.
 909.
 910.
 911.
 912.
 913.
 914.
 915.
 916.
 917.
 918.
 919.
 920.
 921.
 922.
 923.
 924.
 925.
 926.
 927.
 928.
 929.
 930.
 931.
 932.
 933.
 934.
 935.
 936.
 937.
 938.
 939.
 940.
 941.
 942.
 943.
 944.
 945.
 946.
 947.
 948.
 949.
 950.
 951.
 952.
 953.
 954.
 955.
 956.
 957.
 958.
 959.
 960.
 961.
 962.
 963.
 964.
 965.
 966.
 967.
 968.
 969.
 970.
 971.
 972.
 973.
 974.
 975.
 976.
 977.
 978.
 979.
 980.
 981.
 982.
 983.
 984.
 985.
 986.
 987.
 988.
 989.
 990.
 991.
 992.
 993.
 994.
 995.
 996.
 997.
 998.
 999.
 1000.
 1001.
 1002.
 1003.
 1004.
 1005.
 1006.
 1007.
 1008.
 1009.
 1010.
 1011.
 1012.
 1013.
 1014.
 1015.
 1016.
 1017.
 1018.
 1019.
 1020.
 1021.
 1022.
 1023.
 1024.
 1025.
 1026.
 1027.
 1028.
 1029.
 1030.
 1031.
 1032.
 1033.
 1034.
 1035.
 1036.
 1037.
 1038.
 1039.
 1040.
 1041.
 1042.
 1043.
 1044.
 1045.
 1046.
 1047.
 1048.
 1049.
 1050.
 1051.
 1052.
 1053.
 1054.
 1055.
 1056.
 1057.
 1058.
 1059.
 1060.
 1061.
 1062.
 1063.
 1064.
 1065.
 1066.
 1067.
 1068.
 1069.
 1070.
 1071.
 1072.
 1073.
 1074.
 1075.
 1076.
 1077.
 1078.
 1079.
 1080.
 1081.
 1082.
 1083.
 1084.
 1085.
 1086.
 1087.
 1088.
 1089.
 1090.
 1091.
 1092.
 1093.
 1094.
 1095.
 1096.
 1097.
 1098.
 1099.
 1100.
 1101.
 1102.
 1103.
 1104.
 1105.
 1106.
 1107.
 1108.
 1109.
 1110.
 1111.
 1112.
 1113.
 1114.
 1115.
 1116.
 1117.
 1118.
 1119.
 1120.
 1121.
 1122.
 1123.
 1124.
 1125.
 1126.
 1127.
 1128.
 1129.
 1130.
 1131.
 1132.
 1133.
 1134.
 1135.
 1136.
 1137.
 1138.
 1139.
 1140.
 1141.
 1142.
 1143.
 1144.
 1145.
 1146.
 1147.
 1148.
 1149.
 1150.
 1151.
 1152.
 1153.
 1154.
 1155.
 1156.
 1157.
 1158.
 1159.
 1160.
 1161.
 1162.
 1163.
 1164.
 1165.
 1166.
 1167.
 1168.
 1169.
 1170.
 1171.
 1172.
 1173.
 1174.
 1175.
 1176.
 1177.
 1178.
 1179.
 1180.
 1181.
 1182.
 1183.
 1184.
 1185.
 1186.
 1187.
 1188.
 1189.
 1190.
 1191.
 1192.
 1193.
 1194.
 1195.
 1196.
 1197.
 1198.
 1199.
 1200.
 1201.
 1202.
 1203.
 1204.
 1205.
 1206.
 1207.
 1208.
 1209.
 1210.
 1211.
 1212.
 1213.
 1214.
 1215.
 1216.
 1217.
 1218.
 1219.
 1220.
 1221.
 1222.
 1223.
 1224.
 1225.
 1226.
 1227.
 1228.
 1229.
 1230.
 1231.
 1232.
 1233.
 1234.
 1235.
 1236.
 1237.
 1238.
 1239.
 1240.
 1241.
 1242.
 1243.
 1244.
 1245.
 1246.
 1247.
 1248.
 1249.
 1250.
 1251.
 1252.
 1253.
 1254.
 1255.
 1256.
 1257.
 1258.
 1259.
 1260.
 1261.
 1262.
 1263.
 1264.
 1265.
 1266.
 1267.
 1268.
 1269.
 1270.
 1271.
 1272.
 1273.
 1274.
 1275.
 1276.
 1277.
 1278.
 1279.
 1280.
 1281.
 1282.
 1283.
 1284.
 1285.
 1286.
 1287.
 1288.
 1289.
 1290.
 1291.
 1292.
 1293.
 1294.
 1295.
 1296.
 1297.
 1298.
 1299.
 1300.
 1301.
 1302.
 1303.
 1304.
 1305.
 1306.
 1307.
 1308.
 1309.
 1310.
 1311.
 1312.
 1313.
 1314.
 1315.
 1316.
 1317.
 1318.
 1319.
 1320.
 1321.
 1322.
 1323.
 1324.
 1325.
 1326.
 1327.
 1328.
 1329.
 1330.
 1331.
 1332.
 1333.
 1334.
 1335.
 1336.
 1337.
 1338.
 1339.
 1340.
 1341.
 1342.
 1343.
 1344.
 1345.
 1346.
 1347.
 1348.
 1349.
 1350.
 1351.
 13

Jeżeli ta budowa Świąta, którą widzimy jest
 dziełem pełnej harmonii, Władcy, y Wzrok-
 mocności, dla czegożby utożenie Religii, które
 myślały ^{nigdy} przebiegamy, ^{która} ^z ^{prawy} ^{technicznej}
 wszystkich zamysłów Boskich, dziełem mia-
 ła być stekiem zamieszania, y ciemności? !
 Jeżeli Bóg tak urządził doskonałe, pod wa-
 gą i miarą te rzeczy widome, które zaginąć
 mogą, jakże być może, żeby miał zostawić
 w nieporządku rzeczy, niewidome, które tak
 długo jak sam Bóg będą wieki trwać miały.
 Cóż więc nierozsądny, rad dla śmiesznej prozno-
 sii okazać się wyższym, nad powszechny sposób
 myślenia, dostzegając w Religii jakiegoś błędy,
 które z powierzchnowości tej Obrzędów wyciska,

Ojaleby

47
 O jak by ten był nierozumny, któryby chciał
 utrzymać przez chod Wojska, dla uważania
 rozmaitych instrumentów w muzyce, które
 żołnierzy do bitwy zapala. Pod tym to względem
 smiałoby się pisać wielu uczonych, że wzmoc-
 nienie wykraczać, żeby się okazać byż od
 innych i byższemi, targając świętych Tajemnic załozu
 Okropie przywołaszczamy obbie prawo sądzienia
 o tem, co wiaryc przykazano, a zmierzając za-
 mierzania. Boże w stosunku do Stabego po-
 cia, rozumiemy że Bóg, nie był zdolny obja-
 wie czego byśmy rozumem próżnie niezdolali.
 Okropny zapach, widzieć wszystko, sądzić o
 wszystkim rozumować, y stanowić o każdej

rzeczy

218
Wszystko składa szczególny wieku naszego przymiot.
- Duchy dumne, gwałtując granicę, którą woka
Wszystko znała, odważyły się wdzierać
w Krąg, dokąd im przystęp był zakazany.
Tu zbłądzili mieszczliwowie: chcieli przebić
się przez ciemne, y groźne chmury, jakimi
ten Krąg potężony, wznieść się chciał, aż do
tronu wiekiuszego, trafili na piorun, który w
nich ugodził y skłonił bezbożne Zuchwalstwo.
Nie mówię ci o tych, którzy powstać
nawet przeciw tej prawdzie, że Bóg jest.
- Alch uzeli są tak mieszczliwymi, że nie mogą
patrzeć na to przenikające Światło, uzeli ich
dusza tak jest wyschła, że nie może przyjąć prawd
pocieszających, które pochodzą z tak wielkiego
wyobławienia.

27
wyobrażenia, jeżeli stali się głuchemi, na głosili-
wy Natury, jeżeli jeszcze są ponurą i wstąpych
swoich rozumowaniach, y wstręcie swych uan-
ciów wewnętrznych, niechże niwoszernią okrop-
ną Naukę swoją podobno do głowy Meduzy/ty
gdyż wszystkich w Ziemię obróci. Niech
od Nas oddala ten Trogi potwór, y przytłumia
preraźliwe jego wrzaski, który bo gdyby był
ko. Stypce się dają w dzikich puszczech, kto-
rych Sorcasz ich obróci. Niech inaczej
Niech pokolonia ludzkie od swoy napasce
uwolnia, a na siebie się obryga, i tak daleko
się uniesie i wilniąc przytłumie Światło, któ-
re nad głowami naszymi błyszczy, a które slu-
ży nam za przewodnika w podróży tego Świata y
za latarnią wśród tego mroku.

Jezeli

50. Jeżeli wierzą, że Moralność, może się zgodzić
z Ateizmem, niech milczą: a gdy się wstrzy-
mac nie będą mogli, od wzglądania swych
zarazliwych Opinii, niech flejąca w nich
isłora wspaniała myślnosć, ostrzeże ich o
niebezpieczeństwie, które im grozi, wypa-
rzy na swych dziełach te przeważające Dam-
tesa słowa // Złecenie się wszelkich na-
dziej, którzy tu myślę wchodzącie! ---
Lasciat ogni speranza voi ch'entrate!

/1/ Meduza ródna z Gorgonow Córka Per-
ciusa od Neptuna w Pwiałnicy Minerwy
skrzywdzona od tyż ukarana została iż w Dory-
iij w węze zamienita, tego też dokazata, że pa-
tnący na iij głowę w Kamienie się obracali.

// Poeta Włoski wiele dzied rymem pisał, 51.
 zastawiając ze iest to, które mu nunc przywo-
 ity da tytuł, La Divina Comedia opisuje
 konna czyscie, piekło, i Niebo, od Wielu Wło-
 chow za szeregowe Poema, Epizme ma ne.

52. Pienie o Bogu
Wstęp.

Z powodu Rozjoru tak wielkiego Dzielaja-
kim jest Natura należy ^{się} szeregowej. ~~W~~ Bogu
Nie można się umieć myśleć wyżej do żadnego
przedmiotu, jak do tego, który wszystko Obeymuje
Wielu Dětow naszych, jakoto Narusiewicz, Ka-
sicki, Karpinski, Głumini, i inni, hoto Stwór-
cy pięniem swoim oddali, Niech go y moie
wielbi: lubo by dosyć było powiadzieć Narusiewiczem

Pochwały moie y wstydne piemien,
Cóż względem Ciebie, o ogromny Panie,
Pozbywa Kropła, z istotą Smienia,
Gdy się w brzdennym zamknięciu Oceanie.

Wieczności na twym łonie, Bóg Świata spoczywa,
Ty nieknieś przed pojęciem, nieśmiertelnego Ciała,
Czas co tworom byt daie, y ie dokonywa,
Jest ich wyciśnięciem Ziemi, które schylić czeka.
Wieczność go nie zna w sobie,
Bo na nieodstępnie, Stworzo służy Tobie.

Madrości ty ogarniasz Ducha Dawa Świata,
Przed pojęciem Ciała, oświecasz i kruszysz,
Rozum promień, ta napa, w tym młynie Świata,
Od blasku tego Światłości, jest tylko odbita,
Zkąd wchodzi, tam powraca,
Nie widzi Stworzy, bo moc w tym względzie utraci.

Jan

54 Już słoniem nie trąca, z swiego Ogrodu,
Wszystkie od Wielu planet, świecarodzaie,
Ach czyliż Dary jego, są niemałe Komu,
Jednakże w nim rat i o sobie pomału się niedaje,
Można by stworzyć dzieło,
Dana mu go na siebie podobieństwo wzięło.

Wzręczności Ty w Bogu, zamieszkał w wieczności,
Twoja potęga i działa, wszystko co widzimy,
Dziela ciębież y Ziemi, dźwięk nasz i statek,
Lecz go zmysłem, śmiertelnym spojąć nie możemy,
Bo tego budownicza,
I początek y zamięz, Ktoż kiedy przenika.

Jaż

30

Tak te Ludzkich rąk Kunszt, a te pyszne budow,^{ss.}
Błyszcza swym Krattem, a dymy, a stuki odmiemy,
Powronać ie z Boskiem dziety, czyiej głowy,
Wziosmy wszyscy, myśl naszą do Pana nad Sany.
Co nam czuto, to wiemy,
Tamte dzieła są martwe, my Boskie żyjemy.

Co tego ceka coś odprawy oddala,
Będzie Stworzeniem, stworze niechama za Pana,
Czy oży w Niebo ułepi, gmaci go otemprzywala,
Czy na dół go przyprze, o cise ceka go nieznana.
(Co przemowi, go techie,
Cała milczy Natura, a słuchac go nie chce.

(On)

56 On przed Młobos uspaniałych, oczyma czystemi,
Ktore Młobosowe gwiazd z dobiega pochodnie,
Zachwalec na gę ieden, użdyny rebal Tęzi,
Bez bojazni y Wstępn, wystawia nos brodnie,
Bog'u Młego młarzeniem,
A przed iednego Celika, błodnieie Spoyreniem.

Boże mam Serc, znie ide z a Wadzię,
Rozumowi przed tronem, Twym Korzyć su kaze,
Ja ktorego na Skonca, blask oczu Tępieia,
Czystoż wzrok mój do Ciebie podnieść się odware.
Poymuł twą Istnosć Danie,
By sobie nawet poiać, nie iestem w tym Stannie

Iestem

Jestem udmużę, dając świadectwo, mi ⁵⁷ Zmysły,
 Czyż Monie by tu swego, nie żąda przyznania;
 Trzebaż: Boże, pod rzębioż, byś przechodził świąty,
 Bluznili bym, bym większego, żadał przekonania!
 Czyliż Samie, o Tobie;
 Niebo Ziemią, i dokładnym, nie mówią pasobie?

Jak się Istote Twojej dochodzi odważę,
 Którą własną niedate prę, światłosci okrywa;
 Czy podłosc moją, czyfi wielkosc Twoją zważę;
 Wszystko mnie, o bytnosci, Twojej przekonania.

~~Wszystko mnie, o bytnosci, Twojej przekonania.~~
 Miłosc i dziękczynienia,
~~Wszystko mnie, o bytnosci, Twojej przekonania.~~
 Próżniy Boże i trwosci, do swego stworzenia!

Ty

Ty lubo miłosierdzia, wiekowiścis dawca,
 Na obłokach Wielkości, stworzonych misie
 Wiekowi Sprawiedliwości, leżysz kiedyś spraw
 Stana przed Tobą na Sad, ludowi Milliony.

Gdy się zprochu dobieżę,
 Ty mego przeznaczenia, kazań mi księgi.

Da się słyszeć, głos który co zniczego zjawid,
 Znowu się w tej obrocie, nie kaze wpytkiemu
 Leby się w rowy Wielkości, tem czem iest objawid,
 "Radosi" dobrych ogarnie, ale biada złemu.

Gdy zostanie przeklęty,
 Ci spiewać "awosze" będą Bogi Odpowiadający!

// Dzienie to po wielkiej Cześci, utożone iest z mysl
 Wybickiego. Godziny moje Szczęśliwe (Bog).

Regestr i naydittacych w Materi

32

Nała

Wielkie y Wpamiętane Wiatry	1
Rozprawa o Wznowieniu Które prawdziwa Jęz.	25
zoria wiema jest dla Religii	52
Quoniam o Bogu Wtęps	53
Co da	
Koniec.	

Wierze Goby,

Pana Legjone, z Franciszkiego

przełożony,

przez kędza Władysława, C. J. P. N. Lubell,

a stosownie

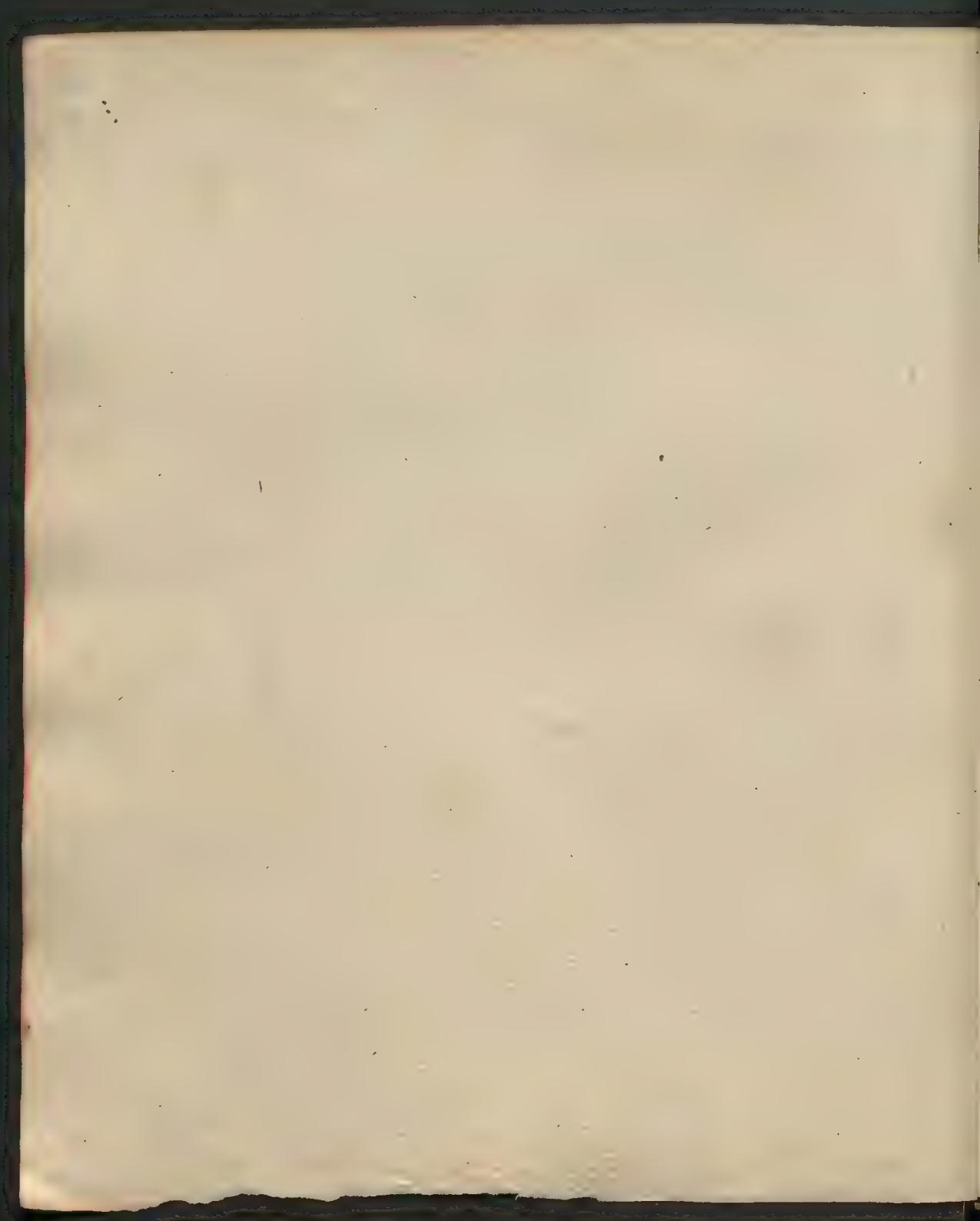
do mojej kryptograficznej sprostowania,

oraz

Na publicznym posiedzeniu Towarzystwa,

przez Witalisa Witkowskiego, Członka,

Dnia 10 Grudnia 1820 w Lublinie.



Predmowa e Autora; 2 Dodatki do Grobow, 1

Pred rewolucia byt rozprawykowana umarłych umréd
Miesta, Duchowienstwo Chrestianskie przypisuje sa
literatnie do Rady Ewangelicznej, która zaleca zeby (zto-
wik zaiste e smierci pamiatka) pomnozyla pomniki
y Nagrobki, ktoréby przypominac mogly te smutne lubo
zławienne wyobrazenia.

e Starożytni palili ciała umarłych, opodal od Miesta
w miejscach ktoré smutkiem y Melancholia oddychalo,
przechowywali ich popioły. Wilturze głębokie spachowca-
jące duby, pamowale wtłych pozegrych smierci usterniach.
Zwyskie robiono groby y stancie nad grobki po wsiach,
albo na polu dla ulubionych a postaradanych osob, to w
ciemni drzew, to nad brzegiem strumienia, to tam uprzedzemu
ze ciemni w ich poltowanie oznaczających galeziach, kto-
re złotki okrycia y isprzycimym wod. smierci murydu-
ia w dynd rozkosz.

12
Ze wszystkich Narodów, Starczytności, i dni Rzymianie za
nubali oddawania grobów, od cich żyjących, i żyjących było
u nich stawiać groby u nagrobki po obu stronach gościńca,
zeby Ludzie przelali i Kraie. Smierci do różnych przejeżdżali. I w
iwinai. — Groby te rozciągaly się do Kola Rzymu więcej niż
mle. Droga Apperimkanajowej Stynela ta parnie cią
o zmarłych, y tem mnożstwem grobów, które ię otaczaly, a
Podziemią przybywający do Rzymu, dziwili się, że potra-
ba było im wprzody to siedlisko przejeżdżać. Smierci, nimby się
do Kółnego, żyjących ieszcze dostali Miasta. —

Temu Żyjącemu rozłożenia w tym sposobie grobów, nimby
wało na wzajemie stać wielkich przestroy przynosić y nsi:
towani naszych w tym życiu. — Dorniki talowe użyty tu:
dzi względnego postępowania, powstać im niżej mści:
na tym świecie znajdujących się rzeczy. Tem wszystkim
Zdać się, że te często w ozy wypadają, obrawy, utracady,
porwali swoy skutek, a (Złotok oswojony, z tem przednio-
tami, z czasem zupełnie z serca swego je pozbywał. —

Alwazulismy

Uważaliśmy zawsze, iż niespodzianem osobnym mi-
 łem grobowym postać, czyż na odwiedzących
 bez porównania większe, moim zdaniem, wrażenie. Iż
 gi czas równości pomiędzy ludźmi po śmierci narówności
 sam otaczał. Bogaty, y mój chiał spoczy-
 wać obok. Nie było żadnych znaków osobności
 ich wyzrosłe urodzenia, od ubliwej wychowanego chaty.
 Nad każdym grobem wysokie wyobrażenia ludzkie
 przynosiły, tylko y dany położony, oznaczały groby.
 Lecz kiedy praw Kościelnych zgladzone zostata i wroble,
 kiedy pokora pierwiastków wzkresu i słow Religii, wzbila
 się wpycha w uprzedzonych następach, zbyt y przepych
 dla wzrozmienia makrotych osób, od przepokształcać
 się po Kościołach szereg. Iż jestem tego zdania, że chowanie
 zmarłych w przybytkach Bogu poświęconych, jest równie nie
 przystojnym, jak zdrowiu szkodliwym, proci najprzysto-
 sei dla tak szanownego miejsca, jest iż jest znaczny
 bkiem dla architektury, która stosując się do miejsca
 wstąpiła

4
wzrostu Świętym; wcale inne przeznaczenie mała cy
przymuszona jest mięsniac swą sztukę. Do tego nawet
niepodobna się ten zwyczaj, z których pierwszego naparmie
Sekwany Dellila, winno być przytaczamy.

Ach po arnaw przemyś, niepotrzebnie trzodzi,
Dzień przededniem w ciemnościach, groby wielkich ludzi,
Nie taki zwyczaj nasi, przodkowie przyjęli,
Co obyć się stodkie, prawa madre mieli,
Nad żułekami nad działo, drzewa pochyłone,
Drzewina z drzew galezi, rebity zastona,
Oliva mite-martym, a pokój u godo,
Lauz z cyjorysem, yz smutna potagom jody,
Cieroty sztuki y Męstwo, zroszą otłazy,
Kiedy mniemad ze zwiędza, ogrod szorstcia chwaty,
Z przed zaszytów wyetałoy, smutek się dobywał,
Zy resiste po liach, przechodnia rozliwał,
Ach niech będą dalekie, od nas te Skłypienia,
Co podwoiać okropne, z wysity smutku ciemia.
Nie

Niedozwolny tu poząć Ziemię przetrzasnąć,
 Był ten uienity dyspozycyjnym (not zastęgi,
 Dominio tych marmurów, wzniesionych nad niemi,
 Najznakomitsi grebem, posępnym użyciu,
 Gdyby mogli przemowić, kården by powiedział,
 Ten mi się niepodoba, od życia cyklu przedział.

Leż tak willei dawno upanował przysąd tak hoźnie,
 codziennie stwierdzał wypadki, że nie tylko - Rosiów,
 ale z pobliskich Cmentarzy, szkodliwe wyziewy zaraza,
 Typowiectwa y gubity Ludzi, on jednak niedał się znużym odwie-
 dotruba było konieczne, żeby ludzie przysięgli, aby ten pre-
 sód siówa utracił powagę. Salozta upragniona od tak
 dawnego czasu odmiana, nad którą z drwim ludzkim
 zapęgi pracowali Mżowie, dopiero skutek swoy wziętu,
 w ostatnim wieku Ludwik XVI. przekonał się o tej
 potrzebie, kazał wyczyć Cmentarz Niewinięteł y przeniesł
 Kosti do Katakumbow, też podobnie, y inne będąc w mie-
 scie

6
Mieście. Złożono więc naówczas na miejscu
- misionysk Cztery za Daryżem (Cmentarz)
/ de S. Martin ou du Champ des repos - du pere de la
Chaise ou de mont Luis - de Vaugirard et des Catholines
Na którym się w tym Cmentarzu, poprzednia wozu.
- łacizna znajdowała Nadgrobków.

Leż przebog! jaki stopień zapamiętaności, i niżej na
pochamowani złości ludzkiej, naznaczone wypadki
kiedy w czasie Rewolucyi, na którą wspomnieli zgroza,
z pogardą wrzucano, te trzmi rozpaczy, i mnóstwo złośliwe
martwe głowy przyniesiono ten drogi i cenny spoczynek,
odmianami tej ostatniej, ale mnóstwem, leż martwym na
leżny pogrzebowy postęgi, co wiążą aby już dopełnić
mijało miary złości, pubrowano na wiata, od wnętrza
ziemi odwołane przodków swoich popioły. Powstał
precis temu nadziwian. D. Pastoret, i w wyborny swój
mówie która miała na zgrozadzeniu państwa, a następu-
jąca Wierze Groby, w których Leguwa żywo wzniósł się
precis.

737
przeciw nieprzypuszceni, z jako kiedyś chowania, ~~Zmar~~
łych we Francji, Groby moirz, których nadużycie w
Czasie Rewolucyi francuzkiej, y względny w nich po-
byt Ludzi po śmierci, czule wyetawia Legoube,
Czytane były w Instytucie Narodowym, nie bez
wzmienienia Grob-prytmnych.

Groby.

Ożdzie są te groby, dawne, te marmury łwale,
Iłore niegdyś - dobyły, Świątynie Wyżniane,
Ożbrodni pastwiących się, których zacięz sroga,
Zgwałceni ustroń, gdzie strach przewaga y łwoga,
Biegle Krowaci msciciele przestępstw dliłi,
Kulorzy - niewaga naszych, Nadziadow permiłi,
I na głos słomotnego, popielniac urzędu,
Słowotne nad ziołkami, zaboystwo bez względu,
Nie ich utrzymać nie mogło, uściślności bez granic,
Mawa, talenta, Cnota, użyłtke u nich za nieg-
ch.

Ich zapęd sprzecz w Wąży, czyli spustoszenie,
Mścił się na wielkich wodzach, Gwałtowne Juwenie,
Oni byli szczególny Wyuczony Obrona,
A teraz ich popioły na wiatr rozprzeczono,
Dusza ich dla pter piśniacy była niewiasta,
Sevigne! Tyś po śmierci, w gdańsku jest okryta,
Style Osiar!... smutnie, rozprzeczony cień,
Obrażyli to zacych, po śmierci, i monienie,
Drożno szukamy widzieć, te wymowne gazy,
Cośmy je odwidzali, zżalim tyle razy,
Dziwią się... Zycia zmarłych bieg wspomnień cały,
Nad nagrodą Wyuczony, nad pomniki Chwały,
I nad Okropną śmiercią, co wszystko pozera,
Talenta Cnoty i Lauzy, które Męstwo zbiera,
Drzy grobach, wielkich Muzów, cieknie cały wron,
Sztuki chłabia się Tworzą, co go stała gosi,
W Marmurze to zygacym, w brzoźnie który gada,
Cata się ich pamiątka, Cnoty i Zastug i Stada.

Co za pomnik dla osób, Ktore ich lubity,
 Te wsiaty iuz nie beda, tem czem kiedyś byty,
 Inuszy malarze Choce pochwały dawali,
 Biorąc naukę razem, ysty wysławiali,
 I dano się nieraz jakby zgłębić tej kłostromi,
 I toś dał się słyszeć: - Żyćcie tak jak żyli oni!
 I to słodka nadzieja, wydartą nam jedna,
 Wy! po Których Czożyżna, głażce dotąd biedna,
 Ciżci się chociaż wasze, zwłoki opuszczone,
 I nazawrze zprzysiężone, nowich wyrzucone,
 Odarte z liw zatóbnych, lecz nie zótasney Chwały,
 W Sercach naszych spamięci, będą spoczywały,
 Tu wasze ulubione, trwać będą osoby,
 Tu się dla was podniesą, i stare y groby,
 Wznieszą się przeciw lotrom, Narod y wieki,
 I niezmertelni będziecie panami swy Gpieli,

Leś

16. Sęć iakież jākōz ięskrzęz brodnia sercu me wyprone?
Nacmnięm ramieniem, łotki są uderzone;
Lud iść mi smie! załobne, wyszydzone piemie!
Iakież po Zgonie ludzkich ciał, iść przeznaczenie?
Kiedys' Krewny, z najomny przyjaciel statowny,
Od prowadzącego ciało, na spoczynek wieczny,
Lzy mieli serce ofiarę miłoszalicowaną,
Dziś z bydlęty pogrzeby nape porównano,
Bo iakież iść roznica, można mówić smiele,
Wszyscy ich odetopili, Krewni przyjaciele,
Araciliz do serce prawos, postusznym wyrokom?
Czyliż się nie natęży, wiarna dusza ich łotkom?
Gorkawy dowcipow, żużel, który miś obliwa;
Wieczny balsam dla zmartwych, trwałości od żywca,
Ojcil, Matka, Syn, Żona i powiciu Dzieci,
Nie zygę, zmiś smierć moją, y udawac życie,
Greay

Cieny Rzymianie oczili choć innym sposobem, 11
 Popioły Kwiatów Łam, skrapiając nad grobem,
 Dziel z ludzkości wyzuta, na szkodliw dmiata,
 Podobnych sobie w grobach, lawrze chowa ciała,
 A ty w tak chlubnym wieku, ludu osiewany
 W którym Montesquieu, Reynal, Fenelon, wielbiony
 Na piśmie ich godnych, Dzikow y Augustawicki,
 Odali poznać jake, godność iest w człowieku,
 Wycie odrzeć przewrotni, ze oczi zmarłych snieli?
 Wycie czucie wrodzone, przytłumie pragneli,
 Czyż iestemy w niewoli, pod berem zbrodniarzem,
 Dziel ludzkość obrzy perworowane z mierzem,
 A tyrani trzy z oczu naszych, toczą kopycie,
 Dziel cnie nawet, w sercu nie bywa spokojnie,
 Był czas gdy od pogrzebu, brat brata uickal,
 Syn za tinną Syrowicką z daleka narezkał.

13. Cóża katoruskim wozem, szto totwio Zebranie,
Przepychem Smierci byto, same rukotwianie,
Jesli to okrucienstwo, w dzikim rządzie zgadło,
Po coż w naszych pogrzebach, odmawiać to hadło,
Któryz Francuz nie westchnie, widząc obnażone,
Smierci Typy Rodaków, na smiechu wystawione,
Nie zadryż na ten widok, postać widząc Człeka;
Ze go po smierci takiej, przynajmniej czeka,
Ach to ciado z pogarda, które smierci obala,
Jak bydle rozucignione, popolacho się wala,
Może to jaki morderca, który podziw wzniecał,
A przez pisma użone, Rodaków oszwiecał,
Może też nasz przyjaciel, z liczby nieszczęśliwych,
Co za dzikosc tych względów, odmawiać multitudy,
Tych usług co przez siebie, wiele mogą znaczyć,
Biedni swego kaskawie, wzdryby obawieć.

On

On wspierał nie mających, żadnego sposobu;
 Teraz go odprawiać, nie smieć do grobu;
 „Cóż wzięłaś kto? Zdaż, załobne Obied,
 „Na które Drodki nasze, mieliście względy,
 „To nie płod Fanatyzmu, Kto się o to bada,
 „On przepadł miś z zwozów, lin woz z nim upada;
 „Ach niech się ten językiem, Który tłumaczy,
 Fanatyzmu ta czułość, prawdziwa nieznawcy,
 Brzoimstwo, które Religia wspiera,
 Swoje co nad umantym, zamiast swa wypiera,
 Przyznajemy, że obok nas, Niechaj ta jedyna,
 Goście nieodstąpi, ział Ojca, try Syna,
 Jest to hołd wiolokom ludzkim, którego zadanie,
 Jest część serca nad wyrostki, która przykładnia,
 A choćbyś im ubliżał, poirumney załoby,
 Smuż z jeszcze wyprozniać, nie byłaby groby.

Trucac

15
Znać bez wzniocy, do jednego dołu,
Jak śmierć gładzi złych ludzi, z dobrimi pospoli,
O groza! którą zwyczaj wprowadził szkodliwy,
Obok Zbrodnia spoczywa, razem sprawiedliwy,
Nie godziem mieć po sobie, masyca parnicy swoja,
Ciepłota zbrodniarzy, święte popioły niemożę
Szamny po śmierci pokoy, cnotliwej osoby,
Niech złi y dobrzy mają oddzielne swe groby,
Niechay pyszny grobowiec, gółkowi niepokoywa,
Dla wzniocy z Sam tu, nie Wędar spoczywa,
Ale niechay choć w łaski pomnik wystawiony,
Drogi Olynem tu jest twoy, Oycie złożony,
Lasy to jest własne, dla zmarłych schronienie,
Daj im po śmierci miły, gajka na spoczynienie,
A choć proste pomniki, naznaczy Ich Imiony,
Groby męznych w tym względzie będzie ozdobiony.

Te

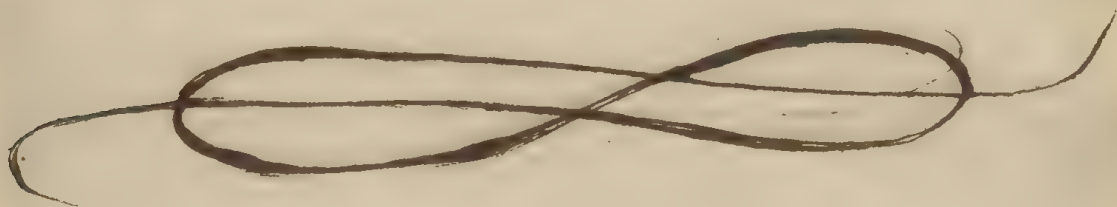
Te wierzchołki drzew pysznych, gdzie cwa wodnych,
 Ten strumień który murzy y wiato, który wzdycha,
 Ten krąg którego blask, ulge w tróbach niebie,
 Co po górnicy zwykł świecić, niż gdzie indziej wolnie,
 Wszystkie przymioty które do czucia sposobia,
 Nowemi charakterem, groby porządkiem,
 Za ich namową zwoloki, wiedza ięce łezne,
 Będziemy góścić, dusze ulubione,
 Wierząc że nas słuchacie, milnie zmarłych cienie,
 I na ciele sera naszych, strapiionych westchnienie,
 Odpowiadając tłuściej, przysyłając dzięki,
 Dzierżefiony, ich wiernie, oddając je ki,
 Zwyczajem wie my wultry przykładać nam darcia,
 Wy tak tyłko, z łowem który, zmiera na tym świecie,
 Krewi go w gaju blisko, Kąpolicy chowając,
 Gdzie wonne sadzą kwiaty, wóże zasadzając.

Flw

17. Niez to tam, Harania okóło Niek macie,
Czyszcząc je pilnie sami, codziennie polować,
Dacie się z Kwiaty kęto kłopoty woy chodząc,
Okręte od Niek nowe przywraćacie życie,
A chociaż uprzedzmi czasem, od Niek stronia,
Omni jednak przyjemna, ody chać wonia,
Nasładowmy ich miłych, gdy ponisiew straty,
Niech się otwora nasety, z drzewy y Kwiaty,
Drozy organ drzew y roślin, który zmysły macni,
Będą wroni rozmawiac, y Rodzicz nami,
Wszystko co nas rozczula, przypomni ich cienie,
A potem Elizejskim, będzie to schronienie,
Będą ludzie bliskimi, będąc już tej mety,
I podwry zkład wrocie, trudne jest miłstety,
Wspomniawszy na cześć, który zmarłym oddawali,
Mogą z się tworzyć, żeby zmysłnie zmiwali?
Wsparci taką nadzieją, w przy samym grobie,
Świnni ze zyci będą, w sercach wierzących sobie. *Łomica*

Et plan les tombaux, il les cendres des fleurs,
 Et pense respirez, quand sa main les arrose,
 L'âme de son ami, dans l'odeur d'un rose,

W głębi lasów zarosty ch, kilkadziesiąt laty,
 Miesi gruby porzycieć, skrywa ić kuraty,
 I myśli gdy ić codzienn, polewa swo dłoń,
 Ze dusza z nich którego, przez wz wonia.



Michał Anioł,

czyli

Wrodzenie się sztuk,

Q. A.

przez

Pana Szeneol, a

Z Francuskiego przekładania,

A. Seweryna Wedyłowskiego,

Członka Zgromadzenia Uczonych,

Towarzystwa Lubelskiego,

a / Pan Percepol może stać obok Delilla,
Lebre w tej Odzie wielki okazał talent. Nado
Francuzem wynieść i uidać, w tym rodzaju Wies-
sa, drobnijsze Dóczy, Idylę Piosenki, Kestokwedy
zastępowały miejsce, niewyciągająca, tej Wysokosci,
myśli która obymnie umiennie się umyśle. Nie
idzie tu o to, żeby Oda na foremne dzielila się stro-
fami. Która y oryginalne tymże porządkiem wierszy
jest utworem, lecz żeby się w niej ciągle słachetny
zapad wydoawał. —

Cóż zbytek przybrał byś miare,
 W Rzymie, y po całym świecie,
 Na łonie nocy wielkoci, odniosł winną karę,
 Rzym zpadł, lud się obcy, na nim przecie,
 Patrzaj nate, bory mściwe,
 Te dziewczotwory knur chciwe,
 Te plemie Gotów, szalone w zawodzie,
 Podobnie nekrom, porwaczym w zapędzie,
 Co wszystko zniszczyć miały, hojnym pochodzie,
 Gwałt bojaństwa, one ludy muszą wzędzie,
 Co tylko napadną burza,
 Dzikim dat pochodnie,
 Po przysięgach przemiennych, już miasta się kłania,
 Grob zwałazły, nocny lud, y (nocy y) brodzie,
 Tu Kolumny potrzaskane,
 Tu Sklepienia potłamane.

(Poz.)
 (Poz.)

20. Joz bramy triumfalnej, - bucie nie chwiłty nie,
Straciły swą, z dobiegających grzechów Ziemi
Sanne milczenie - - - pustynie,
Gdzie ich Bogowie zmieni,
Ciężkie w głębi kłóczy się,
Martwe szkielety piękności,
A ta ziemia w której, dożyła tożyste,
Nie wydać, jak tyłko, ciad pobitych kłóści,
Koronne z zioli pochylony,
I na posomniech wystawiony,
Rzym płacze nad gmachami, które niech pokrywają,
Tyber mruczy w swoim tożu, przejęty z łobą,
Zastraszony sam sobą,
Ze pioszore tyłko obława,
In malartivo z sióstrą współnie,
Znoszą szcztaki swych skarbow w odmęci łowcy,
Ktore

ktory zbrodniowey hordy posuto poniewolnie,

Wsciuwe y ostre zelazo,

Jedna wplotnie ocalone,

Dostre glazy reszty wielbione,

Wśród płomieni skwapliwa, węgla wydobywa,

Druga z pospiechem, nerwy doskonałe,

Co niedoputa, dzień dzień mściwa

W grobach chowa aż niecnie,

Wśród tych min' a zastrata,

Zgasty dzieła, prac rozonych,

Gotowie wydrucając, sobie lupy chwata,

Tabiali się na tych pomnikach burzonych,

(Zlek siejąc, mordy i trwoży,

Stawał się dziki y wrogi,

Ziemia od kłku wieków, nie na prośzałoby,

W czasie gdy blasku wyzdobyłoby miłczenie,

Zapelnity.

Zapamiętały śmierci twojej,
 Nieme farby i Kamienie,
 Wreszcie obudzony chwala,
 Co go rozniesie przednie dzieła,
 Chcąc wydrzeć nieparniami, typów okazała,
 Michał poszedł, gdzie ławne spoczywały dzieła,
 Błędząc po smutnej przestrzeni,
 O Rzymie pyta się cieni.

Żadny skutek szlachetny, odpowiedział chęć,
 Na grobach sztuk wiśtworny, hszkole swa zatożył,
 Mażten pewność pamięci,
 Skarby z ktorymi Rzym ożył,
 Na głosiego Rzymie dziełny,
 Leżysz z popiołów na nowo,
 Wiech okryje siedm gor, obłask niesmiertelny,
 Bądź jak byłeś całego, miała znowu głowa.

Rzekł

Rzecz natychmiast życie wzięto,
 A spóżył z porfiru dzieło,
 Kolumny podnoszą się chwata, mieniące,
 Widzę ze wszech stron dzieła, co mogą być w ornam,
 I to miasto ozdobiłone,
 Chlubnym pamiątkow - biorem,
 Apelesem y Skopasem, b/.
 Iść możesz w zawody smiało,
 Choć chwata poprzedzi przeszłość ich z oczyszczeniem,
 Drugim Wetruwizm, bydlę Ciębie mado/c./
 Jed pedzłem, zwrócić skwapliwym,
 Dłotno tchnię, wypracem żywym,
 Tu bramy triumfalne, koczanki wspaniałe,
 Te miasto zdoła te publicznie drogi,
 A duto, twoje za smiałe,
 Wpyśnionych rzeźbach, uskresza Bogi,
 Powstał nagle Gmach wspaniały,
 Gdzie się sztuki zgromadziły. Idź Dobie.

24 Zdobie dzieło szczególne, pomnik wieczno trwający,
Pod twoim zwrokiem przewidywam, mój synu, wyjęcie.

Rzymu dawnej osada,

Dyszny Kapitol upada,

Ustąpię tego miejsca, młodej Wspaniałości,

O wy Boga fałszywe, tu przybytek święty,

Bzie w dobroczynnej sławie,

Bóg się gnuśza nieobjęty,

I z tego dowcip wysoki,

Sztuki były ożybione,

On z grobu podobny, które kryły złośliwe,

Pochodnie starożytne, wód nie dopalone.

Jego to praca dopieła,

Ze Rzym piękne zdobiał dzieła,

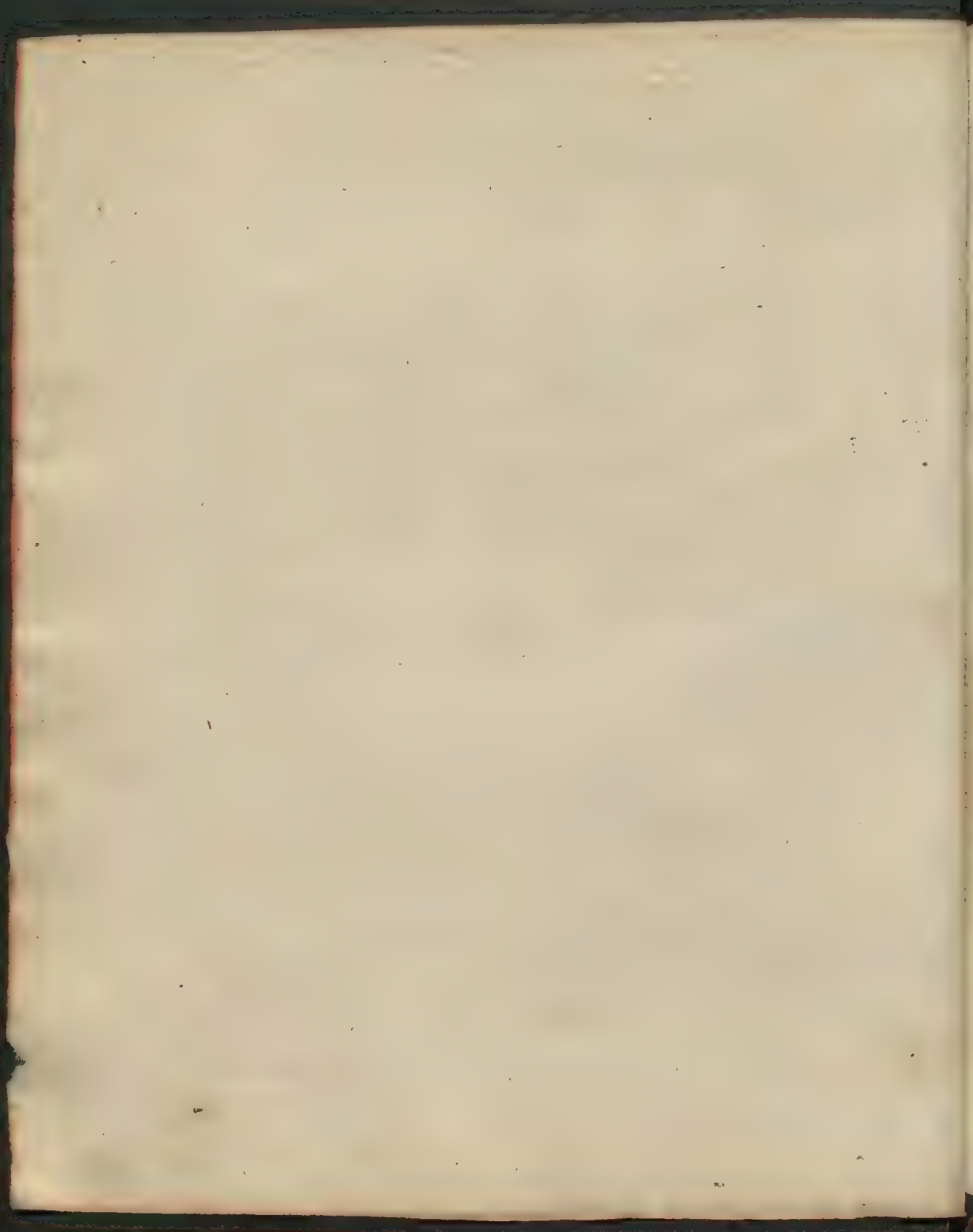
Znowu zwrócił na się, oży piękna Atrona,

Ta Ziemia znalazła, kiedyś szczęśliwa,

Do

Do triumfów przetrwała,
Matko sztuk dwa razy bywa,
O ty w na chluby łonie,
Blastkiem chwaty otoczony,
Ty którego podwoyny wieniec zdoła Kronie,
Ow poźne wieki będzie świeży y zielony,
Patrzaj oto ci zyczliwa,
Oczyrna w Krzy się rozpyłwa,
Niesąc ci w rękł choć winny wdzięczności! e!
Ciesz się w gornych Niebieszczach tłułow Ofiary,
Jaka ci doszła w przyszości,
Mogor ci miłsze byćz dary?

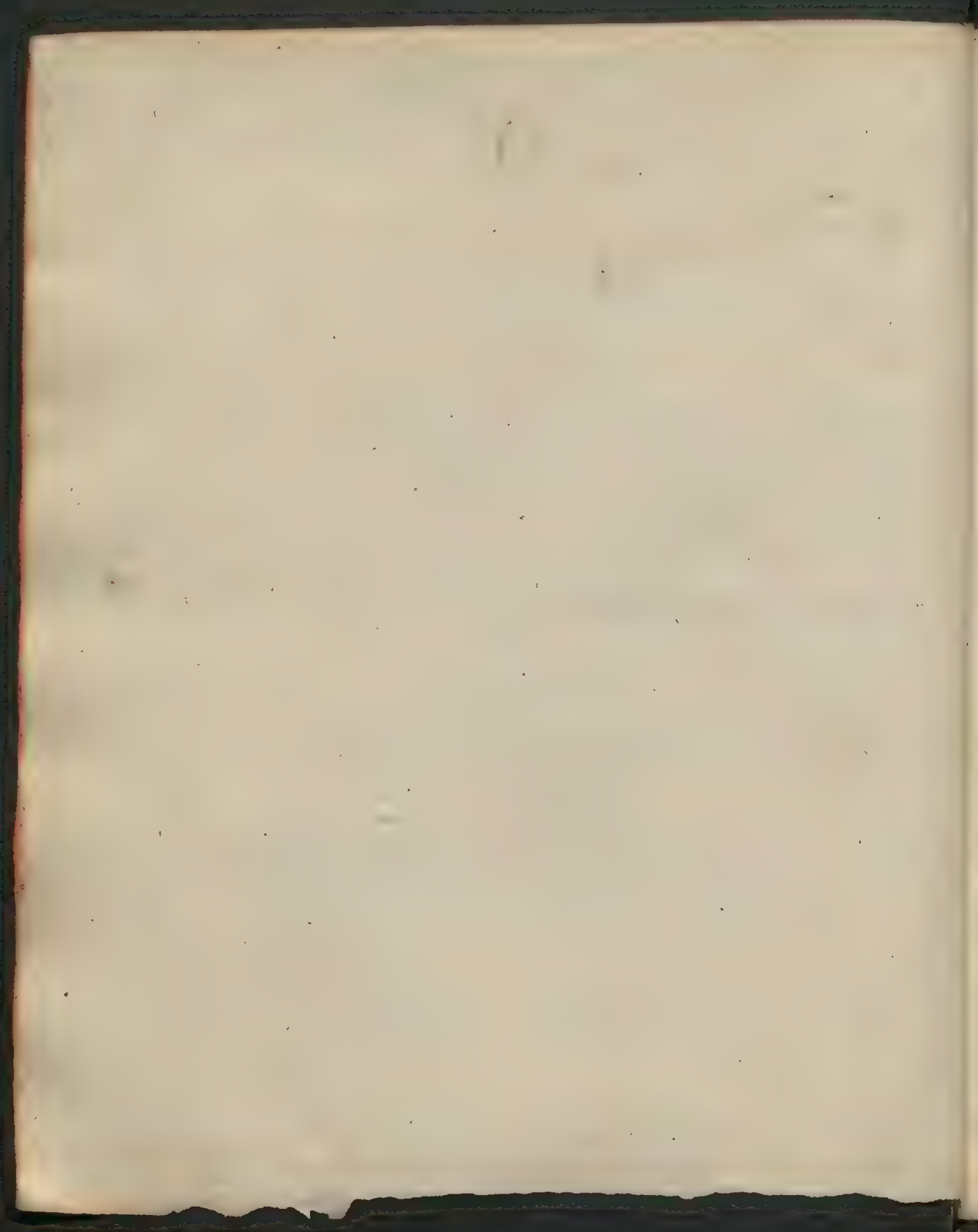
6 Dwiny Artysty w Grecyi. Apelles Staiony. Malak nadworne Alexandra
a Skopas Rzeźbiarz Michał Angelo obok kunsztaw w wyśstwie polacy,
Wilhelmusz Architekt Rymski Staiony, wydawca w tym przedmiocie dzieł
1. Dosiad. 170 Pietra w Rzymie podług abrysu Michał Angelo
1. Uwaga piosła "która co rok obchodzi się w Florencji na cześć
Michata Angelo.



Wiersz o Wolności;

Czytany na publicznem Posiedzeniu,
Towarzystwa Przyjaciół Nauk,
w Województwie Lubelskim,

Dnia 24^{go} Mca Maja 1819 Roku,
przez H^o Kazimierza Kuchawicza,
Członka czynnego tegoż Zgromadzenia.



Czwiliac Kadzadowy, Raju O-dobo,
 Wolności Ciebie opiewać chcę bierz,
 W łosie mnie ślady, oprowadzaj z łobą,
 Tam gdzie z Naturą zawieszam przymierze,
 Lub gdzie łączą was ogniska,
 Wspólnej Miłości i zgody,
 Gdzie się wskazuje, Prawdę i sprawdziwa,
 Bogactwa Królestwa i wrysk swobody,
 Gdzie Kółek i szkieł miłostki przypomnia,
 Był odkryty w Tobie, rozkosz i pęty,
 I nie niewidzę, obrzydło przedemnie,
 Patrzeć na Lamię twoją nieumyślnie,
 Na te wielką siłę twoją,
 Ten zaszczyt, co mi się w łosie,
 Bzie twoj Swiątyni, otwarte podwoje,
 Gdzie się przechodzi z Wzgładu po Łosie,
 Cztowiek

27. Człowiek! Nie z życiem, nie świat wyprowadza,
Odkrywa w tobie, niewinną Istotę,
A gdy nim wyjsze, rozporządza w ślepotę,
Cznie sił słaboszy samą prostotę,
Jakk w każdej żyć potrzebie,
Widzi wielkość przeznaczoną,
I zaraz Oazy zwracać u siebie,
Wtuliwszy się w innym, nie czucia zamięnia!

Poznać czas, duszy swojej w ślepotę,
Przez doświadczenie, wie co szukać trzeba,
Stopy swoje zapędy powiem odwadze,
I ciężki smutek jak uskarżały Nieba,
By odkrywa, źródło Cnoty,
Stała się wieniec chwały.

Rozrzuca uszedzie światło w mrocznej ciemności,
Gdzie tor światami, rozkosze zostały.

Wolność

29 Wpóźno uziębioną, przyjemną przestotę,
Winnem Ciekłym poznać, nie Łamiany kłęby,
Przyskręcać drogą, do Cnoty prowadzić,
Leż trudny droższymi więcej podjąć.

Ita oruicie, stodnie widuszy,
Po ie radościu przyjemnie.

Ke goz przyjemnie, nie dotknie poruszy,
Cieły się w przybytku, wotności, maydnie;

Cielnie Kolonk, mieszkan, prokossy darze,
I gdzie na kłanie, wotować, wot bary.

Zniszcz wszelką zawisć, niegodne potwarzę,
Wiek tyłko same, sgora się nektary.

Skoro przywidziemy sobie,

Z pamiętnych dziejów przykłady.

Wyrzuci te wotność, wot, światny ozdobi,

Wtoreg się nasze rozgły, Pradziady.

Tam

Tam ludy wolne, za catość walczyły, 30.
 Im się czesć w wieki, oddalone Gerzy,
 Świadkami będą, wzmusione Megily,
 Na nich napisy, walczych. Ry arzy,
 Wto raz w diodze, rozpoczął,
 W ponorzenie trindow staty.

Gen rozpoznając, cele prądu święty,
 Zgłosze w mieszczęciach, męzny i wytrwały,
 Ani go groźnych, Narządów zapędy,
 Ani tłumy licznych, wojsk zastrasza kiedy,
 Idzie zwyciężając, pokonywać wazdy,
 Nie zna wkoła, mieszczęci swoich biedy.

Gen święty Namiaż Człowieka,
 Nad innych, wyższość daży.
 Taki dla Króla, pomysłności przyrzeka,
 Godny prawodziwość, Wdzięczności Ostarzy.

31 Z Narodów ten jest, bitny i szczepisty,
Ktorego wolność prowadzi do chwasty,
W dzieiach czytamy ten dowód prawdziwy,
Co nam na ich świetne, czyny poznać daley!
Gre cy stawili y Rzymianie,
Ileż o nich nieważyli?

Druż swą Niezgłodny w Męstwie wytrwanie,
Sobie na wieczną sławę zastawili!

Świetne ich Szczęście, oddam i Wódzowie,
Ileż za wolność, ofiarę nieponiesli?
Ileż na ich sławę, dosyć nie opowie?
Kto piorem godnie, ich dzieła skreśli?

Te ofiary prawych checi,
Sokrates y młody Kato.

W checiach Dobro, Krzyż nieugięci;
Z wielką Narodów, śmierć ponieśli strata.

Gen

Ten duch wolności, y całość Ojczyzny,
 Przy nowal Spartę, y Aten Zmieniły,
 Każdy ponosił, z kłębem dla niej blizny,
 Modło jest wspomnieć Imiona Ryczy.

Ow zastawił Temistokle,
 Leontidas z Spartami.

Temistoklit walczył przeciw Perskiej sile,
 Wzdęty Ciesninie, Morskiem falami.

Z nich jedni radą, Ojczyźnie służyli,
 Za innych była, Ojczyźnie bronią,
 Inni poradę, y Męstwo łaczyli,
 Za czasów Persów, strasznego Cynona.

Tętu Wodzeń, z cnoty znanych,
 Ciwiera zawsze pamięć będzie,
 Kto, stał się Tawo, wzkoszą poddanych,
 Temu Cześć nieś, Dokolonia wskędzie.

Wolność,

33. Wolność nadania, Ludziom z przyrodzenia,
Każde szanować, nobie święte Prawa,
Skoro te Ciotki, w czym namusza zmienić,
Zaraz na drodze, i ślony zguby stawa.

Trafia na ścianę, przykłady,
Kto kółkiem z drogi ię schodzi.
Runo Rzym zpyrzny, od wieków posady,
Aeris na powrot, ledwie dopadł todzi.

Rzym iednak, niecnie, czyny ozdabiały,
Nie raz black, Cnoty, bródziera, ię chwala,
Nie ieden z Rzymkich, Wodrow był wspaniały,
Swięce, ię, ię, swą szczęśliwość cała.

Leć, gdy, ię, światem, radzenia,
Zwycięzcow, całkiem zafila.

I ch duma godna, zę, szczętem, zniszczenia,
W odch, ię, czarnych, ię, pow, zginela.

e Niemore

Nie może wolność być ujęta w pęty, 34.

Również Natura, zmienie się nie daie;
 Prawsze Jej zamiary, okazyły się,
 Ma zgodne z Cnotą, prawda y spowiadanie,
 Znajdzie na Synow wyprzednych,
 Brutusow y Ciceronow.

Nasładowanie, Tabinzow godnych,
 Bractwo z Asyrcy, do druzienych plonow.

Polska - chętności, znana już od dawna,

Co zdumiewała, Ottomanow siły,

Wolność była, potężna y sławna,

Jej bitne Woyska, z zapalem walczyły,

Ow rozgarnęła swych, Rycerzy,

Stawił się, pod Obertynem,

Dal przykład Królom, wodzom y Młodzieży,

Jak mała wieńczyć, swe Skronie Wawrzynow.

By.

39. Oj roznowie pamięć Zamoyskiego Jona,
Lub z dzieł Polaków, sygnących na Ziemi;
Odcena Jm Trzoność, Ojczyzna Kochana,
Która się szczyci, Ich czyny sławionemi,
Chodźcie wioz, co Sudekman,
Pół nał wziędzie, Zwycięstwem.

Co stał potęgę dumnego Ormana,
Którą się Cnota nie ustał lub męstwem,
Lub ten co Polki, granicę rozszerzył,
Co zdobył Moskwę, obcy m groząc zgnęb,
Co walczyli mężnie, lub zginoc zamięrzył,
Rozstał się z żalem, z swą Ojczyzną lubą.

Zoskiewski tyle nam miły,
Zsiwił na płucach Ojczyzny.

Laury zwyciężkie, Shronie mu wienczyły,
Łoniod śmiertelne, pod Czworą blizny,

Dumnyjm

59
36

Prumym Najazdom, groząc zgubnym ciom,
Za każdą krew, Polacy walczyli.
Tyle kroc ziemnym pogardzając losem,
Czyło wśród swobod, czy nie z wolnej chwały.

Czarnecki, z młodzieżą Stawa,
Wszystki liźnięcy udawa,
Zwycięza biem, y Króla Gustawa,
Bo trąd nie trąca, Polskiego Zolnierza.

Polacy czuli swoy byt, y znaczenie,
Nie dając innym, wyprowadzić się w Stawie,
Z ród szlachetny, Nowian Pokolenie,
Dato się porwać, nawet w obay sprawie,

Gdy poddą, Wieden zdobyć,
Cesar bojannia przegęty,
Wpada Jan trzeci, y zgrani nie liczy,
Dodzi Mustafa, y tłum Wojsk zawożęty.

Wohrowo

37 Wolność to hadło, uziąć Duszę żywych,
Czuć Kmiotek, Polski, rzucić pług i rolę,
Biegnąć w pole bitwy, morderców cnotliwych,
Do krwawej, wódzem, Bohaterów, Krewole.

Leć Stefan Potocki zwanym,
Macierą mięstożrogom,
W Kwiecień, młodość, tożsac bitwę Krowom,
Doległ pociskiem, w pierś ugodzony.

Stoią każdemu, w myśli Potokowi,
Czasy zamknięte, w czynie Ludzi Staronich,
Zawsze do boju, z przemoż gotowi,
Nasładowali, w cieniu przodków dawnych.

„Zachować pokój w domu,
Wziąć duma wyzdana,
Bronić Ojczyzny, wśród przygod pogromu.
Jest powinność, przez Wolność nadejść.

Mysl.

38
Myśla o Następców, dzieła wolała Duple.
W czasach ostatnich, gdy cierpiał kraj cały,
Czyliż wspomnienia, Ich Imion niewzrusze,
W nich to Wypawców, Nieba nam zesłały?

Bohater co z przetrwaniem,
Walcząc zawarł wieczne sluby.
Co żył wyciągał, ^{oddychał} cierpieniem,
Kosiłuszek z Szaki, wystrzącał los zębny.

Wybor Obrońców, los szerszy ocalił,
Obcy poznali, Waleczność Rycezy,
Powrót Ojczyzny, odwagę ustalił,
Każdy ochoczo pod chorągiew bierzył,
Pomiatowski, pełen chwały,
Zolegał w tłumie Wojowników.

Gdy go dosięgły śmiertelne postrzały,
Na czele Soliści, mianowałonych Szysów.
Czy

39. Wy nieodrodni, kwi przed Wro Rodacy!
Młodzieży Polska, Ojczyzny rzkosza!
Gwiazdę się w (noce) iestelie Polacy,
Postępki wasze, potomni ogłasza.

Izali z sercem, czystem zgodne,
Na świat wyjada wasze czyny,
Zdolacie zniszczyć, zamachy wyrodne.
Zwycięzkie skronie, wsławią Waworzyny.

Patrzę na wasze postęпки y dzieła,
Ci co w Ojczyźnie piastują Urzędy,
Opieką Rządu, stawiania podiela,
By wasze dobro, mieć na celu wszędy.

Dla tego przez słusze prawo,
A wdzięczność do Was przemawia.

Żadną na przyszłość, miedzieta Obawą,
Celowi się w ukach, nowych szerepowo stawia.
Ma

Na was z radością, Ojczyzna posłada, 40
 Do cię już poniosła, przykrych trudów pracy,
 Jedną Miłosi, teraz tylko żąda,
 Ktoż się z was kiedy, Jej godnie wyplaci,
 Gdy wspomnienie, Ojcowi Groty,
 Wasze umysły poruszy.
 Je poświęcajcie, dla Króju z ochoty.
 Niechaj się zrod, rozkrzewia się w duszy.
 A tak u was nprze Madzię spełnione,
 Wzyscy co Sreca, wasze przerwania,
 Latwo z was Kaady przebiec zastane,
 Jej prawdy Którybun przedziela,
 Natemczas Karby niabyte,
 Darem wznieci, rozsądki,
 Latwo z Natury, tona wydobyte,
 Odkryć się dadzą, w otłasci iym porządku.
 wolności

41 Wolności jest, przez Narodow dzieje,
Wyskazać zędam, dziełność tuż opieki,
Stamtas' Dobrową, twoją plag Kolię,
Łolska Ciskłada, w dziełność w pomni więki,
Ta z siebie go przez znanie,
Wypadku niepokona na.

Długo czeka, swego wybawienia.

Wypadkiem losu, swego ułkawa.

Wyrzuta, ułkawa, opatrność łaskawa,
Półak co długo, wnił ciżkie zale,
Co o swą ułkność, toż ył woynę krowa,
Szczęście z rękodniot, Ałkota w ułkiale,

Alexander z Boskiny ręki,

Zład na nas, błogodni wiństwa,

Przybrata Łolska, w o postać y ułkiki.

Doznaię Szczęścia, w o postać y ułkiki.

Przekł.

Rzekł chie Polakowi, widzisz szlachwie, 42.

Wroce i mprawda, wolność przywileje,
e Niech używają swobod matki Ziemi;
Co mi pomysłne, wprzysła Władzie.

Ten co wolność, królowi opłacił,
Lanowad i ty praca miała,
Niechukad woitek, żeby się z bogaci.

Leż serce Królu, Młotem patało.

Niechaj więc teraz po. woych trudach spocznie,
Część tych co wrocia, zra. Renu Lotnierz,
Niechaj się spełnia, odwieczne wyrocznie,
Mnich darow Niebarodzą do wód swięty.

I odtąd pycha mierzuta,

Zestana na wkaranie,

Bez swe bezprawia, z honu się wyzula.

Cnota objela, swoje panowanie.

Radny

43. Radny się Polko, niech się rozwesela,
Ze masz w swoim Kraju królom swobody,
Ze w Alexandrze, widocz Zbawiciela,
I łaskawości, wodziemiej dowody,
Tam wotkusz Tody ora poi,
Gdzie kardynalski dostreca,
Ten dar przyjaźni, wszelkie rany gor.
Na min. zżółkłość Królowa polega!

Tenże wżę wżęczność, w kwi. dołskiej polnie,
Kto rzekł iż zrodem, Polakow do Groty,
I est wolność która, w sercach nie zginie,
Celowi przeży, wszelkich Muszów groty!
Aż tych wżęciow, szlachetnych,
Byd kiedy pozbawionem.

Ola wżęcz tyse widac, ich dzieł wistawia?
Oto przez Miłość do nowych Ojcow Ziemi.

Salkaz

44.
Taką więc siła to uczucie wzbudza,
I mimo wolności umysł nasz działa,
Będzie gdy przypnie, zadennie trudza,
A dusza w ciele, dzielność odrykała.

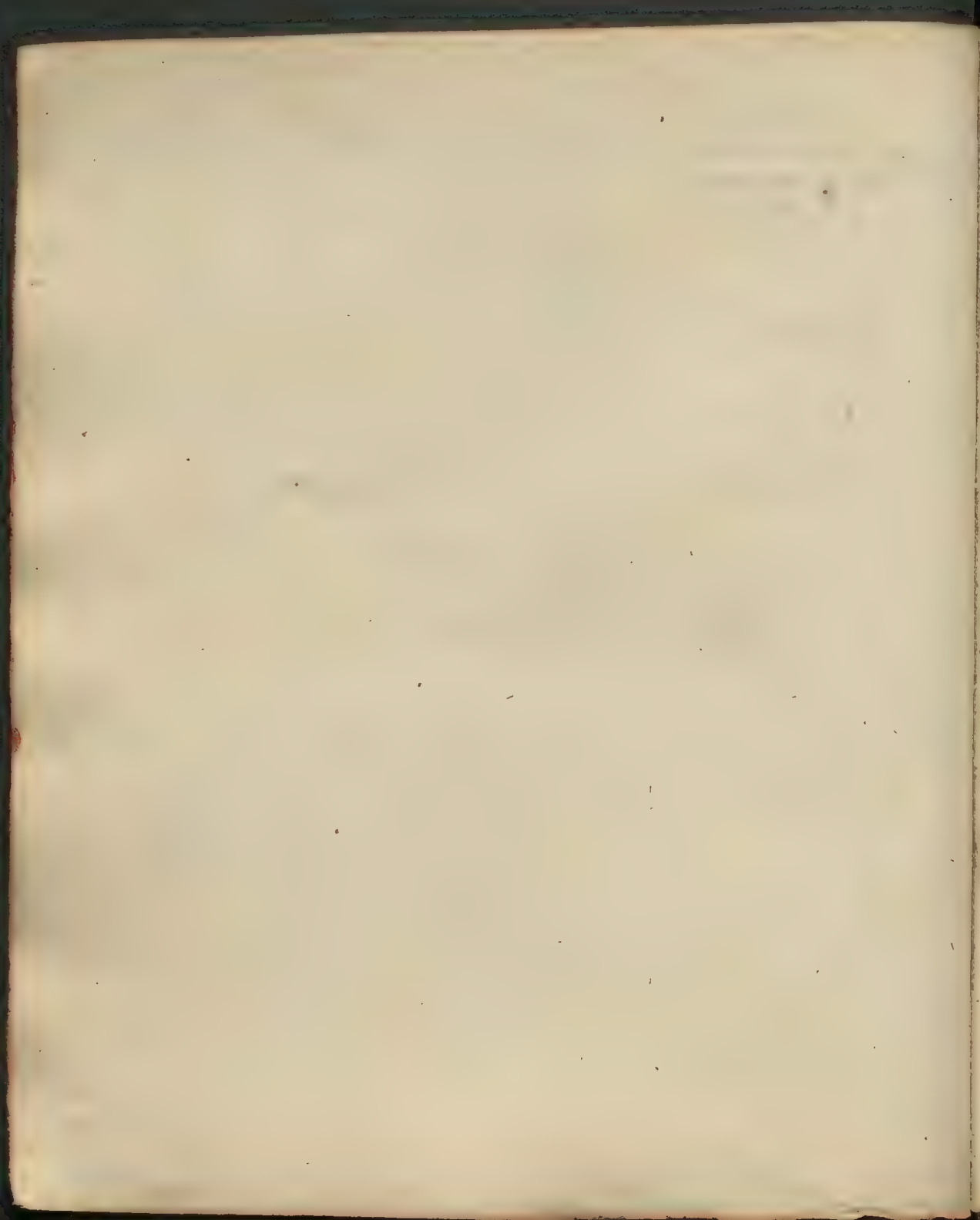
Oto wolność moc tajemna,
Takowy ruch uczuć dać,
Wierci prosto, szczerze i przyjemna.
W którym Ciel, Szczęść i rozkosz domać.
Tak gdy moc Boska, dźwiży na władzę,
Nikt z gubnych sił, nam nie zastawia,
Kiedy na szczytach, innych się zakłada,
Ami z własności, bądź kiedy porzucić,
Owszem słodką ulgę mieć,
Gdy podziw, Losów niedowin,
Pociesza serce, w budnych ratuie.
Daję mu uziąć, obowiązki głowny).

Dante

45 Darze więc Niebios, na świecie, redy,ny,
Wolność po co szukać, Cień Nieśmiertelny,
Znajdzie Cię Głowię na łonie Rodziny,
Znajdzie w domowych, porządkach swobodach.
Wszystko isię Ojcom stanowi,
I co jest niewinne, z siebie.

Wszystko co sone, zachowaj i baw,
Wszystko to godne posiadania Ciebie.
Niech Ci więc setne, wielbią pokolenia,
Ci co Ojczyźnie, niosą pomoc wszędzie,
Młodzież w Łęgi, bierze z oświecenia,
Co Próżno Cnota, na pieńszy młazgledzie.
Niech zausz, łodkie uypbmnienie,
Malnie Cię u sercu żywe,
A same darow, twoich Ocenienie,
Dolne Nam Zysze, Rozsłowo prawdziwą.

Wiciz,
Utrata Raju, Liamskiego;
przez
Wgo Kazimiera Wachaewicza,
na Posiedzeniu Naukowym,
w Mieście Paderbornu, roku 1819
czytany.



Dziy wŹia, gdy kŹiesiŹie treba,
Pierwszych Rodzicow Damerie,
KtŹa ktŹore, wtŹrŹaŹty sŹ Nieba,
I rozsŹiaty kŹeŹ nasienie.

By Adam tamŹacy przyŹniŹe,
Brzemie kŹy, na kŹiebie bierze.

Kay w ktŹorym go, BŹg osadziŹ,
Byt wŹysztŹich, wŹkŹszy skŹadŹem,
CzŹeŹ uŹnŹcanym, idŹc sŹadŹem,
SŹeŹsŹwe Źywiec prowadziŹ,
StŹonŹe Źywiec, przyrodzenia,
Dato czuŹ, opatrznoŹe tŹliwa,
KtŹorey zewŹzŹ, sŹodkie piŹnia,
OddawaŹy, czŹeŹe przyrodziwa,
Ofite Źlatury plody,
I rozkŹosnych kŹrodŹ wŹody.

StawiaŹy

47. Stać się piękności rozeni,
Wszystkie strony Raju brniały,
Sannego Boga pochwały,
Czuli dobroć wszelkie twory,
Ałam wposzedz przywódenia,
Wiecznym szczęściem uwieniony,
Rzeczli liżnego stworzenia,
Na obraz Boski stworzony.

Miał na pędny placu Ziemi,
Wielbić czynkami świętymi.
Nieskonńczoność w swojej Chwale,
Lecz duma Drady Mistrzyni,
Nie stałym Człowieka czyni,
Biegał po nie Wieszoność fał.
Bog stworząc, niebo Ziemię,
Wszystko mądre, rozporządził,

Lecz

Leż nieszczęsne, ludzkie plemię,
Inż piewczył złowik pobłądził.

Bie zdradliwa godzina,
A dam czym iść zapomina,
Prze słowo, niedotrzymane,
Stał się dobroci niegodnym,
Czyni go Synem wyrodnym,
Jedno drzewo zakłamanie!

Jak ow dąb ludzkiego rodu,
Wyszedł na świat, piękna Cnota,
Nubytł nieszczęścia płochu,
Czuł Boga, i nie próżnotę.

Leż okropnie, idę z miarą,
Przeklęty zdradzie porderu,
Najlepszy porządek psunie,
Nikną dlan! Szczęścia perłoty.

Ten

49. Ten co przerwał łańcuch święty,
Coty swooy upadek cznie,
Byłby narazem szczęśliwym,
Przez Ciebie potężny Boże.
Gdy wyrokim sprawiedliwym,
Dajes mi wyższe w utworze.

Ale miodła go zdrada,
Oniey gdy mowie wypada:
Wstąpi się człowiek przed sobą,
Smutkiem pokryte są twarze,
Bo nas własna rozpacz kaze,
Gdy błąd ciągniemy za sobą.

Laskawie uposażony,
W rędzie stworzeń, człowiek staby,
Chwytaąc się z gubney strony,
Dąży za oczem i powabą.
Wysszy!

62
50.
Wyszy nad wszystko y Święty,
Bog w Naturze nieświeży,
Chce mieć ludzkie pokolenie;
Inaczej szczytu oddane,
Lecz nie stało się miotane,
Hacił swoje przeznaczenie,
Juz szosty wiek w światek,
Uptyna w porządku biegu;
Jak wszystko, wzięto początek,
W Istot stworzonych szeregu;
I te światła niezliczone,
Z niego wyprowadzone,
Rzeki w szlachetny zarządek,
Okryte Mgłami dzieła,
Natura wielbić zaczęła,
W liczonym występnie rzędzie,
Bog

51 Bóg mądry, i dobry w sobie,
Chciał mieć w Człowieku, wysłoty,
Więc go poddał nowej próbie,
Jak płomieniu, krusze złoty,
Wszystko tey władzy ulega,
Ale Człowiek niedostrzega,
Jak zły duch, zbrodni w aredzie,
Siła niewinności stawia,
Niedoswiadczona podmawia,
W zgubnym zamysłu zapędzie,
Dawno już piekło wtrąca,
Zwieńchołła, Szczęściu bliźni,
I adem, Zemsty, napełnieni,
Ale duchy dumy podniety,
Serca niewinne morda,
I drogę Szczęściu zachodzą.

Z nich

Z nich uderz sprawca, siwy żubry, 32.
 Postać na sie, Węza bierz,
 By zerwać święte przymierze,
 Dla pozyskania, czczonej chwały.
 Chcąc spełnić, chęci złośliwe,
 Chytrey używa namowy,
 Druz swe postępy ki śradliwie,
 Wszystko obali gotowy.

Chęć wyższosc' w sercach budzi,
 Bo mu łatwo mówisz ludzi.

- Poddając Nola wodniarę,
 - Pierosza Cwa, i nię płątanę,
 - Wleгла mocy Szatana,
 Biorąc jęta Nie wolnicę,
 Kontent z swego, Zwycięstwa,
 Zapuszcza jad swoy gadzinę,

Adam

53. Adnim wyzuty, z sil męstwa,
Latwo Boga, zapomniał,
Droga chytra, przeymuie,
Takze mierzycia nie czuie.

W nadstawione, sidła ropada,
Ktore walcza przeciw diwzy.
A ni go bciarn, porusza,
Tego ktory, Zytem włada,
Owionie chwyte zamiary,
Chca z tamai, Latam zachwaly.
Dopetnie nie szesc, swych miary,
Wkrzemy y bardzo mały,
Pracow, ta uedza pragniona,
Durny jademy, a prawiona,
Nie godna nawet smienia,
Wszystko i pod moe pod garnie.

Zatrucenie

I Latraanium, miszisz marnie,
 W-pokolenie, z-pokolenia,
 Bog w Zamiarach, niepojęty,
 Stworzył Człowieka szlachetnym,
 Lecz krok niebacznie podjęty,
 Uczynił go niegodziwym,
 Niepoznając swego Karę,
 Pogardził Boskimi Dary.
 A tak przestępstwom oddany,
 Śmiertelną Życie przepędza,
 Rucanną poistki wędza,
 I składa ciężkie Raydany,
 Ten co zawsze omamiony,
 Drogę swą Sługasem obraża,
 Chwyta się opacznej Arony,
 Gardząc Mądrości zakazem.

Woli)

Woli ulegac swoj dummie,
 Szczęśliwym się wozmie.
 Lecz najwięcej, myślnie Boki,
 O łapłbenem i skutku błędnym,
 Co szybkością wody pędzi,
 O garmiając nas bez złości,
 Adam to mądrości dzieło,
 Wszystko na Karb, Szczęścia kładzie,
 Co go przyrzecia ziele,
 Podać się więc pod tej Zdradzie,
 Złudziła go myśł głowona,
 Iż Bogom Węza wyrowna,
 Gdy niedochowa przymiiera,
 Lecz Bóg wladnacy wyrokiem,
 Spojrzał nań surowym Okiem,
 I zaraz Karę wymierza.

W Węza

W Węza postaci przeklecie,
 Z tych czynów, płodne nasienie,
 Co z targato, wężu święte,
 Sierżę mordy, i zniszczenie,
 Sprawie nieładn namędzie,
 Krzyje się pałochach wzędzie,
 Stamtąd powietrze zawrąza,
 A gdy zemsty jadem pata,
 Wzdryga się Natura cała,
 I bojaźń Siece przeraża.
 A Cielowidz nowosci cheiwy,
 Co się dat uciec okrutnie,
 Uyrząd wyrost sprawnieśliwy,
 Na sobie spotkniony smutnie,
 A dam z Ciozą zaistydzeni,
 Leknia się własney Cieni.

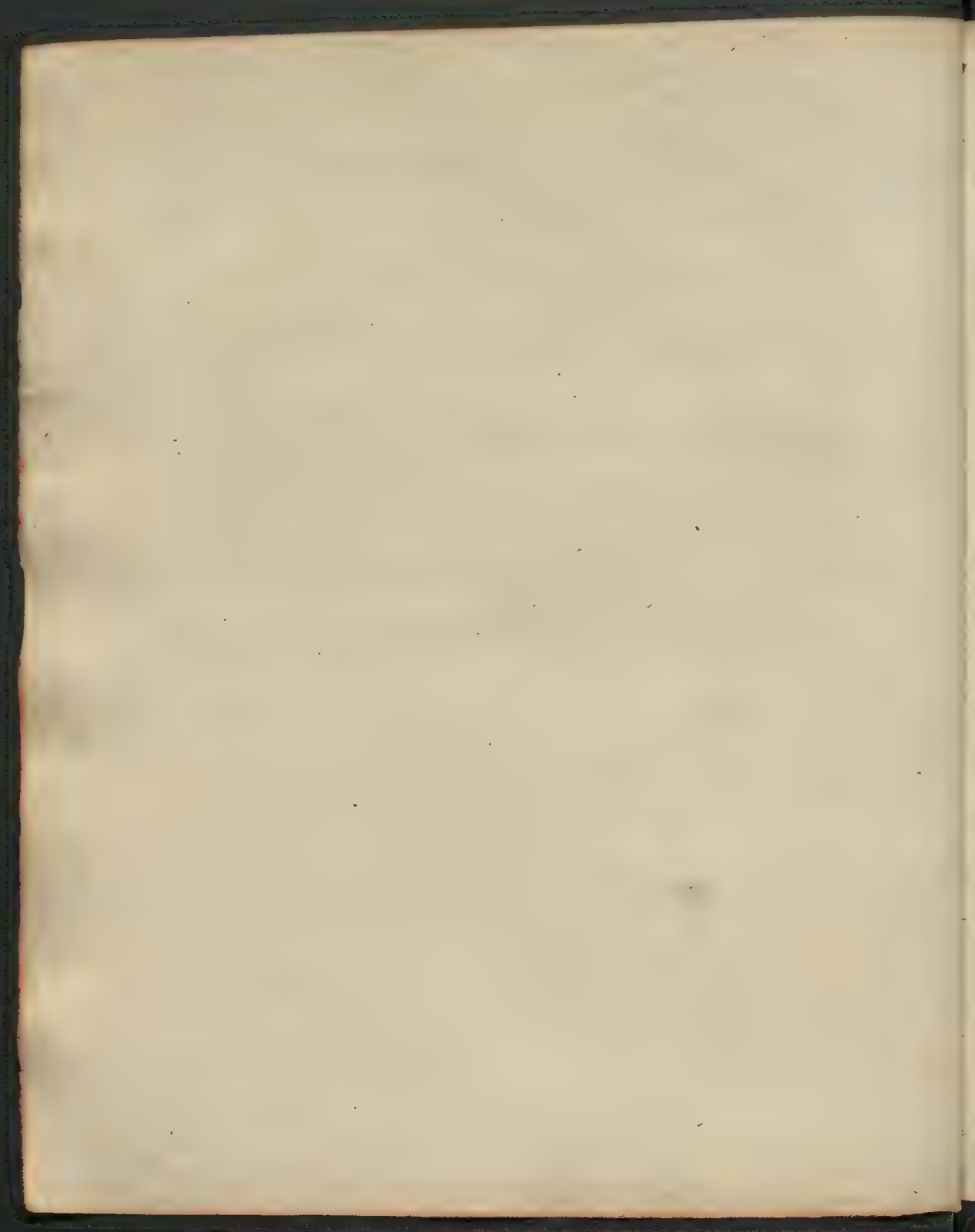
Przed tym.

57. Przed tym co żywokiem dosięga,
Głębim morza miedka ładu,
Nieniknie Głowiek Ładu,
Świeta jest prawda Boskich. łęga;
Pełnią się Jego rozkazy,
Wszystko służy odwiecznemu,
Szamie Boskie rozprawy,
Doddacie się Tworcy swemu.

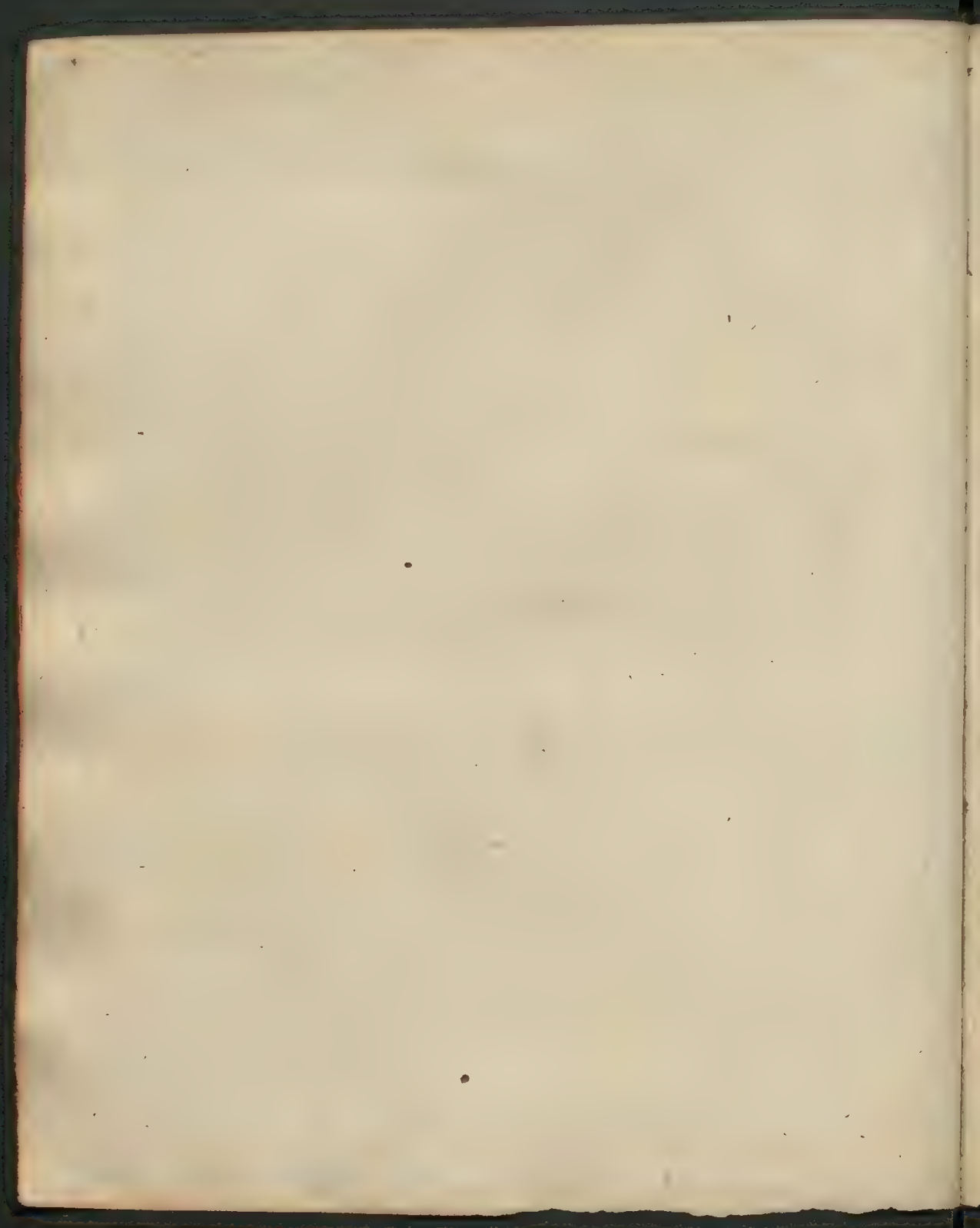
Adam pada na kolana
Na głos Najwyższego Pana.
Przejdź serce, żal głęboki,
Dreść go rozpacz y łęga;
Uczuł Człowiek wiel. Kosc Boga;
I wzniosł modły pod obłoki.
Poznał Adam, stan znikomy,
I smutne życie Kóje.

Zmienność

Zmienność losu, Książę gromy,
Odbiera o szereg nadzieje,
Na wszystkie strony miotany,
Stał się Cielęzadem poddany,
Czład w jakim, bądźciey Stanie.
Lub na tronie, berłem włada.
Wamieństwo pęta zakłada,
I rozszerza panowanie.



Wiersz,
Natura do Ludzi,
na Publicznym posiedzeniu
Towarzystwa przyjaciół Nauk,
Województwa Lubelskiego,
czytany
Dnia 16 Mca Kwietnia 1820 Roku,
przez
Wacława Wacławskiego,
Członka czynnego.



67 59.

O wy rzeczy Natura, z jednej Matki ziemi,
Wy mowię Których pragnę, widzieć szczęśliwemi;
I Gmiazę nadanych, Sercom do Cnoty poprowadz,
Szamycie Szczęście Wasze, zrzekając się błędów,
Człowiek Ktorego umysł, sam z sobą niezgodny,
Puszcza się na Ocean, w tyle niszczy i płodny,
Wierząc, że z osobna jest do Cnoty droga,
Zmiewała rod swój i własny, i samego Boga;
Niech więc z trzeba, często dacie ofiarę z siebie,
By pozyskać me Dary, lub nad grodem w Niebie,
Wielki świat dobrze rozpoznany,
Szkoła y teatr talentów,
Jego rozważze poddany,
Wywleka się z swych odmgłów,
Kto charytą umysł mizki,
Rozważa nieład lub kłeski.

(Signature)

I smutne Nieszczęść Ofiary,
 Ten pozna ludzkie przywary,
 Pozna bojaźń, co go smuci,
 I do natury powroci.

I aże tak Natura, to dzieł życia chwile,
 I ażeż iść troski, pociecha zawiłe,
 Zniszcze wszelki zabobon, i przesady stłumi,
 Człowiek przy swych talentach, i dobroć rozumie,
 Nie samym sobą winien, zatrudniać się kowie,
 Często króć los mieszczęcych, ciężarem przygnieci,
 Trzeba szukać przyjacieli, mieć skromność wrodzoną,
 I stać się w przedsięwzięciu, niczem nierazoną,
 Czyliż kto w swych szlachetnych celach namyśla,
 I eżli do swej cnoty przypuści Współbraci,
 Stę Krolow z przyjaciół, władz na jednej Szali,
 Poznasz iż wężcy ludzie, na drugom zyskali.
 Przyjaciu!

61

Przyjaźń zbliżać ku sobie, wszystkich ludzi wada,
Jeden węzeł najświętszy, w towarzystwie składa,
Wszelkich ponęt swym blaskiem, przytłumić wzdaje,
I nigdy, z gubnych chęci, nasion nie wydaie,
Jeżeli ciągle nie wszyscy, tak będą zafici,
Żebyż wosk los innych, mieli w swej pamięci,
Lży uten czas ocierając, uciśnionej Procie,
Zakładac' będą Szczęście, w przyjaźni nie w Łocie.

Wady miarkując zapędy,
Zniszczyć woziozłości błędy.
Rozkosz odebrana w darze,
Usunie wszelkie potwary.
Najmniejszy Krzywdy wazy,
Serca nie sprawią odrazu.
Aż zasada Czynu w wszędzie,
Samą Sprawiedliwość będzie.

Tej

62. Jęszgnące święte prawa,
W Dorce Szezegła prawda stawa,
— A niepodlegając, zmianie,
— Damiątkę czynow zostanie,
Lecz ty co niechaj byś w szorstwionych nędze,
Rzeczy Natura poznasz w Ładym Względzie,
Ile są Nieba temu niełaskawe,
Którego czynny, rozpoczyn nieprawie,
Ja sama kładąc, więcej niż królowie,
Wykonam Zemstę na twojej łasnej głowie,
Zniszczę nieprawosć, bez najmniejszej łaski,
Zastanowem, przez Ciebie wyroki.
Nikt nie uniknie, moich praw za Zbrodnie,
Monarcha nawet, nadzący nie godnie,
Czyz niedoswiadoza, zgryzoty Sumienia,
Zawsze w boiaźni, jest ten podeyrzenia.
Ja

I a zsetam z piekła mizernie,
 Srogosć ich wszystkich ogarnie,
 Co bez względu na ~~stufność~~ i ozuty chwałę dary,
 Tragicznego napełni, dopełniając miary.
 I liz to świat ten dźwiga, podobnych ~~brodniczy~~
 Co mają jąd ukryte, zawisli potwarczy,
 A chcą innych podawać na ostrzysztępiłali,
 I miewać gotą niewinnym, podli upychwali,
 Tem chcą powiększać, chwale by dość ofiar mieli,
 I o tak nędznie szginać, jak złe wzpoczełi;
² Do krepia sen spokojny? czy pamięć zostawi,
 Czyliż Skapca co smutne, dni przy skarbiciławi,
 Rozpustnik znosząc kłopot przy zdrowia utracie?
 Lub wam co nawisną, ku innym palacie,
 Czyliż czuć kiedy wolno, co jest dar przyjaźni?
 Alboż wam zasnąć można, bez skrytey bojaźni. ²
 Wazyć.

646 Ważyc o leka, czyliż sądzicie, bydź niżej?
Iz wszystko chcecie, ukryć przed innych obliczem?
Pod tajemną zastorą, którątwań przyodziewa,
Duma się uzuchwala, y zbrodnia doyrzuwa,
Niema wiść jadem nowym, powietrze zarazi,
Wiarotomca odbiega, od Enoty Ostarza,
Rwa się węzły Matrzystwa, obłuda wzrost bierze,
Zemsta obok wściekłości, w równy widze mierze,
Widze jako zarzdosny, z zgryzoty usycha,
Lub karmiąc się Thrya ofagatru czną oddycha,
W Dryga się na sam widok, uciśniony Enoty,
Aż kiedy iek biedney, wzruszy go Siwoty,
Lecz sprawiedliwość, czyli tron posiedzie,
Gdy ukarania, za Zbrodni nie będzie?
Ten co świętego, iey odbiegatromu,
Czyliż bij Kary, ma zostac do Zgonu?
Ow

Owo ciemniejszy ciel niesyły,
 Co na ruinach, budnie Laszaryty,
 Czyliż niepadnie, mężyżnasty ofiara,
 Długo niewinnym, płacząc czołci miara?
 Ten król zabycstwa, okropność w spełnieniu,
 Zbrodnia za zbrodnią, w swoim przepelnieniu,
 Czyliż bezsadu, bęga zostawione,
 A świat nigdy, bzy nieosuszone,
 Patrzy jak trawia noc bersenna,
 Drewni zbrodnia co ziemia,
 Dala na nieprawosć przekłeta,
 Złota furio, wylegnięta,
 Na niepokojność, noym jadem,
 Zemsta bez celu, przykładać,
 Biorąc niezgod, pochodnie,
 Zeby cios zadać, przez zbrodnię.

Apoznał

65. A poznasz czyliś te gody,
Dla pociechy, tu przywiódł,
Za niemi wzgoda w ślad bież,
Nie na wiś paszcie wzdiera;

Zawrzuć co raz więcej szerzy,
Siomętności, tyko pozeru,
Co noszą pięt na Niecnoty,
Wszystkie ich trapią z gryzoty,
Wszystkie bolesne wzruszenia,
Idę z udręceń Sumienia,

Leć, ten co sam wyprowadzie ciężar oddać,
W którym Ludzkości, czuć nie stać,
Co dobroczynną reką poznać umie,
I niezachwany w samym Nieszczęściu tłumie,
Bóg poswieca, piasmo dni Obecnych,
Ten się nie wznie, do postępku niewinnych.

Sama

66. 76
Sama Spokojność, za nią rozkosz miła,
Lepsze nagrodą dla cnotliwych była,
Ten udział dawno, ulzenie cierpienia,
Lzy nie szczęśliwych, i pociechę zamięnia,
Ci ręce w Niebo, i swe Modły wznoszą,
Przymnięć serca prawdziwą rozkoszą,
A Księż Serc, swem miłym wspomnieniem,
Czyż nie są Drogim, wynagrodzeniem.

67 ⁶Stom wzmienie Niemieckiego przez Kuberkego
z Sylwa pod tytułem Człowiek. ~

Cóż jest ten Człowiek, Zwióz y Anioł w nim,
e Staby miłoserny, wielki y Wspaniały,
Wielkiego mękt y samy jest obrazem,
Les mu niezaprz, bogactwo szczerstwy chwały.
Kwitną dla niego, rozkosze przyjemne,
Lecz on niektor, zawośnie pożera,
Okropne troski, trapię go clarennie;
Wzrasta, dojrzewał: stąbieć umiera,
Wielkość w atum, uprzatam iuz prawię,
Zdumiały padł ten, mysląc z Zadziwieniem,
Lecz w najkształtniejszym postawie,
Lecz jest na świecie najpięszem. Proszmim.
Juz

73
60
Suz wyobrazi, ukaż, alla mnie siła,
Saz na inne ich, mnie, wieś, potanety,
Sę pędzey widze, polknie, ma, wie, mogile,
Siat w proch się zmieni, wzięli, doyle, wnety,
Nie zmienne Wielki, nie skonecznie mały,
Sętem słabosci, oraz tworzezy wiocy,
Ziemia, y morze, Jemu się poddały,
A wyjdę mi może, z namieglowej nocy,
Sak się, sztek, wznośi, do pyzszego szczytu,
Zwyższa się nadozas, szczerze przyrodzenie,
Wpadła do więzola, y swojego bytu,
Więcy się spadła, nad udrzotkie stworzenie,
Hasłem jest mędrość, alla niego y cnota,
Jem na ofiarę, balsam dla nich pali.

Miey)

62
Mniey na sie dbala, młodeści ochota,
Gdzie y pod Aspel, zeparcia go wali,
Dmny rozpustny, wicko szorsty,
Poznał ze bledzi, zadzad y zalnie,
Wbrew Ładom walay, mąznie zwycięstwo choy,
Niestety siebie, ulomany bydlonie,
Ty reki Tworczy, niewyckniysz, dzieło,
Tę to są Twoego, celu przecznicia,
By z Twoim Życiem, wszystko koniec wzięło,
Majz bydl zgaadko, tylko przywodziem?
Nie! Bog Cie stworzył, na wielkiny przyty,
Wyższe Cie Przemie, wyższe światło orka,
Od Niego słabość, wzumu zaszerzyty,
Bo chciał doskonalczyć, y mąge Człowieka,
Koley

Kolej przypadków, jakie z na wiek młody,
 Te doświadczenia, mnia by dła młoda,
 Tem tylko czuie, szczęśliwość co wprzody,
 - tyżam Nieszczęść, walay y zwycięza,
 Kłopoty światłay mądrości szuka,
 Siga ie okiem, serca utęknie niema,
 Tem szczerzy w nęclay, choć go świat oszuka,
 Słych się fałszywym, nieraz i prawnie niema,
 Słuch Milionjasmych, się gwiazd toż,
 Tem nym wielkosc y Wspanialosc świata,
 Tam Swoim Mądrość, mci Zmysły toż,
 Czeka mnie prave Szczęście u Osiata.
 Męga y imie światło, oczom nym przybywa,
 Osiatem się puszc' w te piękne Zawody,
 A nielska siła, wyzry mnie przywa,
 Wad Nymie światy do wieczny nagrody.

75
22.

75.

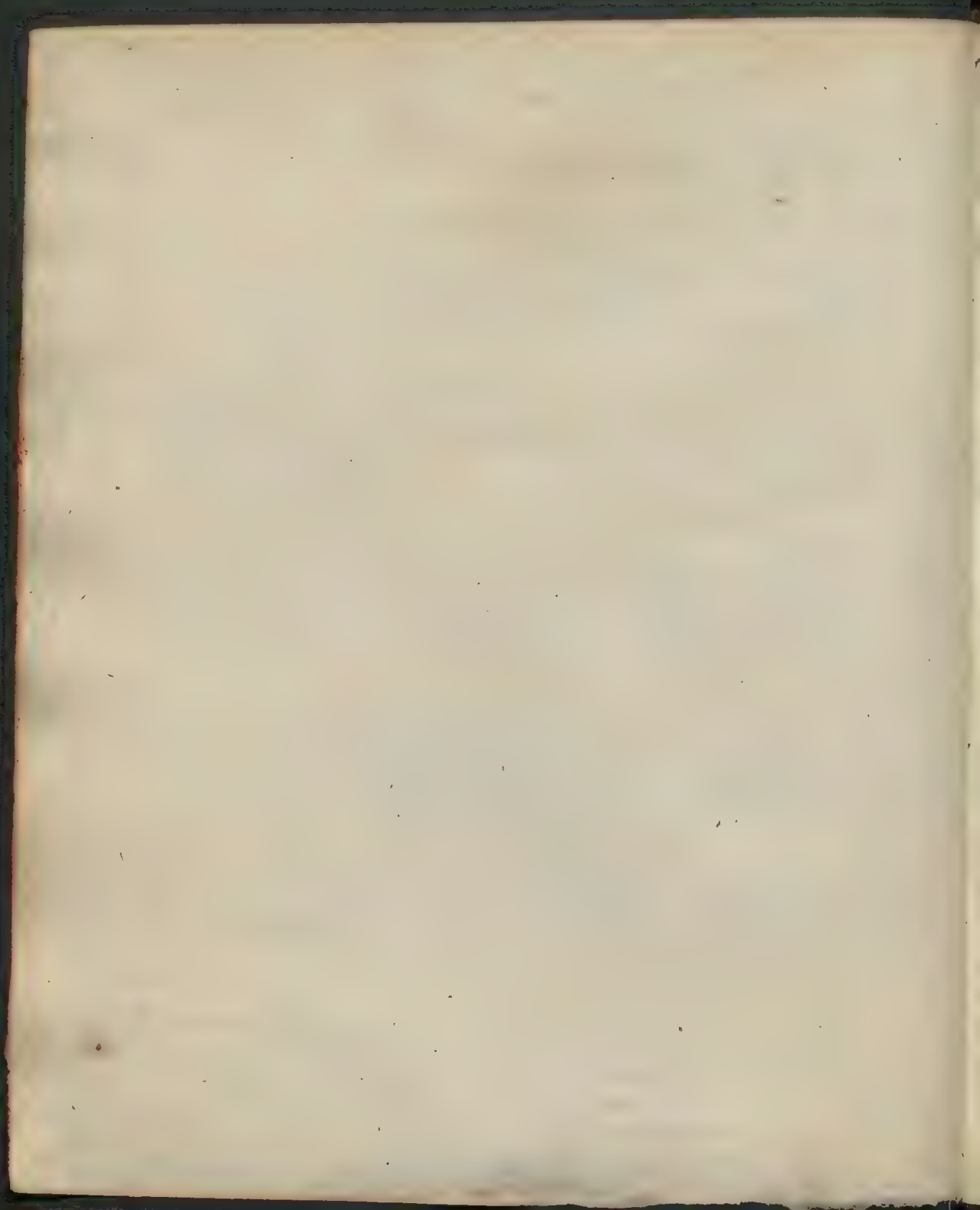
76 77

79.

19

80.

Wspomnienia,
czyli
Korzyści-pamięci,
z dzieł
Gabriela Segouré,
przekładana,
Kazimierza Puchaty.



Na wzgorku, gdzie Permesu czyste wody płyną,
Tys utworzył apamięć, boska o Mniemoga,
Bądź przyczyną męmpieniom, twoje dary Ryjn liczy,
Pamięć iest iedyną, skarbowo co Człowiek dziedziczy,
Ona nam wstęga, biegle godziny i lata,
Co okręcają, w szybkim uroyn locie Ciświata,
Czas przeszły, w czas obecny, zamienia swą władzę,
O! gdy uż, biegle, uioony młodości, świat zapadną,
Wtoż nie lubi zbliżony, ku wieczney mogile,
Przebiegać z wolną, szybko uioynione chwile,
I wzebrany swoy Duszy, wspomnieć obraz Drogi,
Jak zrywad Ziady, nawet jak trafiał na głogi,
Zda się ze wstrzymaniem, czas zbyt nasle ulocie,
Dzisiaj wiać poriechy, to przeszłych chwile powrocie,
Patrzmy na tego, Starca schyłego laty,
Byby wszystko, zapomniadł, odczyzy straty,
Głos tłumiony i drżący, o słabione Proki,
Smierci

93.
Smieć by wiego duszy, trucieli widoki,
Alle dzieki pamięci, już nad grobu brzegiem,
Zaynuje myśl przyjaźnym, miłuch^o odin biegiem,
Wspomnie^{nie} przeszłych, uciech^o ciek^o go pociecha,
Na igrawki abey Wiosny, w Ziemię się uśmiecha,
A wielbige ornamięnia, zarodziey^o nie silę,
Lubi Życiey swoia, odpycha Mogile,
To mało gdy moralnie, Aarec Odmłodnie,
Pamięć ulgę z Kielichu, nie szczęśliwym łcie,
Czyli z Bogaczem, losy postępią zawodnie,
Jeżeli dni ięgo żadne, nie skazyły zbrodnie,
By w nim szlachetne, Cnoty swej nie mieli wory,
Jeżeli słaby, pomocny, nie kapił podporę,
Zastuga wsparcie zięgo, zyskała ramienia,
Myśl swoia, nie chaj zwróci na łacie wspomnienia,
Przynajmniej w dobrodziejstwie, bogatym sądzić,
I szczerem, które sprawi, szczęśliwym zostać.

(Czy)

Czy wzrok ślepemu; gęsta powłoka na stopach, 204.
Złota i wielka, Słotki i Krystalu wody,
1 Wspaniały przestwór, Nieba wśród Natury Tona;
2 W brzynek niwach, Ilości plunę Kwitnące ogrody:
Zakryty przed nim świat, Natury ciąg Długi,
Pamięć i miłość została, nie widzi raz drugi,
Ileż Wrota przybywa pokrepić Ciepłota,
Ciała jego w spoczynku, zawarta powieka,
Ileż nic się nie napędza, gdy noc toczy cienia?
W ścianach, w wodach, w powietrzu, w ziemi, w ogniu,
W tych obrazach, co stawa, co to sen i zabawa,
Wracam do prac znowu, a pniech do ziemi, do zabawy,
Uspinię w ręku, latę, trzymam, i dążyć,
Rymotworu, swą lutnię, Malarz przezł wiersz,
Ręknik mniema, że widzi, taki i - agony,
Wagradzając, trudy, liźnię, dążyć, jony,
Ażleć w kłniei, i kłniei, mniema, i goni.

Wojownik

Wołownik lekie wazy prozmy szel est broni,
 I nakoniec przyjacielski płażąc rożney straty,
 Dożnacie wrogiem, mienięc z dżwizy zwoj chaty,
 Przyjaciele co umar, z dżm użiżie,
 Oty, którego Zolotki, obca Ziemia Kopye,
 Chy! najdroższy dla mnie, godintedoci Pciatu,
 Co zostawił po sobie, chlubna pamięć Swiatu,
 Gdy męźnie pod murami, waloząc Saragossy,
 Ległes braciom Cyryz, rypowierziąc losy,
 Iler wazy lęśnikim, kiedy noc nadchodzi,
 W tych zwożmowych widziadach, ktor linuymdzi,
 Sny szersze, czyli trzeba, by zotwarciem powiek,
 Rozbywał się niestety, stodnich błędow (stowiek),
 Gdy widokiem przyjaciół, serm mnie zacnie tudzie,
 Chciałbym w tych stodnich, marzeń nigdy się nie budzić,
 Tak gdy tysiąc obrazów, do Myśli sąt losy,
 Pamięć iednakże ozimwa, choć zawarte Dory.

I gdy uspiemy przedziś, napędzić się sili, 86. 23
Odrachnąć naszą rozkosz przedtwarzaną chwilę;

Inną rzecz wspomnienie słodką władzę miwa,
Cnotę wdzięczności, w pieśni obdarzonych słowa,
Sztukami tych w nieprzec, pośredni Zastępek,
Bo widok dobroczynny, do bródzię two chęć,

Uczucie naszych pamięć, przy czynią udyne,
Nad przyjaźni ma początek, Cyta w dźwiękach udyne,
Sztuki szczególne, sztuki są Ciotki pamięci,

By Malare wielkimi, dziełami zacięci,
W swych nam przedstawie'ch ciał i umysłach obrazach,
Wolę wiatrow białych, balwami po gładach,

Straszny wyjęcie wulkanu, w kłębie kłębiu zgrany,
Dożar mieniący, w popiołach światy nie i domy,

Wzięte drogi pionowo, porządku Obłoki,
Czyż mieli przed oczyma, te wielkie widoki?

Nie! przystannym, były ich musi i edynie.

incompleteness of the world

Tci

87
Tci których rym gładki z wdzięczney liry płynie,
By wieńca farba przez, wydarłszy Nalunę,
Wysłili namieślni, y serc ludzkich bursę,
Wyrazali co czuli, dargosie zigu z Nieba,
Aby opiewać czułość, przyjać było trzeba,
Wzywam Cię na Świadectwo, o Rasy na Cieniu!
Gdyś pisał wiersz niezgasty, wmiętelnych wspomnień
I w nim Dzwid Francuzie, nieszczęściu Heremiony,
W nim własny był trosy obraz, miłości Królony,
By długi, Czas Chaimprniet, gajmowała Ciebie,
W Orescie, y Pimanie, malowała Ciebie,
Twoje rymy tych Kochanek, wstawione Słargami
Twoimes nad chwałę ogniem twem, sława Trami,
I gdyś w nich uboliwał, nad Jedny cierpieniem,
Winnismy więc pamięci, y przedzielnia,
Lecz y dzieci powzięły, zyciezy Natcheruina.
Nim

88 89

Nim ich pochodnia Zdarła, zapomnienia cienie,
Czas idący koleją pokryto milczenie;
Ludy starce zniszczeniem, na przemian po sobie,
Nieznane iedne drugim, miały na globie,
Wielkich Czynów, doń zadną piórni niekresita,
Grzybyły martwom, a niezmą mogila,
Dzieciabytły Dziadów, poznających wnuć,
Cien znikł groby, grzyby wydały nauki,
Pokolenia suchaiaż, cofną wiek daleki,
A prace myśli ludzkich, walkę toczą wieki,
O jakże z tych powieści przyjemność nie płynie,
I jakimże uniesieniem, Medrec w swy dziedzinie,
Nedzi Rzymu y Aten, rozczuśtwo orey,
I po dwudziestu wiekach, wielkich wielbi męzy,
Z sławnym Mowcą Nauką walczy z Wojownikami,
I na świata podbicie, wiedzie męznych szlaki,
Widzi.

89. Widzi jak Rzym Wandalow, zgrubne niszczo stonie,
Pod tychiego Cezarow, uspiomych na tronie,
Jak w krotce rozszarpany, gdy go kruszai z druz,
Z plodnych swoich popiołow, sto krain przeruza,
Znajduje gdy po wiekach, wznieca boj Bellona,
W Marcyusz, Rodyusz, w Iulenie, Scypiona,
A przywołuje Mity, y ich czyn daleki,
O garni równiez wieyscy jak y wszystkie iedni,
To prawda ze orestokroci ludziom czutry duszy,
Dowazna i siega klie, tze z oczu poruszy.

Pod iey to smutnym puzlem krwawych bojow cayny,
Przynaymniej upiwnia ię splecionie rociusziny,
Lecz gdy kweili nam miasta, lub wieyskie zagrody,
A cię ogniem wulkanow, lub zalwem wody,
Gdy w nich krwawych Cesarow, obraz wystawiany,
Ktory srozi nad Morza, nad same Wulgany.

La oza

Łączą z podłymi łajny, okrucieństwo katu,
 I w złotych są pułkarniach, tam poig światu,
 By nakłonić owoici, wąż prawdy pochodnia,
 Borkę Cnotę wygardzona w tryumfie zbrodnia,
 Jak przesady w powinności, y prawa zmienione,
 Ziemię w Sniemiu, Niebarwe krwi zarzucone,
 Je domowe rozterki y te z gubnie boje,
 Gdzie rodak na rodaka, wyrzodzić miał zbroje,
 Wzdychamy widząc tyle, zbrodni y napaści,
 Pragnąc by swe niepamięć, rozwiła przepaści,
 Nieroztropne Żądanie, złego porzucenie,
 Wspomnienie dobrych czynów, w głębi kładzie anie,
 Dusza przy zbrodni Cnotę wiednuy warząc szali,
 Kiedy tamto pogardza, te ten więcej chwali,
 By nam cięży przytomność, Nerona katusa,
 Iż w tej Cudoli obraz, piękniejszy Jytusa.

Tędy, stony.

101 Wpłynęły opisy Nieszczęsnej, z łami orużnia ziele,
Aż ucałując Tyberuś, jak miłej Kruki,
A gdy wżura gdzie Piekła, z gubnym Ogniem ziele,
W pastwie swojej beżenna, pochłoniła Pompeię,
Tak łodzi jest nam wozem, w tym Nieszczęściu Kieku,
Peterburg, z ciał wznoszący, onowym morza brzegu,
I przechodzi pomiędzy Pięty y ułki,
Od widoku Grobowca, do usów Kółki,
Co mówię? Imię podle, o nam kładzie dziele,
Jeszcze inną w mej duszy podnieca nadzieie,
Widzimy to zrozłoszające - bródnia niezdola,
I oimroka nawet śmierci, okryć się do Kółki,
Ze rest mściwie! którego, nie z łagana reka,
Odkrywa i w niego, y wśród grobu nęka,
Dziwra zastane pod chlebem, bezprawa wytyka,
Winnę przed. Ład gniewnego, wiodąc Cytelnika.
Now

102. 86
Wciwio nas w ten czas, wstaję powiekach mściwie,
Złazię Złoty zukaie, naiego popiele,
I przebaczące boston, niedola Cieniska,
Gdyz przewrotnych y zbrodnią Niesmucelnośćocha,
A ta Kulki niezbedney, y okropney kary,
Stawiając mi przed oczy, ustawicznie mary,
Co go dręzą w spoczynku, trzyna dni odwaza,
Gdzie mi jak zwieszono, nad głową Złazio,
O nich się nieismieni, tą myślą niepoia,
Jak ona w żalu dusze pocieszata moia,
W tych dniach twojej, gdzie dla nas mętno kopię groby,
Dedy Tyran, patował przez katoro sposoby,
Drożno zbrodnia ~~ma~~ wilno, styg zędownych chwila,
Przynajmniej ukarana, gdy wspomni Tacyta,
Bledniecie pretekstionata, miały mi kłopoty,
Ktore zbrodni Nerona, oddały Opisy.

Tiało

103. I tak on się postarzał przez farby i cienia,
Wiedzionym przed sobą przyszłych ludów pokolenia,
Wyrzekł im; Cierpi Niebo, sprawiedliwe rząd,
Lecz czy tyłko głos Ili, maluje nam ład;
Dzięki pamięci, imię nam wódki zostało,
Żywym obracaniem dziejów, jest ięzorem świat cały,
Idy Wędrownik! Ojczyzna, rzuciwszy zagony,
Wiedząc go od przeszłości, bywa otoczony,
O pola Apenninu, o Łatynskie rzeki,
Czyliż na waszych brzegach, gdzie ubiegły wieki,
Chcemy się polać Niebios, błękitu obracaniem,
Widzieć Naturę piękną, i obfitą i razem,
Nie biegniemy to rażemy, w pamiętnie nam ślady,
Przywoływać w toch dawnych, cuda i przykłady,
Każde miejsce pamiętnie, i twórcich murach Rzymu,
Wszystko czyn wielki, wznowia lub oglądać imię.
Cor

87
Cóż mówią Trebia, Trasymena, Lanny, 104.
Przed Annibalem, pierzchał Oweś pokonany,
Cóż wspomnięta dolina, ten wzgórek zielony,
Tu ołławił, dziłkie niegdys, zwał czyż Jentony,
Te miejsca, co wstawił, dwa gę Sceroli,
Zład zwycięstwo, świat cały trzymał u siebie,
Tu gdzie niegdys, Kapile, pył, nie wnosil Stupy,
Tu się z podobitych Ludów, Rzym przystroił Stupy.
Ta wspomnięta budowla, wrod miasta wzniesiona,
Jest mieszkaniem Cezara, tamta Cyrona,
W tych polach Konsul, zwycięstwo ostentował wojny,
Brat znosił do rąk lewicz, zrucając lictory,
W tych miejscach to Horacy, doznał podstępnych chwile,
W tym gaju, grób pod którym, leżony Wiergili,
Wiergili, ach przy jego, obrośniętą Mogile,
Wędrównik z lenieniem, wstrzymuje się chwile:
Fe

103. Je bogate pągi, te płodne doliny,
To morze pysznie słone, przelewiające ptyny,
Błękity na powierzchni niebios rozwieszony,
Zda się być iemu, uśpiłko Wiergilim nadchwyty,
A dusza wztażniona przy Cesarow grobie;
Przy grobowcu Peety zbiera myśli w sobie,
Tam czyta, rymy w których Tyroni Didona,
Rzuca grob, iak rzuca my przyjaciel Nie Tona,
Oto dalekich podróży szczerne upoienie,
Terazmo, w kraju Grekow, czeka mnie wspomnienie
Drogo tam, w ścieżce powoju, który rozwałiny,
Pamięć wszędzie, nie wielkie przypominają czyny,
Tu szczerątki Bohatera, a tam w gruzach Bógi,
Światne cienie, i wrod moim towarzysza Drogi,
Rzucając się zwaliska, roznoszą się cłeny,
Wich to musach, zły. Idy asz czyli Deme Henry.
Oto

100 30
O to Teatralny przedsiownik wspaniały
Te pomniki Geriuszu, i Atelinow chwaty
Wychodzą = Aten, biegną w pola Maratony,
I szereg Imię Milcinda, styżę zadziwiony,
Poprzedzam do Trojny, Muru rozwalone,
Krwia, ty polita, skaty do tych czas zbrozone
Czy postzegłem Elide, na tych pol na wiśka,
Haj, mi przytomnemi, Olimpskie, Izryjska,
Styżę Kizyk Mezy, to list wozow i szereg broni,
I oddęk i tetnienie, gadyszatych, Koni,
Czyli w Nawos przebywam, loyane znajduie,
Jak i szereg Terensza, odjazd oplatnie,
Dod Abido z Leandrem, morskie nie tonie,
A przybywszy do Lesbos, wraz z Saso try wnie,
Lez do wlelu, to widok, Illionu niewinny,
To miejsce, nad imieniem, na widzieliś, sładuszy,
Mitoso

107. Miłość tajna Anchizy Wulkana Żony
Walka Bogów obiedwie, uspiwanych Strony
Hektor Zwojeztwo Utryda, stając się tamą,
Z Andromachą wstanie, się pod Scyjską bramą
Wzór którego, śmierć zdradnie, wyzewaty boki,
Wszystko znów pod mni, wstanie wstanie, wstanie
A do prunofy, świetności, w porożonym brzegu,
Oelsyta, starożytności, w tych wspomnień szeregu,
Lecz nad wszystkie, jak miłe, Czysta pamięć,
Orodzie Chodkie wioz, grozi, Ottomanowi szereg,
Tam Zamoysti, wioz, Kucia, w Krasnostaystwie,
Tu przed Czarnieckim, Szwedcy pierzali Ryany,
Zetnier, co pod Kaszynem, Zamosciem y Draga,
Zburad wienie, po wienicach, wstawiony odwaga,
Czyż ie znów odwiedzi, niepomnając o boju,
Gdzie za Kray luby, w Krasie, w świetnie, znów
Leczdr...

Pozdrowi onte pola, świadki swojej Sławy, 108
Wszystko mi tam przypomniał dzień trudnej rozprawy
A depozyc krowią walecznych, skropioną Mustawę
Wspomni tak słodko, walczyć z waszych braci prawe
Może z czasem, ich szereg, gdy pokoy pozwoli
Wydrze pług wiśniaczy, ukryte wśród roli,
Odda pokłon popiołom, a zwolaczy winiki,
Rzeknie jak, bracie Waj, tu macie nauki,
Niemiemy szereg, kto może odwiedzić ustom
Gdzie kwiat zrywamy, tego Młodociane donie
Tak lubię z zgiełku Świata, wte naślad strony
Prerodzi mi znow zabawę, jestem zatrudniony
Ten mur oktorym nieraz, ma piśkę obiać
Drewo ktorego często, cień mi w lesie sprzyjać
Krzak ma wstęga sadzony, co go kwiat okrywa
Każdy przed miot przyciemne, te dni przywoława
Prze

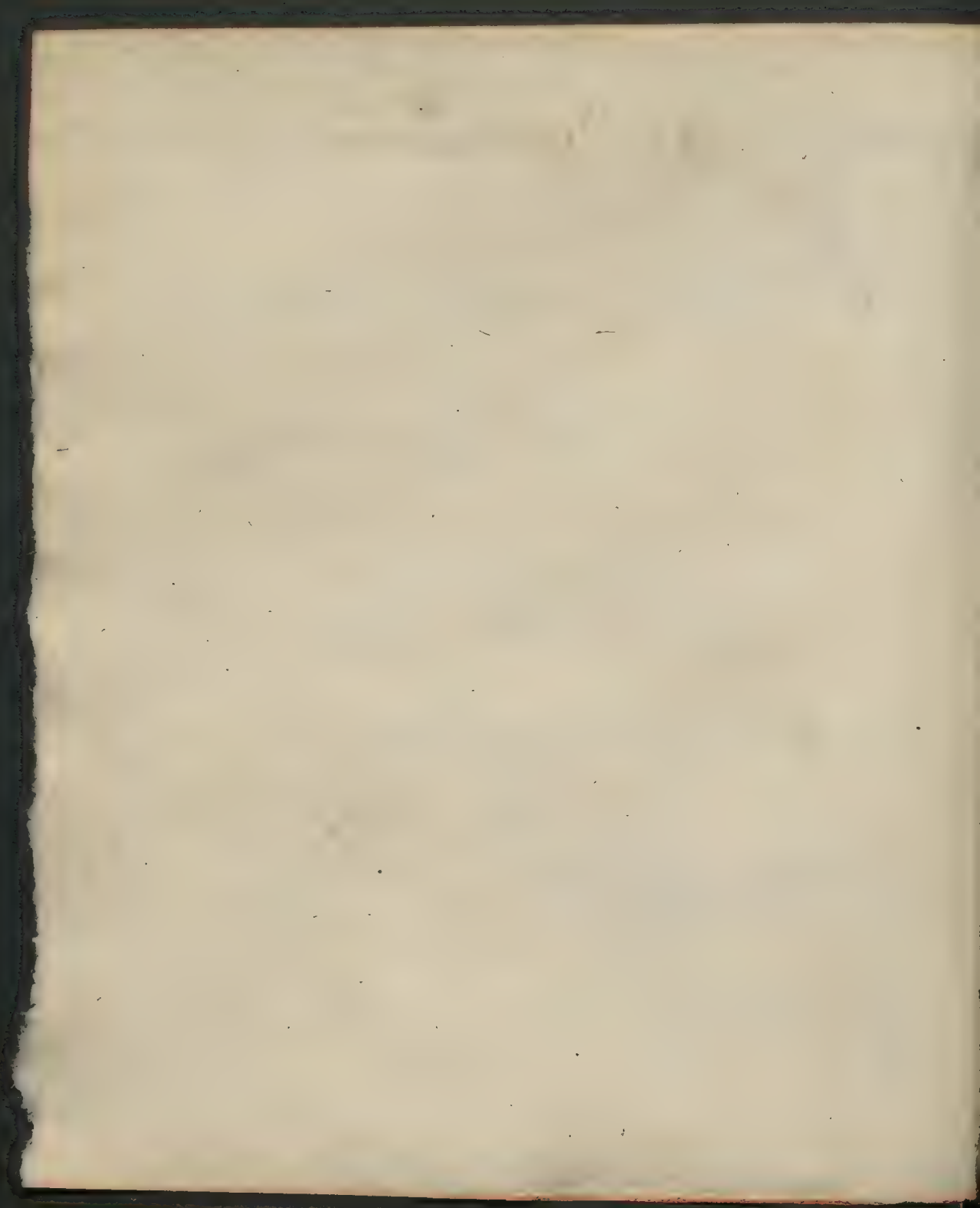
109 Gdzie lekka iest niedola, a uciechy żywe,
Gdzie sądzim, kładę serce, a serce yporczywe,
Gdzie dusza pogrążona, wrodzonymi wspaniały
Nie zna co Namietności, zalonych cierpienia,
Gdzie obca dusza która, bogactwo nadaje,
W miejscu gdzie mój spędził młodość, miodziechim
Na widok tych igraszek, yporacza do Cielaka,
Dokoy co od nas wielkim, dziecinny m ucieka,
Tak parnyc wynagradza, reszty nam sto razy
I oddaloney Ojczyzny, wystawia obrazy
Na przeczno zdala cney, trawimy godziny,
Wracamy myślą w drogę, woych braci Lwainy,
Ródacy wo Bogu woyny, wiodąc wasz krok smiał
W obcy Ziemi, wam szukać, kazał wieniec chwaly
Powiedziat wszak Ojczyzna, mieliście w parnyc
I wracacie na Jey Tomo, techtaty was chęci?

Widzę

110.
Widząc uławnione miejsca, Petraschui y Laury,
Lub mury, które niegdyś, wzniesły bitne mury,
Te wzgórce Cytrynowym, i morenizorem lasem,
Jednak widok Cytryzny, iud się iomysli czasem,
Rzekłiscie, oba widząc, piękności Natury,
Nie rest to gay Cytrysty, ani Polskie mury,
Myśl nasza, uolniona, od wroennej trwogi,
Lubila wspomnieć pola, y rodzinne progi,
Przebiegać te nadbrzeże, gdzie się wzięli życie,
Gdzie piękność z chwala z waszą myśl dzielna skłania,
I tenni do Cytryzny, myślami wroceni,
Mieliscie kwny przed Okiem, gdzie się wstał piersi,
Do Cnoty nawet i wudzie, Pamięci otucha,
Ow oskanony Mędrzec, niezgjętego ducha,
Ofiara swej Mądrości, działał Ludziom drogę,
Czyżby kłuch zatnuty, goetnibyt bontwogi? Byby

III. Gdyby nie cud ze przyszłe pokolenie Świata,
Wieczną wzgardą okryje, oszaczę Sokrata?
Wielki udynie Człowieka do tego prawo,
Cieszyć duszę przy Zgonie przy stawie wiekach stawa,
Lecz mniey świetny hość człowieka, Człowieka w ukryciu,
Chce aby go wspomnieli, których Kochał w życiu,
Wtoż nie neknie, gdy oży, już w pod martwie wrzosi,
Moja Cienka zia swoją popioły me zrosi,
Długa Żaloba Łon, dowiedzie Sę wiary,
Przyrazni mojej parnicy poświęci ofiary,
W ścianach żyć jeszcze, będę, gdy w sercach zostanę,
Ja myślę widok śmierci, mniey trwożnym się stanę,
A nadzieja wspomnienia, który każdy czeka,
Ostatnim szczęściem w chwili, ostatniej Człowieka.

O D A,
 Do Wszechwładcy,
 czytana,
 Na publicznym Posiedzeniu,
 Towarzystwa Przyjaciół Nauk,
 Województwa Lubelskiego,
 przez
 Kazimierza Duchale,
 Członka tegoż Towarzystwa,
 w dniu 1. Marca 1819 Roku.



O ty co tu przegrywałeś i sławie,
 Wniósł Pandar, aż do Teba Konia;
 Ty mnie uniósł, Zapale Tarkowie,
 Po nad Alepienią, Miła z Słonia,
 Glob przed moim, nika wzrokiem,
 Siercam się głowa, z obłokiem,
 Kru am świat, z byt za maty,
 Tu gdzie się znowa me dary,
 Bieg gwiżdż, w milczeniu się toczy,
 Na głos mój — Olimp dąży cały;
 Młucc Giebu, Straszyla,
 Syn twój upił, bierzeniem słony,
 Na Declala, biorąc Skrzydła,
 Wniósłem się nad gwiżdż miliony

Pieśń.

113. Piękną, leżnie białą Krokę,
Wdzierac się między Obloki,
Stoj rozumie ja nadehmiony,
Spuszczać Skarbną wiałość,
Choćby brzeg nierzanę woły,
Miał być mój, żyć i umierać,
Niech piorun Golebia trąca,
Co w Pałacu zamieszkał jać,
Oraz co gromow nierwana,
Ze Krolew, Stakow mać jać,
Ztąd ogniem co go w mści zdoła,
I mgły twórnego Gbła,
Wienca państwa nie daniem,
Smiałość jest Matka Józefow,
Leżniaczy smierci dla Bósew,
Serlićch groby Oltarzem. ?
(Praw.)

6/8 Iwamid, pyszne Czola,
 2 Dzieła które tworzy i Dola,
 1 Proźno i tuki, natężenia,
 Nie mająć sobie Madchnienia,
 Natury! twoe smiale Stonie,
 Podniosły, w powietrze Stonie,
 Stny Alpyjy Naukazy,
 Ich szczyfem, drzwi się cko,
 Przejęta twooga głęboko,
 Druy szuka, rycie Obracy,
 Nulysko matioe Kamienie,
 Wenda zmienia, twoor potęga,
 By i ctekin, jukior Madchnienia,
 Wtencow Mysle, Nubios sięga,
 Czy wtworzy, Duszy zapale,
 Bym miał kłn Bogu Chwale,
 Czy?

115. Czy w dziełach króla Dymiewa,
Pełnił Króla, w dziełach Natury,
Lub w Bogu, zmienił Marzycy,
Awarancu, życie wlewa,
Tak uos wlewał, Trojańskie
I liżne Greckie Narodu,
Homere życie, w twym Rymie,
Twojego Gemuszu płody,
Lira z dotknięciem, twojej wółki,
Wydać y moc y wódki,
Machina, twojego pręta,
Chęć lat ubiegło tysiące,
Bo twoje Rymy Charytacie,
W dziełach twojego Waleństwa,
Gemuszu zwyciężasz wieki,
Tak grom, kiedy w nocy błyska.
chwęć

Chci' często, gielkiew Daleki,
 I w zaawystwa Gólska,
 Wśród samotności i ciemni,
 Gwoy blask, nabiera promieni,
 Tem co zwróci, noc zrenice,
 Do twoiego, Zrodla bieżu,
 Wre sądził bys, utwożni bieżu,
 Wład' się tu ciemni granie,
 Jak wielziemy, wczoraj Głównie,
 Gdzie Monica, chęć uśpali,
 Jak Wil z siewich, zrodet potynie,
 Bez imienia, y bez ghuaty,
 Ze skąd ścieżto, spadł wody,
 Tymia się ora, iakiś opniody,
 Skąd my mignie, jaskinie,
 Lecz nagle, wody upania de; Widzi,

117. Widzi nieraz Memfis cato,
I cesi' m' nie hi w danie,
Geniuszu, seraz ptomini,
Iest troych umiesien ogniskiem,
I zainatq Lacie, nadehmieni,
Gardza y smierci pociskiem,
Zapad porywa, w noym locie,
Marodon y wiekow Wocie,
Udena, jak kiedy blyska,
Gromem elektryczney sily,
W ognia, more spoity,
Zamach co w kolo, swiat sciska,
Ciebie natchnoł Kopernik,
Gdy lacy umysl, bada dazy,
Ze w odwiecznym, planet zytku, (Stonie.)

110. 95.
Stonie stoi, Ziemia Brzy,
Z ciębieś coś tajemniczy,
Drozed gromow, blyskawicy,
Z ciębieś Mongolfierze,
Co rzucił, hoiat poziomy,
Lecisz gdzieś, rodzą gromy,
W wyższy nad obłoki swerze,
Dusze od chwały zagrzane,
W niepodzielnym Wążeńiem,
Wiszczą przeszkody spółkane,
Plącymy w swoy, duszy matchmieniem,
Nad Nilem Adigą padem,
Potaczą, by li przytadem.

119.

Pozgonie, Brogiu) Bystryu)
Uniesli wie, Bo two i chwate,
A Pudy Sciata, Zlumiade,
Czety ich Magtwo y bliu).

92
LEBIEC
Roznych Mow
Myśli y Wygłōw
z
Roznych Dzieł
Od Roku 1816 do 1820,

21
1.
Moira

Pana Ponsohny Członka Parlamentu
Angielskiego w Izbie niższej w Londynie
Dnia 16 Stycznia 1816 roku miesiąca.

Łat dwadzieścia cztery, z miejsca tego uz
niałem, że się cię głos mój podnieść w Izbowi
nej Izbie, w tym czasie przepowiadania moie,
były brane za mawienia, a kalkulacje polityczne.
Interesów Europejskich, a nie do rzeczy bawie
nie, co do najmniejszego punktu zę. Admistrystko,
Gdyż wreszcie dziś mój w tem tym czasie mianu
aktory z Archiwum Państwa, wie do owego system
ten konfrontowany z teraźniejszym Stanem, y
przypadkiem Europy, y za to obawiam się nie poci
koma się każdy z nich w naszym mieniu byłem. Zada
lesto moich niepowinno do myślow. Siedząc re :

zł. 10.

Edmund zasłaniał się Stancem, spiktorz najwyższych
działań w Europie, kwakier, zwymazania,
stać dziś przed nami, a nie tyś to was, leż użysztach
Ludów Ziemi biore za Siwiadko, y Stuchaczo
moiey temagniczey rozmowy. Sakt Suknia moia
y powierchownosć iey załobna, tak serce moie,
czarnym dziś okryte jest smutkiem. Stuchajcie
mnie. Smiertelni, Stuchajcie zwozaycie ię pismo.
Monarchowie Europy. — W tym Izba cada
z odkrytymi głowami powstawszy, w naywielkay
uwadze y ułożeniu zwróciła się Ceryna moia
cego, który w załobney Sukni, dośmiocnym or-
ganiem, tak mowił. — Niech ziemia w swych
wewnętrznych pochłonie każdego z nas, który
omamiony Srogim, lub oszukany dotknie mi,
nie dał przystępu czerwiasty prawdzie. — *Stuchajcie*
Ludow

Ludu, napędził ten czas. Przedmowa Salat
Parlamentarnego, a trzy bracia Regenta
 nie podzielił, jak Spektator wierze, że do
 J. b. y. (C) stetni raz może prze maciam dno do
 Was. Może obłąkany Regent, czulający Wład
 ci na poduszce, perswadować Przemysłowców, roz-
nych Mocarstw, osobliwie Rosji, Prus, Austrii,
hazę mi umrze, smie innie nie ustrasza,
smie do moje znaję cznie. Smie na
pisać Dama Castelreagh, Calbon Rektor naszych
na tak nazwany Kongres Wiedeński. Czy
Kongres ta Sanctie oddzielnych Nacji
ta ukochanej Ojczyzny, w grabieżnych
na Kongresie układach przyniesli. Czy upar-
de Napoleona Cesarza Francuzów. Czy wpar-
acie Burbonów do Francji. Czy po rozkazanie
si

4^{ty} Czy Krajów Rosyi, Czy wprowadzenie do Int.
rosow Niemieckich, Króla Pruskiego, czy wy-
mądrzenie Włochami, z. karibę, Ilor & silakij
Ta się okryta na Wielki Austria. Czy nakoniec
oddanie w potęgę Angielską Wysp Jonskich,
nich mi odpowiada, y te są korzyści przez
wylewanie przez Miliony Ludów, Drogieruch Krai
czy na tem się nie skonczyło, czy iż mamy wiec-
nie trwały pokój? Sa w ostatek całego Chwiata
odpowiadam, iż wieczna Wojna, roziała iż
nasienie w Europie. ta nigdy się nie skonczy,
jeżeli z wyjątkiem sposobem, Ład Chciwości,
y niepowinąć na przysposobienie Planody Europey-
kie, dalej postępować będą. Złota iż jest
Maska, czego Krądy Rosyjski Austriacki,
y Pruski chciaty, a list własnowolny Aleksandra
Wagódnego.

99
Łagodnego, do Napoleona Cesarza Francuzów
po zleceniu Tytzykim pisany, dziś w Oryginalie
Młademu przed Szeba, najwyraźniej o wszystkich
praktyka. — W tym Prezydent Szeby zabrania
mówić Samu Pensjonie: Cłontkowie zaś Szeby

zgodnie z spektatorem i wolą Niele mówi.

W Napolu majowym, w roku wreszcie Napole-
leon przez 13.000 Reprezentantów Ludu Cesa-
rzem Francuzów obrany, był nim realnie,
a po abdykacji dobrowolnej Jego, Napoleon
Amig jest, y był pościnie Cesarzem Francuzów,
Karcą Napoleona, i w dyktando do tytułu C.
sanza powołanego Cezary. Łagodny Ale-
xander, iuz go posiada w znacznej części, on
godności swojej ozarnięcia, widła umysłu i wszyst-
kich Monarchów, po ki na istotnym i tego umyśle
mle

nie pozna się Europa, a nadewszystą Anglię,
wedle najprawdziwszych prawideł Polityki.
Cóżby powinna była spodziewać się Brytania,
w zafascynowaniu Francji Napoleona? In-
gdyby Dział wywołany został oddanym na
dyktando Aleksandra, w mocy i powinności
jest Anglii, przywrócić Napoleona, po-
winna ona umiścić Cesarstwo, a nie Koło-
two Francuzów, mianem najprężniejszą
iż po łonie chrześcijańskiej Rosji, iż ona całą Eu-
ropę posiada; ona wszystko pozna, Aleksander
nowym reformowaniem Królestwa Polskiego,
i przyłączeniem Korony tego Niepodległego Kró-
lestwa Sercy i innych sławnych i walecz-
nych Polaków, iż się do takiego Stopnia wzmo-
cił, iż nie masz ogólnego w Europie Światła,
którego.

Ktoreby się bez związku innych potrafiło Jemu⁷
 sprzec, Alexander Tagodno sciał sobie, chce
 uposobie umyśle jakie przepisywać przypisu-
 je. W Napoleon. — Alexander przed sie-
 biere — całej Europy zrobić Rosję. Ale-
 xander praca. Anglii nie dać nigdzie opo-
 ru. — Narodzie Angielski, obudzić się z
 letargu śmiertelnego, Potow swoich Ktorzy
 na Kongresie Wiedeńskim, dali się obłąka-
 wzgardzić odwie, Ktorzy się zaś dali poruka-
 pic, surowo, cia prąd zwycięstwa ukam-
 zglad. Upadła Anglia na Wiedycie han-
 dlu, nie tylko się nie wzbudza, Owarum Ham Sij
 codziun pogawaza 90000000, Iysiey fun-
 tow Sterlingow straciła, a nie proz protok-
 ków nad Wyspami Ionskimi nie rysowała.
 (Odrzućmy)

Odnuemy wreszcie na stronę interesu Anglii;
lecz już przez tenże największą przewagę mogą korzy-
stać Ludy Europejskie Cywilizacja wódcy
będzie miała rozkwitnienie. Czy chcieli po-
wziąć zatknięcie, czy prowadzić w roz-
narodność zawiązać w Narodach, nie jest
konieczną. Nie nierówną proporcją dla
wielką proporcją dla nieochybną Anglii
zgubić, jeżeli rok ieden da igła czasu Rosji;
Zostawi w tym, w jakim dniu jest Stanie.
Niech Anglia używa najprościej zych
srodkiem deprecjacji na Iron Napoleona,
Dynastii niech z nim na potulnie for-
mie Związku, impennicy Dubnoy in-
czy zginić, niech dozwala iomagac się Rosji,
bo ta w iednym roku, wódcy przyniesie szkody.
Europe

Europie, y Anglii, niż gdyby Napoleon².
 prowadził lat sto wojnę. — W Serach Obla-
 kanych to Serach bez wzniecia, może pro-
 powiedanie moje nazwać się, może Ma-
 zeniem y Entuzjazmem nieoczesnym,
 ią powotornego sprawożenia Ato moich
 niecieriekam. Wiech ten Bog który
 mi pozwolił ieszce moay, bez żadney
 boiaźni wyprzeć te Atry prawde, niech
 moim i on sam, roziasni Oblakane U-
 mysty y oszukane Serca Anglikow.

10. Dziennik e sporow i miewsi mit Ołapo-
lityczny na Rok 1818, napisany przez P. Malle
Brun - tego przytoczymy niektóre Wygłaski.

Przez trzy lata ciągle panował pokój w Europie,
lecz względnie Francji, był to jeszcze zbrojny po-
kój. Oba chorągwie powiewały na granicach
naszych, i tak wielki ogień straszył palące
się naokoło miysca, ugaszonego pożaru. Wma-
no narazie ten smutek ostroznoszą zbystra-
ny, y ustał, a tak Francja oswoobodzona została
na Kongresie. Hłoisgranskim. Reż dziwna
i pociągająca, wódzcy ludzki: e Mocarstwa
nie myśla o powiększeniu, ale o wzroście
szereu liczb Wojak swoich. Odebrała Euro-
pa nowy żar, ze niemierzaniem prowadzisz
Wolności ze Strony Monarchow. Cesarz Ale-
xander

Alexander w mianey mowie na Sejmie.
 Warszawskim, zapowiedział, iż nadciągnie
 sobie Polsce Konstytucją, iże widzieć w
 czynności, i objawił zamiar zaprowadzenia
 także reprezentacyjnych Konstytucji po roz-
 myślach i zaciągach tego Świątwa swojego.
 Władztwo liberalnego obrazu przyprowadził
 do czystości, która powszechnie utraciła. —
 Pruscy w Sutyrm oświadczyli, że potrzebuja
 roku na ułożenie Konstytucji, obiecanej Pro-
 wincjom tego Mocarstwa. Ta rozrządza po-
 wolność, mieć tylko umysły radzić może.
 Umysły nie mające względu, na miarę, i
 obyczaje, rozmaite. Interesem tymi Prusami,
 Konstytucja Prusarska, jest jednym z najwaz-
 niejszych wypadków roku 1818, pogodziła ona
 wzajemnie.

12. Różnych klas Mieszkańców Interesów,
Krol Bawarski, nadał Starowi Miejskiemu
to, czego żądał od niego, a szczęśliwie ten Krol
Gdzie demokracja; tyte jest rozsądną, i nie chce
wszystkiego, sama pochłoni. Wycofanie rządy
kilku Monarchów samowładnych, poświęca
ich Ludy, w braku politycznej Woli.
Monarchowie Rosyjski, Austriacki, i
Pruski, oznaczają nad Dobrym klas wszystkim, nad
wionym Szafunkiem sprawiedliwości, i rozsąda-
mu wiadomości-pożytecznych.

Łaskawość ten szlachetny prymiot, najwyż-
szy władzy, prawie powszechnie wolał Mon-
archów panuje. Wyjąwszy mieszczyci
Hiszpania. Władze wygmaney przywołany,
na to. Oczyszczony.

Nayprzed pismo publiczne Biblioteki^{13.}
 Historyczna, a po niy Dziennik La Renomme
 ogłosił y list napisany do Pwola w Roku 1815.
 przez Generala Woyny najstarszego z Mar-
 szalko. Francuzkich, w którym się wyma-
 wiało od zasiadania y przedkowania w Sądzie
 Woennym na Marszałka Ney, a którego
 tak wiadomo w skutku wyroku tego Sądu,
 rozstrzelano w Paryżu. Przytoczmy tego listu wyjętek.

Najjaśniejszy Panie!

Mniemam, że Minister Woyny przyrzany
 które w liście moim do niego wyraziłem uz-
 zna za dostateczne, do ukończenia mnie od
 zasiadania w Sądzie Woennym, w którym
 nawet przedkować mi zaleca. Zawiadom
 się

14
Nie atoli, bo mi wyprawnie rozkaz WK. ma wstę-
pienie nadejść. Będąc w tak smutnej i nie-
noscy, albo niestuchania WK. ma, albo uchybie-
nia przekonaniu memu, muszę wyśtu maczyć się
WK. ma; Mierwchodę w rozciąganie Zapytania,
Czy Marszałek Ncy, jest niewinny, lub wy-
stępny. Sprawiedliwość twoja Królu, ystusować
Sędziów tego, odpowiedzą za to Potomności,
na ciedneyże Szali Królowy Poddanych chwycący.
Lecz Królu... alboż ieszore nie dany Królu. Fran-
cuzkiy wyto cyto się? Alboż ieszore nieszorecia wa-
rze nie dość są wielkie? Alboż upodlenie Fran-
cii nado szto ieszore do ostatniego Zakusu?
Józ wotencas, kiedy potrzeba łagodzić, usmianac
y naprawiać, radzą nam przestawiać na
mierę y wygnanie Karłowca. Ale Królu, gdyby
Kiermizy

15.
 Kierujący ludami twoimi, dobra tylko Twoiego
 ichcieli, powiedzieli by ci sąsiedzi, i usztetkowania
 śmiertelne mogą być sporządzone przyjaciel. Czyż
 więc rozumieją iż śmierć jest straszna dla tych,
 którzy ją tak często lekce wzięli? Tu Marszałek
Moncy m. trząsa, co to są ci, którzy mogą pragnąć
aby Król i nakomitszych ludzi stymuła, a potenc
 przystąpiwszy do Wielkopierociu, których są
 zacięci Francii przez Wojska przyimiemych.
 Mocarstwo lekać trzeba, tak wyraził. Jeśli los
 Polski nam zostawiony, jaki Ci będzie spo-
 sob do oparcia się pozostać? Czy Wojsko? Nie-
 masz go czy Twierdzę? Są one w rękach Sprzy-
 miemych. Czy Głowi Marszałekowie i Sena-
 torowie, i wysocy Urzędnicy? Coż kiedy głowich,
 toczy się bóg po piasku. Czy narodził się tyle
 wygordzonych.

16
rozgadzony, tyle spodony, y zmiwiony? ale
jakież są tego zasługi? jaka ludna nadzieja
tego, gdy go od siebie oddają? I czy to po sta-
ną Macielnicę, którzyby go do wyjątku pro-
wadzili? Czy i wiecej Twój zasiedzący? ale
Nawet roku 1815, dowodzi Ci Krolu czego się
masz po nich spodziewać. — Toż i takich
licznościach nam zasiedać w Radzie przedsto-
nym stanie zaprowne z Krolu, nie jako Sędzią, lecz
jako oskarżony! Alboż w roku 1814, niewiódł
Wojska Francuskiego, nad brzegi Rzeki Gby
w Hiszpanii? czyli puginaty? Gorami Generato-
wie Brune, Ramel, y tylu innych, z kłótnią sprowo-
dzone, nie potyskują się w Odrachmoich? Iż więc
obecności moją, Obecności moją w Sadzie muru,
ten mord upowaznić y zatwierdzać?
Cien

105

Ciem już była tyłko pozostał nieszczęśliwy Ojciec,
czyż nie mój, a marnie Imię moje, z Imionami
iż Ciężarów potężne!... Nie Krolu Dione
Dziś to już cię letnie chwalebne praca, nie
opłamię cię w domu iednym. Osiwiałe w tym mój,
pod Kaszkietem, nie stając się na cote mój i le-
cho, kamby. Nie Krolu Nikt nie powie ci Dione
iżan Manzatkę przytożył się do Twojego, y
Ojczyzny upadku. Jak to, toż iż mój i wprze-
względem losu Manzatkę i Nie, toż doż wół
iżagrasniejszy Dione, abym cię zapytał gdzie
byli na oworas Oskarżyciele tego Manzatkę,
gdzie iż tyte pol bitro przebiegał, czy poszli
za nim, y iż Karzli go przez 25 lat niebezpieczeń-
iżwidow tego, iżli mój iż Francja iżpominie,
Bo iżalerniad Berozynę? Krolu iż to nieszczę-
śliwy.

10
mieszczliwy chłoznosci; Nęszczaski i wy-
ska naszego ocalił. Miałem w nim Zdobych,
Przyaciół narodził. Złoty był z tych przy-
ciół mi ił. Dowodów, mamie więc wskazać
na śmierć tego, któremu tyle Francuzów winno
Zycie? tyle rodzin ~~rodzin~~ Synów, Matron, Kó-
y Ojców? Nie Zolu i zli nie mogę. J. J. J. J. J.
był mego ocalił. Nawet przy najgorszym ocalił,
y i zli mam czego zatować, tedy tego, iż nadto
dlugo żyje, gdy w chwale Ojczyzny przysięgł. —
Zastanów się Zolu nad tem, może to imi par-
ostatni, do tronu twojego prawda dochodzi.
Bardzo jest niebezpiecznie, a młodzi bardzo
niepolity, or nieprzywodzie walczących do rozprawy,
któryz nie powiem Marszałekale Kandydo-
chajcy. Nawet, nie będąc musiał Złotać i z

na

na placu bitwy przy Waterloo nie poległ. 19.
 Ach gdyby nieszedłszy Key, dokazał tam
 był tego, czego tyle krótnie dokazał gdzie indziej,
 gdyby był zwyciężył, podobno by go niepo-
 ciano teraz pod tą Wojśkową, podobno by
 ci, którzy teraz smierci jego żądają, przesili-
 go o jego opiekę i względy, Grabarz Grobów
 Awantur Dziśz Starego Lotniera, który
 daleki zawołał od bitwy, nie innego niźna,
 jak tylko to miasto, i Oczyszcz. Nietemno mi
 iż Krok mój dzisiaj by był dla mnie niebo-
 pieczny, gdybym do innego, a nie do takiego
 jakim ty jesteś Monarchy, uczynił, miarkując
 także, iż może mi jedyną Nienawistą doora-
 Kę, lecz jeśli wstępniąc do grobu, będę mógł
 z jednym stałym przedmiotem zwołać
 Wszystko.

201 Wzrostko stracone przez chłoni. Ma swo-
was ude mogł u mierac uradowany. —
Marzatek Monay niezupemnie uszedł nie bezpie-
czństwa, po tem opońe przecio se dze niu
y Skarania na Smies. Wzrostka Waja
Oszadono go w Twierdzy y miał powode
Kania su. Zycie swoje, lecz przecuiz niy
wyszedł, y Wypizgraciele Jego nie niewstka.
Yah, aby go los Neja spotkał. —

Mowa,

Hięcia Fitzjames, oskarżająca na tajnej
Sesyi Izby Parow; Hięcia Winantiusz
Lincoln, = powodu zabicia Hięcia Berni,
miana dnia 14 Lutego 1820 Roku.

Mając jeszcze ręce zbrodzone krwią niesze-
śliwego Hięcia, który w moim objęciu oddał
 ducha, niech wam wystawiać szkodności
 tej Zbrodni, przysztosć porównania zaymo-
 wac. Przedsięwzięli Ministrowie potrzebne
 środki, któreby zabezpieczyły drogę szczerko-
 dziny Królewskiej? Nie dajcie się uwodzić
 i spiskistwie, ażeby rodzinie tej doszedł
 wygubie, nie będę obwiniony że się zapuszczam
 w niepełne domysły, narzucając się na Nie-
 bezpieczeństwo

22 Niebezpieczeństwo, może iężo tego wieczora
legnę pod Szylkami; Krytych Zabójców.
Lecz iachna uwaga, niepowinna mnie wstrę-
mac. — Wytknę Wam osoby wymieniam
Zatymż pownością P. Caulincourt, u którego
u którego niedawno stuzi Zabójca, a bezpie-
czność się względem Jego osoby? Dla tego
różnę wam, wozwał Ministrów, aby powie-
dzieli Szbie, iakich użyli środków, do odkrycia
wzroku tak straszego wypadku, który całą
Francję w smutku pograża. —

Mowa ta wyprzida wielkie wzruszenie na Szbie,
A tym czasem niebyła od Nikogo wzpaść Obecnym
a nawet ogłoszenie ięż druków niabyto nakazana,
Minister tyfko Wojny awiadowy, iż (Kroć uż) wul-
kich środków, które są w jego mocy dla odkrycia zrodła
zbrodni i zapobieżenia jej skutków. —

Rozmowa Nypoleona z rządcami w Urwagi na Francję, lubo go zdradził.

Leosze Kochałem Francję, i znalazłem ją
dokładnie, gdyby przed dniem 18 Brumaire
osiągnęła była prawdziwą wolność, natenczas
obalenię iu poczytałbym sobie za występik,
Lecz Francja nieznata natenczas Wolności,
i ta nie mogła panować w Kraju, gdzie gro-
madzenia wyborowe potępiały się nawzajem,
gdzie Dyktator stał reprezentantem Ludu,
aż do Timamari, ażby tam, lub na Chirach,
na których przewiezionem być mieli, pomar-
li, tak tedy niezwolecz jak mówi sprawie-
dliwie Fontaines, ale panowaniu rozpuszty ko-
niec potoczyłem.

24 Gdy w Roku 1814, opuściłem Fontainebleau,
udając się na skutki przewidziane mi od Węgry;
i ciula, na mieszkanie, rezydentem do Wypottowa-
nyszczon wygnania moiego. Jeżeli Burbono-
wie zaczęła panowanie, jako piąta dynastia,
początkiem pomysłnie, ale jeżeli przeciwnie,
uwodzić się będą, za dalszy ciąg trzeciej, zni-
wa niechybnie. Takż nieomyśliłem się,
Gdy nieopóźniony, odebrawszy Monitora, wy-
czytałem w nim. nową Ferranda, w której
szczegółowyszcz między Krzywą a prostą linią
czarna i biała, wszedłem do Gabinetu Ber-
tranda, podług Bertranda, Ministrowi
Króla Francuzkiego, wzywając nas na po-
wrot do Francji, y tej chwili postanowiłem
tam

tam powrócić. Radzono mi przed wyjazdem^{25.}
 żeby nim Krok ten przedsięwzięć w sposób po-
 sobie Myślniażnakomitozych (brzdniłow
 Cywilnych, y Rob Wojskowych, starać się za-
 pewnić. Nie odpowiadać. Jeżeli Lód,
 y Wojsko, jest dla mnie takimże jak
 dla niego, muszę poedyne opinie ustąpić,
 tak wszelkojedynej woli, a iestliż utraci
 y pierwsi, na nie mi się drugie nie przydadzą,
 Ogrom Mały pociąg, za sobą. Nigdy nie
 zawiodł mnie, dodał na sposobie Myślnia
 Francuzów, ten na obcych. Monarchowie
 zapomnieli nie bać o tym, co im dają,
 a pamiętali dobrze o tym, co im wzięli.
 Chciało mi było powiedzieć to, iednak
 po

26

po wypadkach nawet 1814. byłem jeszcze w
 śledzie, co do tego punktu widząc że Ros-
 sia zrymuje Księstwo Warszawskie, a
 Prusy potowce Saxonii, y ze Austria
 zasypia na to spokojnie, obudzi się pomy-
 ślitem, skoro uszy mnie, na powrocie Fran-
 cii. Ta pewność opierała się na Łasadach,
 dopiero co przytoczonych, skłoniła mnie
 do opuszczenia Wyspy Oby. —

List, Napoleona, do Cesarza Austriackiego,
 pisany przed zerwaniem narad Kongresowych
 w Chatillon, 1814. II. Tomu Odcia. Listy 331.

Kochany Bracie, y Tescinie,
 Odebrałem list przygodny, w którym Wł. K. m.
 zaszczyć mnie raczył. do rzedi mnie dopiero
 w dniu 14. ytemu spamięciu przypisać należy, iż
 przedtem nieodpowiedziałem, na przyjacielskie wy-
 razy Wł. K. m., a nie byłbym opuszczał sposobno-
 ści, szczerzego wynurzenia się przed Tobą. Dwie
 pobudki, powodowały go, w Wł. K. m. do na-
 pisania tego listu, przywiązanie do Cesarstwa
 Cuius Wł. K. m., której chwala y szczęśliwość,
 raz jeszcze przywiązanie są do mojego losu y interesu polityki.
 Dzień

20 Dzień Włkn. przekonanie i Spokojność
Europę i wronężne bezpieczeństwo Niemiec,
należą do otrzymania przelku Monarchuignu,
ktory ustaliłem we Francii. Wszystkie projekta
wzbiornu Cesarstwa Francuzkiego, nigdy dostit-
ku doprowadzonymi być nie mogą. Francuzi
stali by się grobem dla Kardego, który by otempmyśl.
Od lat dwudziestu toż wojnę, a od brisignu
nie przestali w zędać pokój. Człemuże by
potrzebny dla ustalenia Cesarstwa Francuzkiego,
Postawa y postypki Anglii, oddalaty zawsze
chwile porządne. Niespodziane Lwojstwo
podniosły myśli, które powożem dla dania
stato si politycznemu. Nancowi Europy, y dla
zawężenia Ludom pożytków Anglii go pokój,
Dziś myśli te, wydawać się mogą Olbrzymie,
- 942

Czyż nie są to skutki przyprowadzone, ale k²⁹.
 Kolwiek dać bawność na punkt do którego się
 wzniostem, łatwo poymięcie wykonanie ich
 nie było u mnie. Już niepodobny m byłoby
 powrócić do Nlich, gdyż u nich polityczny ponie-
 sie przedny Ludy ze Wschodu na Zachod, niż
 Francuzów do Prus, lub Polski, jak Kolwiek
 iędzie los Wojny, który wkrótce skończyć się
 musi. Francuzi nie mogą już zatrudnić się tyl-
 ko zachowaniem, własnego bytu. -- Niemcy
 od samej zupełnej niepodległości, powinni być
 koźmować nad własnym bezpieczeństwem.
 Zaden z pamiętających niepragnie zmocnić na-
 demnie pokoi. Wojska z przymierzone były
 iędzie za Rerim, gdy m użniał podać się str-
 tom, jakich położenie moje wymagało. Teraz

Dalem dla Państwa Francuskiego granic.
 które mi przyznał Traktat Amienski, co nie-
 ay zezwalać nawet na te, które miała Repu-
 blica gdy Konwalem została. Byłby do-
 bra wiara była przewodniczą, Obradom Pa-
 binetu Angielskiego, nie byłby odrucił propo-
 zycji, na które się sam przed piętnasto laty go-
 dził - przyjdzie może dzień, w którym pozostanie
 niebezpieczeństwo, jakie będą skutkiem Wojny niepo-
 litycznej przedłużonej. — Od czasu zajęcia
 części Ziemi Francuskiej, dałem. Lucien Wi-
 cencii /Calincort/ nieograniczone pełnomoc-
 two, do układów, nie odruci on żadnych,
 Ayle takie, zasady, które by miały za, cel zmniej-
 szenie Francji, lub upodlenie ludów moich.
 Życzyłbym sobie aby W.C.K. m. poznał umiało-
 wanie

umiało wanie. Z yowm moich, y w nich uznaję. 31.
 dowód mych chęci, zawarcia pokoju. Losy
 Wojny korzystnie dla mnie, okazały się w
 tych czasach. Od niedawna kilka zwycięstw,
 który podług przewidywań taktyki Wojskowej po-
 winny były Wojska przynieszone do wstę-
 pnych obrotów przynieść. Nie może być
 WPK mości: zewsząd Policii są zwalczane, y
 Wojska ich są w niebezpieczeństwie potuznia.
 Wojska, zaś more ożywione są wielkimi
 zapaleni, y chęcią dla spokojności wypadu
 mi zędać pokoiu, polityka powodowana by-
 mma do dalszego prowadzenia Wojny. —
 Muz wzięcie na interes polityki, y dziś daw-
 rozkaz Ligii Winencji, aby przyspieszała ko-
 nizec układów, zalecam mi iednak aby nie-
 zadobywał.

32 nie zaniedbywał Kształtu, używanego i guszes.
pod tem względem w Dyplomatyce. —
Wieruodzę i położeniem Francji. Lecz moją
cierpię, i chęć pokoiu. Senatowi mojemu za-
danie spoczynku, wzięty. Wierności, nawet już za-
ostabione, ale wypadki tej Wojny, niedadzą
się długo oczekiwane, Francuzi utraciliby wie-
le. Szlachetności charakteru Narodowego,
gdyby nie mogli jeszcze wytrzymać piętno-
dawczej Walki, w sprawie własnego chomu,
i niepodległości. Los może zawisnąć wszyst-
kie moje nadzieje, może mnie do wielkich
Offiar przymusić, ale nie będzie mógł wy-
móc na mnie warunków tajnych, lub in-
nych poniżających Francję, i państwa jego,
któryby był podły, by ie przyjął.

Moskwa.

Mocarstwa z którym iestem w Wojnie, odrzu-
ciły jak mi wiadomo, brodnice propozycie,
jakie im czyniono w celu naruszenia porząd-
ku Monarchicznego we Francii, Wistocie
niebyleboby to zaburzyć go, chcąc moim "gubym"
Celem objąć rządy Republiki Dżajposolskiej
poprzyjęciem poświęcić życie szczęśliwości
Francuzów, Jeśli dziś nie iestem w stanie
tego dotrzymać, i rzekli by się znalazli kłuzga
którzy szczęśliwość ode mnie dali by Europie
przynosić ją im we mnie nieznajdą, wole-
jąc zejść z Tronu, bez planu, nie trzymać go tyl-
ko w moim własnym widoku. Pozwala-
jąc poniżem Francuzów. A bym się nie god-
ziłem panowania nad Niem, stworzyłbym pole
do

Do Rewolucji, a cały porządek towarzyski,
mogłby być z gwałtownie wtłuszczony.

Dziękuję W.C.K. Mui, za obowiązujące ioy
iury, kterem innie zastawiać wazyleś. Powsta-
nam ci z tego powodu, że go oparte na za-
sadach pryncyplach na Kongresie, i że dacie, kie-
ciu Wincencii rozkaz podpisania go. Matyko
odrzuć Cetykuty formalności, ktorych utrzy-
manie mato obchodzić może prawopubliczne,
Będ. W.C.K. Muić prakowania, iż pomysłne sta-
nówie wypadki, nie dolać zmienić rozporząd-
zanych Zamyślow. — Napoleon.

Nim gonić dojechać z tłumiskiem, wypadki wo-
ienne nagle zmienić postać na krzyż spiny mie-
wionych, a wiadomo jak się ta wojna zakończyła

W

444

W Papierach przywiezionych do Londynu^{35.}
przez Sekretarza Generalnego Wysp. S. Helleguy
przez Nirgo drukiem ogłoszonych, jest także
następująca, bardzo ważna osława z imię Napo-
leona Bonaparte'go, wymuszająca niechęć
tego przeciw Nazwijwaniu go Generałem Bonaparte.

Złożyłem zrzeczenie się Transakcyi Towa Jego/
wójca Namiestnikowi Ludu na rzecz Syna
meo. — Postępek ten zasądza się na Trafu-
nie, jakże pokładam w Anglii, bo przed-
siwzięciem zyc' w tym Kraj, lub w Ameryce,
tak nie prywatnie, i od przybranych nazwi-
skiem Quikowitka, który przy boku moim po-
legł. Postanowie niem moim było, nie mie-
szac się w żadne Interesy Krajowe jakiego

G. C. Kolub

36 jakiegokolwiek by tyby rodzaju. Był przy-
był na pokład okrętu Northumberland,
oswiadczone mi, że jestem jeniem wojen-
nym, że za Rownika zawieszony, i Semra-
sem Bonaparte nazywany. Wtedy. Musia-
łem więc użyć tytułu Cesarza, jako dawnemu
mi tytułowi przeciwnego. Hrabia Montho-
low, radził mi niedawno, abyś dla imięnie-
nia co chwila powiększających się niedogod-
ności, przybrał sobie powszechne Imię jakie,
o czym Admirał do Anglii domieść obo-
wiązał się, lecz to zostało bez skutku. Teraz
daję mi takie Wezwanie, które się sam z sie-
bie prawidłom towarzyskim sprzeciwia...
Gotów zawsze jestem innemu powszechnemu
nazwaniu

uzyskanie odpowiedzi. Owiadozom
i tak najwazyszy, iż skoro tak przyjdzie
Wież iemu mne Komie nastapi, wale się
do sprawy wypadku politycznych mie-
szac nie będę. Sę to metelnie Wyśli moie itd.

30. Adres Wojska do Króla Hiszpańskiego

Najjasniejszy Panie, Wojsko Hiszpańskie, które przez twego Króla swoich i niestychanymi ofiarami, przywróciło Cię na Twój Bród. Twoich, Wojsko Hiszpańskie, za pomocą którego Naród przez swoich reprezentantów zatwierdził Kodeks praw ustalający najwłaściwsze przeznaczenie Narodu, Wyżate Prawo swoje, i patriotyzm obrażone w owym dniu, kiedyś Królu niósłąc prawa Wdzięczności, i sprawiedliwości, zniszczył ten pomnik Wądrości, i narwał go zbrodnią, gdyby kiedyś nie wynurzeniemi, jak najszlachetniejszych praw Narodu. Szesćlećni przeciąg czasu morderca zagładzie uczucie naszych, tak głęboko w sercach naszych

naszych wyrzuty. Iiż krótkie poruszenia, w^{39.}
 różnych Epokach, i po różnych miejscach Wo-
 lastwa, powinni być byty Bożu przekonać że
 cały Narod tihnie temi naukami ze lubo-
 ściami wszyscy mielibali. Wszakże Systemat
 rząd, którego się chwycił, ludzich otaczając
 ię Osoby niegodne taktwoich, i Zaufania
 nie mogły wznieść takich brzoń. i ty
 gemiusz przytłumił Krzyk szlachetny i szar-
 nowy, a waleczni którzy głos podnieśli, sta-
 li się Ofiarami niesprawiedliwości, nigdy
 nieprzebaczającą zdziwającą zastone, i a-
 Kiey się używa dla uszukania ciemnego
 i Tatlowanego Ludu. Tak smutny los narza-
 ził by najmniej Korpusu Wojsła przeznaczono

46 Do wyprawy Zamorskiej, które u nas się znowu
wzięło, to jest najmiłszemu i najdroższemu
dla każdego Hiszpana. Wziął go Krolu
uroczyście dnia 17^{go} stycznia oświadczył się
z stałym postanowieniem, że będą słownie
przebiegać, które odebrała od Młodego Cyryla,
nie ich zamienie niczola w Wyprawach
ich, a wszystkie ich Krol, dać im się. I stało
dla ich wielkiego przedsięwzięcia. Oświadczył
znawie Instytucji Hiszpańskiej, o nas
Zamieć. Uznawie prawa jakie ma Narod
prawnie reprezentowany, w przyłożeniu się
do uchwalenia prawa, to jest to prawo,
wzyski i szlachetny zapad w Wojsku. Ho-
pien oświecenia do jakiego dosłajur. Cuz
vopas

41.
Europa, niepozwała Polu; ażeby Narody
rządzone były jak absolutne posiadłości. Su-
dy nowych Ustaw zaciąg, a rząd reprezenta-
cyiny, zaciąg się bydl najpotasniejszym dla
wielkich towarzystw, których Członki nie-
mogą się gromadzić dla egłoszenia praw
swoich. Najwzrośdniejsie Narody taki
rząd przyjęły u siebie, jakie wszystkie prag-
na, którego zaprowadzenie, wiele Krwi Kóp-
towało, a którego żaden Narod nieustatk-
godnym, jak Narod Hiszpański. Czemu
nie ten Narod najwięcej obdarzony od
Natury jest pozbawiony najwiękzego do-
bra, jakie odbierają? Czemu by niegodziim był
tey wolności Cywilney, która iedynie ciasto
polityczne.

polityczne ożywia? Czyliż zastanawiając
 dy przyjęte przez gwałt Systematy ślache-
 1 a, czy prerogatywy podchlebiające głupiej kłun-
 100 bicii, namowy zdradliwych fałszywców, którzy
 dziś nieistnieją, a nazajutrz znów się eparchiami,
 czyliż to wszystko jest stasemą pobudką do
 gwałtu i a przeto rozumu ludzkości i spra-
 wiedliwości? Otwieranie sprawy, iż tak
 niezaprzeczona sprawa, daty się Axiomata-
 mi. Łęczę i Zamierzam jest Wojska, aby się
 zed przeciwnych im nieprzyjaciół. Ięzgięz
 sobie cały Narod, ale Niewyknęcie do Nie-
 wał i boiaż potoczyły były, tamę gdy się do-
 wiż re i gwałtowni i niezawali. Łajęte od
 Mich Okolica cieszę się glosną ze jinn ogłoszo-
 ny

43.
ogłoszony Koda, który zażytko powinien był
być ogłoszonym. Odgłos ich radości wze-
dnie się po całej Hiszpanii, która stanie się
znowu polem Cnoty, i bohaterstwa, lecz
czuli by tak przyjemne nadzieje, nie zisnęły
się, i Niebo tak słusnych Żądań niewystu-
chadło, podjęte rednać przez Hiszpanów sta-
ły i zabiegi, nie będą straconymi, i
za wolność będzie, dla nich najgorzejmiej
niż żyć dłużej pod prawami, i widzi mi się
tych Który serce twoje Król umodrzy
wiodą Cię do nieuchybnej zguby.

Dan w głównym Teatrze, w P. Fernando
Dnia 740. stycznia 1820 Roku

Imieniem Wojska Antoni Quiroga.

Dziennik,
La Tribune de la Gironde, wychodzący
w Bordeaux, umiescił co następuje.

Slachta w Departamencie naszym
zbiegła z Krainy, za Ciąg Rzeczypospolitej,
niekontenta zarządów Cesarskich, a wiele
wymagająca za królowskich, dowodzi także
samolubstwem swego. Nigdy ona nie-
mogła przeistoczyć iście Francuzów.
Slachta nasza, sładzi. Lędzi oddzielny
Lud, strasze troskliwie. Ognia przesądów,
a smiem nawet powieścić, podam! Smuś
nosej, y wad nocich. Slachta po Miastach,
Zaśrzęty, lubo się za niemi ubiega, łmie
Spiski)

Spierają po salonach, lub odczeka są w przed^{45.}
 pokojach. Szlachta po wsiach żyje w pro-
 miactwie, bawi się nieumordownie towa-
 mi, pięć funki do upadłego oddać się
 grom takie to są zatrudnienia, takie zabawy,
 które u nich są pracą. Tak w mieście jak
 na wsi, razę ona pęstrach, iak i farsę i urbu-
 dra, czy w rządzeniu, czy w podleganiu i za-
 równo okazuje się do niczego nie zdająca,
 bo nie umi ani wskazywać, ani szukać roz-
 kazów. Wiedzie stać się buntownikiem,
 przeciw tronowi, nad którym chciałaby prze-
 wodzić; y wiodzie iść nie sprawiedliwą i zgle-
 dem iudę, któryby chciał ją armić. Wstąpiła
 Władca

Która dała najdroższą i najwspanialszą Cześć
 Narodowi, w nich to utrzymują się owe zasady
 Życia, które stało towarzyskie ożywiając nich
 wypływając Soki pożywcze dla tego Państwa. Dra-
 cewici i Cnociemni i Monarchiczni, ustrzeżeni
 wolni od ambicji i przesądów, są Klasyą ludzi
 chcących Spokojności, Stalosci i wszystkiego
 i praw. Gdyby Dyrektoremie prawa i przynaj-
 mniej naszego, raczyli się porządkiem Klasy
 Mieszkańców, wstydzili by się swego rozumu,
 i doświadczenia. Dana jest od przeszłości
 Wzrost, głębokie w niej zostały wrażenia,
 z wszystkich plag, jakie narodziły się
 z państwa mego, nie maż więcej Ożach straszny.

Straszeniej nad rewolucją jakim bądź społeczeń-
stwem, iaki smutek iaki niechęć, nie są
nieo myśli, odtąd jak nowe nowe dobro interes-
ja zagrożeniemi zostały. Nie ma między niemi
szczęścia, nie ma dążeń, ale tylko ięci
smutek, Każdy chciałby dostać się do samego
Krola wypuścić mu prawde, przypisać niektó-
rych atos, niedopuszczając do uszu jego, Zdra-
dliwi! Drobniacy, ambitni Ministrowie Jego. 2

2 Dziennik Paryżki

Sesja Izby Deputowanych dnia 7. Marca
 zaczęła się odleżaniem sprawy przeciw Generala
 Foy o petitiach, między ktorymi była także
 Petycja Officerow Zolskich, ktorzy stawa tego
 Generata, będąc uczestnikami Chwały, y nie-
 sia Woyska Francuzkiego, postali z nową za-
 rzekę Legere/Lein/ bez niepożyskali petowoy
 Zolcu zastrzonego. Officerom Francuzkim
 Drzytozys ten General Francuzki, i szysztie
 ptrao tych walczych ~~Walczych~~ Woj-
 skowych do wzgledow na nich Izby.
 Zamkneli om sobie ~~przek~~ Wyryznie. woiepru-
 nadzwyczajne przywiazanie, i takie przyzposo-
 bioniy przez nich Wyryznie. okazywali
 Moga.

Moje Łazie chwałebne blizny, Ktore bio-^{49.}
niąc Francii doniesli. Polska byla zaus-
sze tem Kraiem gdzie Francuzowiak naj-
lepiej przyjmowano. Samto takze przez
ellugi czas miał nasz Król z rodziną swo-
ją przytuł. Nie może więc Francio-
bydź obowiązaną zażądanie sprawiedliwe
w sobie y Ktore z tyłu dowodow zaleca się
iej względom. Odesłata Jiba iudnompl-
na te Petia do Ministra Wyny. —

50. Prawdziwi y fałszywi Przyjaciele Wolności

Dwa. a rodzaje, Przyjaciół Wolności,
a przynajmniej dwa rodzaje Ludzi, tytuł
ten przybierających. Jedni mienia tego wy-
tacznie sobie nie nieprywatyzując, ale umie-
ia bez okazy, bez żądzy. Tacy, bez wro-
tu myśli na samych sobie, y miastem się
ani sobie Stronictwa w Krain, ani oży-
kanie wziętości u Ludu obywatelski Przy-
jaciół Wolności odbywać. Celem doktore-
go dążą jest iżczere y Sumienne wypeł-
nianie powinności, jest przysięgi dotrzyma-
nie, jest ugruntowanie Królestwa Szczęścia
Moro

Skoro zaś już tego ^{51.} ~~zaczęli~~ dopieci, one udy-
 nastają się nagrodą, której żądali. Poznać
 ich można po głosnym ¹⁷ ~~namieniu~~ ^{namieniu}, to jest
 po rzetelnym ich uszanowaniu, i kłopotach
 o których nigdy wolność i tność nie może.
 Poznać ich jeszcze można po szczerości,
 z jaką dają bawienie na granicy, każdej
 istocie, niedozwalając, aby ich własną
 naruszoną, i ich przypadkiem mającą
 dawać w rządzie, ani też nawet pojmując,
 i tak można przypolować. obie, żeby też
 najmniejszą cudzą własność wstrząsnąć.
 Nie wolno im w opiewaniu się samemu wyst-
 ępować, co wobec ich ¹⁸ ~~zanimia~~ ^{zanimia} może być
towarzystwo

52 towarzystwa szkodliwym; lecz ieden tylko w=
daj opór uenaię, to jest ten, to jest ten, co
go praca uskazuje, to jest właśnie wódkum
między podła uległością, a uporczywą buntli-
wością, wiedząc że ani naysurowsza muci-
wość, ani najwyższy rozsądek, niezastania-
ia Człowieka od błędów. Takoz ucyminowoy
Sumienie, co do Niech. naliżdo, aby ich
zdanie utrzymato się, pierwsi dali przy-
kład postępowania takiemu nawet pra-
wn, które się wznięło na rozważaniu te-
go ich zdania. Z oburzeniem odrzucił
samo myśl poświęcenia się Krainie Wolney
swey zaręczmiodosi, y uporowi sie ię
niezgodę

niezgoda pomiędzy współ Obywatelami^{53.}
dla tego, że ich wnioski nie zostały utrzy-
mane. Gdyby swobody Obywatelskie
miały być napaślowane, broniłby
ich Królowie, lecz silnie przeciwko
przywłaszczeniom władzy rządzącej. Rol-
nicy broniłby tron, gdyby pod hasłem
swobod Obywatelskich chciało Narodo-
wo wychodzić Opięć, i tak do Tronu do-
znają. Interes Tronu, i interes ludu, są
są w ich sercach, y w całym ich postę-
pku niezgodzonymi wyobrażeniami.
Nie są Dworakami Monarchy są jego
wiernymi, i przychylnymi poddanymi, goto-

54
gotowi na nieukontentowanie jego narazić
się, byle mu istotnie ~~u~~Łożył w jego ręce
prastowane przez siebie godności, zachowa-
waniem uczuć i szlachetnością, y Miłości
w Niemcu, gdyby wymagał po nich, aby
się sprzeciwili ich przyśądce. Takie są ich
obronne środki, innych nieznają, lecz i weli
nie są dworakami, Monarchy nie są też
y podchlebcami Ludu, ktoremu miasto
Radzieli usługę swą w Ofierze niosą. Za-
miał wspominać Ludowi, o Jego Świećle
o jego rozsądku, y o jego opinii, aby sobie
za chwałę nie poczytywali pódłość używania
o wzm. Łowysci, iaką im dać staranniej.

174

Staranniejsze wychowanie, y dokładniejszy
 wzrost z gruntu pozmianie ~~porządek~~ się na zna-
 iomosci spraw publicznych, i ludzi, a tem
 sposobem stawaia się kierować, ninowódle
 prawdziwego i jego dobra, które on sam
 niezawsz nie wzpознаe. Jeżeli ktoś ich
 przestaie być słyszany, jeżeli ich chce,
 że są słomiane, jeżeli ich wszadę, nie
 może już. Kiedy niepochołai, to przynaj-
 mniej cierpieć dażności działań omyślny
 wolący mierzona nie błądzący podniecać
 Wojny domowej, nie buntują się, lecz odho-
 dzają w oddaleni swoim, wzmożają zyczenia
 o pomysłność. Cyżnija, a w system swoim
 Sumienia

56
Pamięć właściwą swoją doznając pociechy,
Takim jest przewrót w rodzaju przyjaźni do Wol-
ności, a są prawdziwi. Są drudzy, których
wśród siebie słyszeć można, gdyż wiele widać
chałasy, którzy się sami ogłaszają, sami po-
kazują, którzy w niepokojności swojej wszyst-
ko zbliżają, y opodał poruszają. To to oni
mówią, czego chcą, jest mądrością samą bo
oni się nie myślą nigdy. Wolność y Lud
Lud y uelubić, są to słowa same w ustach
ich brzmieją, a którymś użuciu ma proznych
w nich sercach szukano. O czym abyś gdzieś
dość wyprzeć w teraźniejszość lub przeszłość ich
ich postępowania. Ustnowienie o Wolności
mówią

mówią, a wszelkie ich czynności despoty-
 zmem są napędzane, upadają w łosie.
 Łos, jeżeli ich zacięcia nieotrzyma, poży-
 danego skutku. Prawo przepisy podział
 władz te wielkie zgody nie wolności przeciw-
 ko władzy, przeciwko rozprzeczaniu dla
 nich, bez żadnego zmniejszenia, ich przywi-
 lenia są prawem. Nie masz przepisów
 bo przepisy są ^{nie} dla nich. Podział Władz
 na ich korzyść tylko, zachowanym być po-
 winien, a nigdy na wzajemną obronę władz
 tychże. To opinia, stanowi wyrażnie
 opinią publiczną. Lud innego nie ma

Interesu

58.
interesu, tylko ośch interes, podniebiając stale
Ludowilla tego tylko, ażeby go tem łatwiej
miać. Prawda że często gadać się
należy, aby rządili prawami, ale ieden sta-
da warunek, to jest żeby prawa temi były,
oziemi onich. Bez tego nie ma dla nich
praw. Do innej się natychmiast odwo-
lują, a te nazywają opinią publiczną.
Te opinia publiczną kłóciła oni zaporno-
cą burliwych pism, a kiedy raz razpuli-
y przesadzili, wypowiadają na ratunek
by się opierać działaniom prawych władz
środkami nadzwyczajnymi.

Tomaczenie pisma P. T. Perkięgo po-^{59.}
wracającego go przez Warszawę do swego Krainu.

W powrocie moim z Londynu, Paryżu,
Wiednia, do Warszawy gdzie Cesarz Wszech-
Robotli Alexander I. i mój brat Władysław Brat
tego W. Książki Konstanty podobny bardzo ied-
nemu z Bohaterów naszych Iskandara. —
Byli bardzo Taskawcami na mnie, y pokaza-
li mi całą Sazdę, Piechotę, Zbrojownię, Zakład
Inżynierski, y wszelkie Zakłady, które Władze
w tak krótkim czasie utworzyły. Wyśtażom
widział bardzo mnie zdziwiło, a miżnawicie
Sazdę, jakiej w żadnym Kraju Europejskim podo-
bnej niewidziałem, podziwiałem się także iż Wielka
Cesarza Cesarza codziennie rozstraszają. Dnia 25.

Zachwałku 1233 87. lipca 20. r. Minza, Abul Hassa kan Bos. Perkięgo
Abul Hassaw.

Majestas Cesarszy Króla, mianu przy
 iarknigiu Cymu Królestwa Polskiego,
 Dnia 13. Paźd. 1820. Roku. (Warszawie).

Reprezentanci Królestwa Polskiego. —
 Otwierając Nadzwyczajne Wasze, zasiadamy
 Wam myśli, moją, co do sposobu wznowienia,
 Narodowych Waszych Ustaw. —
 Doszedłszy dziś do kresu, u którego zasta-
 wiamy się prace, jakże nam Stopniem — prowa-
 dzieć maiać ku temu ważnemu Celowi, takto
 praktycznie się możecie o ile do Niego przybli-
 żyćcie się, czyli w ciągłe Obrady Wasze
 poświęćcie dla Polski wszystkie usługi, które
 ona potrzebuje, po waszej oświeconej Władzy
 (lub)

lub też wy przeciwie, i legacie uludzeniom⁶,
 nader podziś dzień popłitym, i ponowia-
 iąc Wadzie, która przema. i nosi była
 byzila, nie opozmiliście u Jego postępkach
 dzieła przywołania Cyryzmy waszej,
 Ta ciężka odpowiedzialność, na was spadać
 będzie, jest ona koniecznym skutkiem Nie-
 podległości, zdan' waszych, zdan' wolnych,
 lecz którym chęć czysta, przewidniżyć winna.
 Moja chęć jest uam' znajoma, otrzymaliście
 dobre za złe, a Polska mowić się podniosła
 do Króla Włocławca, trwać będzie wyległom
 Wier' Zamiarach. Pomimo Wnieściami,
 Kto by porazić można, o sposobie jakim
 waszych.

waszych swobod użyłiscie. — Moga nie jeżow
 wszelako osłabić szkodliwe wróżby, a
 Tenkowie Zgromadzenia tego, których
 zawa Mitosć, Dobru publicznego przy-
 muie do pełnienia szlachetnego. iego po-
 wectwa, znoszą do niedli Łubowich sto-
 wa Pokoju, i Zgody, rozkrzewiając w nich te-
 go ducha i Pokoynosy i Zasiernia, bez
 którego nierzabawemniejsze i niasz, niasz
 ptemmi pozostana. Uchwaliłiscie te,
 jakich Kraiow potrzebny niasz i Dmiejniasz,
 Nieuchronne zawieszenie przyposobi,
 stopniowe przywrócenie wyzyskanych
 Posunkow, między Wierzytelami i Por-
 my.

Formy jakże dołąd będą zachowane przy
poswiacaniu posiadłości prywatnych,
użytkowi publicznemu. Twierdząc to
pozwamowanie Własności, które najspe-
czym jest wszelkich pożytecznych przed-
sięwzięć zachęceniem, i utrzymując te-
raz od sążnienia powodów, dla których
nieprzyjeliście projektów, jakie miałyby
pełnić układ prawodawstwa wyższego.
W imię Obywatelom waszym zostawiam
rozprzezienie, czyli takowego postanowienia
waszego, iedygim było altem, zjednanie
instansów, którym podlegacieście tych
udoskonalen, jakie im nadacie może, najdora-
dzy i głębszy rozbiór.

Reprezentanci Królestwa Polskiego,
 Rozstać się z Wami, lecz y zdaleka czu-
 wać nad dobrem Waszem będzie tę-
 mą troskliwością, y jedynym tęż-
 ich y przedmiotem będzie, widzieć nada-
 ny Wam przezemnie porządek, umiarko-
 waniem Waszym ustalony, a usprawie-
 dliwiony przykładem Waszego Chrzestia.

Rozkaz Dzienny

423
65.

Do Wojska Polskiego dnia 25 Września 1810.
W Kwaterze głównej w Warszawie.

Najcienniejsza Cesarska Smość po-
leciwszy mi, abym oświadczył najzupełniej-
sze Sę zadowolenie Korpusom ika Potyck
popisie iaczysa bydy przytomna i dniu 28.
b. m. pospieszam tem więcej uwiadomiec
ich o tey zaszczytney wronie iak podchleb-
ney oznace, Sę taskawey przychylnosci
iż. Będę Świadkiem ogólnego ubiegania
się Wojska, aby pokazać się godnym za-
stanowienia Matki najlepszego z Mo-
narchow, nie mogę powatpiwac o radosci
ktora

66
Która każdego Wojskowego napelnia pow-
nosć, że odpowiedziało. Icy oczekiwaniu.
Lecz dopełniając ten Woli naszymi
Dami, pozbauił bym się naypryncipialniejszy
dla mnie rozkoszy, gdy bym zawczasu nie osta-
wił w niniejszym rozkazie śladu, całego ob-
jetosci u kontentowania, które mi sprawi
stan prawdziwie doskonały, w takim Wojs-
ku przed Nix się stawilo. Dawać pochwa-
ty iakie mi Kolwiek szczegułowi, by to by osta-
biać wyraz uczucia, iakim przeięty bym
na widok ogulney doskonałości, która by
naywięcej wymagającego zadowolnienia
Znamy, a która przechodząc wszystko co
sobie

Tobie tylko obciwac moglem nie mi do ży-
 czenia nie zostawila, przez obecności Naj-
 iasniejszego naszego Monarchy, lecz nadto
 miatem sposobność proklamowania się o duchu
 ktorem tak nie Woysko, zeby mi nie miał być
 pewnym iż podwajając w tym dniu i w sto-
 nie swojej, y w sobie se czulo, że dopełniając
 wszelkie mi Życzenia, nie mogło zarozem
 dać mi przyjemniejszego dowodu poswie-
 cenia się y wdzięczności. Dwa dziesięć
 Ctery lat mima, jak Puzyc zarozem, y
 smiale mowić mogę iż rzadko widziałem
 zbior Woyska piękniejszy, w egul, y w roz-
 gotach. Dziękuję zato niniejszym rozka-
 zem

rozkazem Wojski, ponieważ przedło moje
 oczekiwanie, y głośno mówię, że więcej i sz-
 czeć te nie umiem Jego godności, niż to wy-
 rzucić idetam. Są to słowa wytrwałości,
 y pracy osob wszystkich Stopni. Drzyppo-
 mni sobie Wojsko, że rozkaz ten dzienny
 ogłoszony ma zostać w istny staty po moim
 przyjeździe do tego Krain, kiedy wszczatkach
 tylko swoich istniało. Bez Officerow, i sz-
 kich mamy szczerze posiadać, nieby się
 uskutewnić nie dalo, było. Pionierze
 bydl mogą mojej Wolności, i spodzie-
 wani się że więcej zechcą, i więcej nie-
 wronie. Ich umieć umiem, niż to wymówić.
 potrafię

134
69.
potrafie. Wszyscy zwazac mogą w skutku
stawań swoich, y pracy przy czynie, mego uspię-
sliwinia, widząc ich w stanie godnym ich
samych, y Wzrostu tak znakomitego, w
wszystkich przygodach przez stałość swoją
y Męstwo. Sprawa której służymy przez
naszą Organizację nadto była piękna,
żeby nie miała zupełną byż uświęconą
pomysłnością. — Naczelny Wódz
Konstanty

Prośba

Kaspra Martynowicza Kapitana Gultu
 Igo, podana do Kommissji Wzrostu Naliskiego.

Starzec Osiemdziesiątletni przychodzi
 do Was szanowni ze wrzecz miąż Urzę-
 dniey, Kładeńcey Rząd wewnętrzny Woje-
 wództwie tuteyszym. ~

Wyciągamy do was Cni Rodacy me zgrzy-
 białe ręce prosząc o litość y Miłosierdzie,
 abyście mnie przedstawił wyiszej władzy,
 bym mógł ten krutki śchytek Życia moie-
 go, w tej mędrzy y głodzie, iak teraz zosta-
 ni przepędzić. — Przydziesi Osm lat
 byłem Żołnierzem, iak Annakatu iak go-
 me udowodniaig. Bronilem szczerze i o kar-

Dy 2.
 27

Każdy napisał Krainę mego. Mniey sta-
tem o życie, bo to - prawda Natury
Oczywiście Mater moicy, ie każdy m-
razie oddać winiem. — Staryatem. lity
moie, utraciłem zdrowie, wamami zostatem
okryty. Osiemdziesiąt let miam wiekiem
nachylony, podobny teraz iestem ~~temu~~
do dziecka ciemnego mogącego sobie dać radę.
Mam Łonę, dwóch Małych Synków,
którzy ze mną głod, nędzę, y zimno dzie-
lic' się przymuszemi. — Prawda ze org-
stokroć Głównie dać więcej Oczywiście
mniei Jemni Oczywiście. Leż i b'may-
mniei dać nie będę, gdy mi Rząd
Edmowi

72
odmowi posilku w ostatnich dniach
moich, — Umięraię w mędy z głodu
i zimna, z małemi dziećmi moimi. Od-
daję Bogu ducha, umię, łzę i kł.
ka, i wiek mę. Bóże, dopomóż mi Oj-
czyźnie! — — —

Podpisany, wczekując przy zdrowiu Anu-
xow łaskawey odpowiedzi, zalega o aie
wypisz naggłębszego uszanowania!

Flora

Rady Władztwa Krakowskiego do Nijasz Zana!

Najjasniejszemu Królu Janie na Miłostawy
 Was. Twój od Tronu miłostawy Janie, Książ-
 ęcy uosuniar wszystkich wernych Twoich Sługa
 nych, i wznosił w nich troskliwe Obawczyli
 nie dali powodu do zmiany wspaniałych Two-
 ich, względów nich zaminow. Obawczeli Wsta-
 na Kowale, smez sołanników swoich z O-
 brad. Symonowych i woszczących, uwiadomieni
 o wszystkim co zaiste na Symonie, co Wasza
 Królewska Mość i do dobrotliwych Cyjcedy,
 czynny i uspytów, i czynnie pragniesz, mieć
 sobie za najwyższy Obowiązek, złożyć na
 rozkaz Tronu Waszej Królewsce Meir najposłot

na pokorniejsze serc swoich wyprężyć: ażeby uspra-
 wiedliwić ten niezachwiana mądry dla W. K. M.
 Wierność to nieskazanem zadaniem oporem
 posłuszeństwo, i te bez granic Wdzięczności.
 Na od wdzięczonych W. K. M. K. M. K. M. K. M.
 Żadna Karta Historyi Polskiej nie jest
 splamiona czynem występny przeciw Tró-
 nowi. — Nigdy Polak nie lubił posłuszeń-
 stwa, gdziekolwiek go prawo, lub honor po-
 wołał, a kiedy umiał być wdzięczny za obiet-
 nice, nikt go nieprzewyższy w tym Obowiązku,
 dla Dawcy Imienia i Swoboda — Zarządcy
 i m. t. m. D. w. f. z. c. W. K. M. niedosyć dales
 i. e. i. d. a. i. m. i. a. l. e. s. Tworząc byt nasz politycz-
 ny, wolno Ci Najamny Dariusz zamknąć go

w granicach iakieby tylko prawiacy Tury Tury-
 ckiego zakrestie' byto se podobalo — Ale prai-
 wica ta, Kierowata nieporownanana Twa do-
 broc y Madrosi. — Nieprzestales na smienici
 Formach, nadawac rzeczywiste, wolody do
 iakich Solak od Lechow y Diastow byt
 przywoki. Wolnosci bytawazze ulubionym
 tego bozyszczen! Uzywaj on iurysdykcji
 Grekow, y Rumian' w ten czas, gdy inne
 Wlody Turyozien Wandalow, y Gotow
 rzadzili byt. Czujac przeto, co przez obca
 intracji premoc, umie tam mozniej cenie co
 przez Twoig Krota dozyska! Wspaniale!
 Narod Solski przeszedl szke Nieszczę-
 ci doznawsz Klesk tyle, nie potrzebuie brac wo-

Wzorn od innych się różni, chęć, młodość,
 wnieść w tych tych, którzy tej szkoły jeszcze nie
 przeszły, Historia własna, najlepsza dla
 nas mistrzynią, i Mitose, Oryzany y
 Wzrostność bez granic, Najbardziej
 najlepszym w postępowaniu przewodnikiem.
 Wolno na Synie wymiarane Dnia są
 Twoim Krolu dziełom. Dokoncz Wpa-
 niały Monarcho! co tak wspaniale wzro-
 szo, nadrodze Dzieła wielkiego, zawady
 są niżej, a Tęmi co podobna Narody
 aby je czytać Wolności napotecz nas jest
 tylko pręgiem przed Dzwonami Wierności.
 Stawa Twoja Krolu przesła już dawno w post.
 oższych Granice. Serca odległych Wnuków
 pokolei

pokoleni naszych otaczają już dzisiaj Tron
 Twój wspierający, wynadgradzając matkę
 naszą, a więc Wdzięczność Radziadowskich
 Przyjmij te uczucia Najmilszemu Twemu
 od wspaniałych Obywateli Wdzięka Krakowskiego.
 Są one hojnością, łaską, a nie Dolą, bo
 Jednym Synowi Ojczyzny, i jednym dla
 Zbawcy swego Wdzięczności i chwałą duchem.
 Waszej Lwowskiemu Mocarstwu
 Wierni i oddani.

Kores.

Obywatele Włostwa Lubelski do Magistra Zanic

Najczcowniejszy Księciu, Panie nasz Miłosierny,
 Głos Włostwa Włoskiego, Tronu Siarstow
 y Saggiello, był wyrażnie głosem przysięgi
 mego do waszych Dzieci Syna, który zaiste
 ich do broni przyniósł ich dole pomysłowości
 wieńczył. Głos ten Magistra Zanic wo-
 iemi słami potęguje i zapod sięga
 Miesz-Karion, wprowadza ich do wynurze-
 nia tych samych uczuć, które i w Radzie
 Włostwa, jako organ własności całego
 Włostwa, pod imieniem G. Grał. R. Z. do Tronu Wł.
 K. Mei poniesła, y z tego właśnie powodu,
 Obywatele Włostwa Lubelski dziś jednogłośnie po-
 tężeni

połączem zgodą dobrowolnie y uczynnie wy-^{79.}
 nac z nakłonitym swego zebrania się osadzi
 obowiązkiem, iż tak iedyne Dzielny Wk. M.
 Opus, winna być politycznie. Dółka tak w
 tym w głębie potęgny u wsparcia prauica,
doyleś bspieć nie do tego kresu, jak Majas
Danie w mądrosi twoiej dla Niey raczyłeś
przeznaczyć. i taki ma być skutkiem Cyow.
 skiej, w tym nieme usilności, y wsparcia mysl.
 nosi. Dzięci zatem Obywatele W. Dłwa subel
 nieograniczoną dla Dławy Narodowych wo-
 bod i dźwignością u nożniach przywiązanych,
 nie zachowania dla Tronu W. K. M. i utwierdza-
 ię Wierności, y tak otwarte wynurzenie skom-
 ności, y słabości w sobie winna. Kładąc podległość
 Obdanony

do Obdarzony Narod Twójmy Najmilszy
dobrodziejstwo, oraz wielkość przetrwania,
i celów Twoich, a namo obawiamy się, aby
w myślnych zamiarach dostateczną jest naszą
Wdzięczności i Kojenia. — Dostojny mi
Koronażony Polak umie zagnawać dobro,
i takie mu w drogiem darem udziela Opatrz-
ności, a umiemy nieustannie dla niego Kola
Prinocy i wobec miłością niekwestne
i takie i takie, i ich zarażem odzyska-
niem wierzzone swych życzeń i postępków
ki. Z działań ostatniego Tymu dowie:
dzielimy się takie były WK Ma dla Narodu
naszego i wiodki, i takie i szcze. Sego dla Nas
zamierzysza dobroć.

W Obowiązku

W Chorwackich Wdzięznego Ludu, naydu-
jesz Najjaśniejsze Samie, godną Srebrną Twóję
Magrodę, a wyższe nad wszelkie wyobraze-
nie naszego poświęcenia się, chęci przetrza-
nowia trwałostia, te wszystkie z przepychem
y chwałostia, uzmiesionej pomniki, i jakie
zwykłe nasz zamiar ony, bo przepięknie podnosi i niżej.
Zachowały Wiernie Narodowe Dzieje, pamięć
naszych Dla Wioło użniów, z chluba Dla
Solaka, żadna ich Karta niegodnym Jego
nie imieniu orysem, te miłość wraz z bieżym
jednorodney Kwi, po Naddziadach odzied-
czona w drogiu użniów, y posiadana spad-
ku, znowe te święte hasło, i każdym zawo-
dnie nieodstępnie Solaka wiodło, ile razy

przed bronią Króla, Ojczyzny i Konstytucji.
 Równą tę chwili troskliwość, tymie
 tego serca, dobroczynna WKM oide. tego
 prześlachotę, a nadanie swobod, Narodowi,
 prowadząc WKM wyobrażając wielkość,
 wieczną zaręczam Twój Najwyższy Dariusz
 szc. dwobliwosci i chwila pamiętkę, do
 tej właśnie szczęśliwej Epoki, zaczynamy
 na nowo liczyć nasze istnienie y. Szczęście.
 Zostaniesz na zawsze WKM. nadwój chono.
 ni, y niewymazanej dla siebie wierności,
 y tak godne szlachetnego Ludu własności,
 Twój Najwyższy Dariusz zjednaty y nadany Epokę.
 Z podziwieniem dowi się potęgi, i z
 ten

Ten Wielki Monarcha, który w uroczajach^{23.}
 najlepszego serca, przywrócił Narodowi Jego
 prawa, y Smie, tenże rozore sam, w dowód
 nieograniczonej swojej dla Niego łaskawo-
 ści, wolnych w reprezentacji Narodowej,
 dozwoliwszy mu wybierać y głosić, tem dziełem
 godnym naszech miar wielkopomney pa-
 nacy, miarę w nim utworzył i zafarbie,
 Udziałając ię po naszym ślimem wolnych
 Obrad, y Dawiec. Ażiales W. K. M. w ziele
 nych celach, i oświecenie, wzniesienie dzieło, a prę-
 nadanie potrzebnej władzy moralny m-
 wily, postanowileś Naje Dacie,owie wzwi-
 noc zamiary, y pod taką własność Twojej chwa-
 le.

chwale cicha, to namyze Polku wotawa.
 Tes praznaczenie, oca dzinowy, in darnie byby
 clarem, gdyby go otwarto. Racie nie oycia atallitrac.
 Nie maia dotad dzieu Narodow podobnego
 postypowanio przykladu. Zachowata go
 trostliwie dla WKm. utadniga losam Wo.
 low y Narodow Opatrnośc y ninn Sego u-
 wieczni panowanie pozostana nazawsze
 nad brzegami Wisly, wzniostych (not Sego
 wzory, y te uszere poznyim naszymi Wnukom
 Sego szorodoty przypominac beda.
 Ocaladziles' Dage Janie w Koscie Niesmier-
 telnoci swoie dzieła, y Smie zatknieta tam
 dzielna reka wielkich praznaceu Karla
 wyrazna

wyrażną Ludom obowiązkowość i stawie^{93.}
 kami niezatartą wyrocznię, z nakomitem
 potężności przez nasza dla niego mięsa, y
 stawia go zarazem u Biesu chwalebnie doko-
 nany. Zyczeń i ich wspomnie^{nie} zachowycając
 wie W K M napetnie rozkosza. W ten wzglę-
 dzie wkręszanie Polski, bezpośrednio dla
 W K M należy, y tylż waimeni Cynanidego podur^{li} chwałę.
 (Rac przeto W K M stać bydl przekonany m
 ze Polacy są niewzłomnie takimi, i takim Ich
 W K M stawać do swoich zamiarów
 mi^u chciades, przejezi wielkoscia wskazanego
 sobie przeznaczenia, nigdy z pryncy niebo-
 sta. Drogi, ze iedzie winne swemu Monarce
 poświęcenie i^e i^e istotny swego powołania
 uważając

uważając obowiązki, i że przez swoją przy-
 wiaźanie, do żadnych znaków, daleko od
 obcych nowości, i wyrażen, za niewzruszone
 przyielipniwidło, byż wieśmami doemni
 Krolowi, Krolowi, Ktoemni i nadamajow.
 iey Oyczyźnie Konstytucia, najdrozsze sa-
 winni dobro, i takim uwazetym iolamych
 ierc Zaręczeniu, zbliżając się do Tronu
 swojego "barwy, nieodmawia chodzie,
 niegachowanie iolucia ierności.

88
w tej chwili wyrażam, dzieła wiary i sprawiedli-
wi, wspomnień i miłości Kościoła i
rodziny. W użyciu tego znakomitego
Celowickiego nie widzę jak tylko charakter
dobry wiary i upodlenie Narodowca charakteru
Anglika. Dobrowolnie poddał się pod opiekę
primo napisu, a ufnosć tego Meza w wspomnia-
ni. Anglika, nagrodzono zamknięciem na kła-
dzie na niesłychane obelgi codziennie jest wy-
stawionym. Odrzucony od rodziny, odrzucony
od jedynego przyjaciela, porzuconym jest w szel-
kach i domowym pożym i nakozy. Dowiedzo-
na jest prawda, iż mogli być Napoleon
niechrońcie się niewoli. O Król Amerykański
byłby go zawiad, na łód bezpieczny, i glachetny
szent oddał Narodowi, ale on, łód, Anglika
zaufa, a teraz gorzko te ufnosć w wspomnieniu
napisy

naszej opłakiwać musi. Szli ten Narod, kto⁹
 re go bierem on kiedyś władaj, którego chwata
 y. Przecież y pomysł nosi, tak sięle z Jego Stawu
 iest pólżona, od yaka kiedy prawdziwa wolność
 nusiemi zapuści, aże, ten bohater, ten Monarcha
 Którego sam wymosi y koronę skronie Jego ozdobił
 skronie miał nędzne życie na gołej y nieptod
 nej skale! Umazanie tego Węza, którygo był
 iusze niesprawiedliwoską, ale odwołanie go od
 Family, rozsum iest iusze okrucieństwem. oddał
 się on pod władzę Angli, iak niegdys Mitridates
 Rzymowi y mogłbyś ius do nas mówić, tego M.
 narzby przemówić: Non sum remissus ad
 te sed reversus, vel si non credis, dimitte et quare?
 W tymże duchu amym mówić iusze P. Aut.
 camson, ganiąc mego postępowanie Rządu An.
 gielskiego.

90 Angielskiego względem Napoleona: w aty-
plach wyrażać porównywa. Czyż tego z
postępkami Mocarstw sprzymierzonych doświadczył
w końcu że Napoleon nigdy tylu jak niektórzy
inni Monarchowie swobodnym ludowi nie bez-
piecznym nie był.

Ze wielu Spórach utrzymał się na koniec
wniosek Lorda Sturme

144

91.

92.

93.

94.

Mowa

95.

z Księgi Kopisma, bo Dwieście kilkadziesiąt lat, 272
miejsc, mianem na Sejmie Piotrkowskiem za Zano-
wania Zygmunta Augusta, przeniósł na Waszkiego,
Pęta Samodworskiego, Syna Krystelana Stolskiego
na obronę prawnego, Księcia Ożarówskiego,
Dziękana Dniemyńskiego, zalewny z mój dowodow
y wysty Dolszoryzny. lat temu 272

(W)ysławiający Mitosciwy Księgi i Dniemskie
Rzeczy Dospolitej Księgi.

Iżeli kiedykolwiek Obywateli Księgi wolno było
w naszymym broni prawnym, tedy dziś szczególnie
wysławiający, abyśmy nauczyli potomność, że
w panowaniu Wasz Księgi Księgi, nie był wol-
nym. Brodnic, ale też i Cnotliwym niewolnikiem

Podmorsze

96. Podnoszę głos na Obronę Cnoty, ale zaczynam od
oswiadczenia się przed Niemi, i Ziemią że znam
iż Cnota nie potrzebuie w tym przybytku obrony, że
głos mój nie skrzywdzi Nikogo bynajmniej, oraz
i Świećności Majestatu Waszej Królewskiej Mości,
ani powagi Waszej, Przewietne Rzeczypospolitej
Kamery — bo wiedząc wszyscy, żeby u Was i niema Cno-
ta, znalazła sprawiedliwość. Godzi się zawsze i
wszędzie bronić niewinnych, ale niegodzi się nigdy
i nigdzie ich oskarżać — Nie moja więc winna,
że muszę w Imię Sprawiedliwości, mówić do
Krytycyesow za Cnotą.

Kamery tu Najjasniejszej Kamery Smę Władz
Orzechowski, z twarzą Mocy bojaźni kamery, ienia
nawet trwoży nie maluje, bo wyrzekł tego, tyle
dobry.

Dobry, ile Sprawiedliwość wasza Wielka. 97.
 stała z tą przytomnością, której Zbrodniarze za-
 dzwieszają zawsze nie winnym, stała iako ten kto-
 rego oskarżyli niektórzy, bronić będzie wielu, a
 żaden nie potępi. —

Ale pozwolimy na moment, stać po przeciwieństwie,
 w odzieniu Zbrodni, w odzieniu, które zdejmować
 będą ręce mądrej Sprawiedliwości. — Pozwólmy
 Złoty Moneta za chmurę, aby się znów pokazało
 Świetniejszy. — Przypuśćmy w ogółności, że
 Książę Orzechowski, jest winnym, abyśmy w szere-
 gołności, rozbić jego przestępstwo, łatwiej prze-
 nac się mogli, o niekorektności obwinienia. — Zaw-
 nie Książę Orzechowski nie słuchając Listu Ewan-
 gelii, targował się na Jej świętość, prawił mu żadną
 winą.

90
Mina Obrazonego Majestatu Waszej Krolej-
scy, pewnie nieszanując Dnia Krajowych, wystąpił
z powinności dobrego Obywatela; ale czy i
gdzie są tak smiałe usta, aby Winowaję po-
dobnego bronić miały? chyba by ten do współnic-
twa miał należeć. — Wudopisid się pomysleniem
nawet żadney z tych Zbrodni Władz Orzechoski,
ani mu i z nawet tego oskarżający nie zadają;
Coż więc uczynił? O to iak swindrzył Autoska-
żenia, ożenił się z Anną Chelmską, i to jest cały
Sęgo Występek. —

Najjasniejszy Miłostniwy Panie,
Pierwiy iestno ze pierwszoy raz Dopiero, usłyszales
W. K. M. iż Sakrament Religii naszej może być Zbrodnią,
Nie zgorszysz Władz Orzechoski jako Człowiek, bo
posłuszny Dniowi przyrodzenia; nie zgorszysz iako
Obywatel

Obywatel bo to rzecz o człowieku — Niezgrzyszyś i al 89.
 Kąpitan, y tego co wiode, kiedy prawo brzeństwo pokaze napuścadię
 W wieku żelaznym, bo w wieku diwnastym, kiedy
 drzał cały w. l. zay ludzki przed iednym c. l. owo-
 kiem, kiedy g. l. ystwo y zbrodnia zasiadły, Irony
 przysięgły się na wytypienie (not, y Nauk, kiedy
 C. l. owoiek zardrościł Szczęcia bylecciu, w tym mo-
 wie wieku, Kalist zasiadłszy na z. b. oze Late-
 ranenskim, rozumiał, że przyrodzenie Jego było
 powszechnem, rozumiał że nieozuige w sobie prz-
 wiek, lub osłabienie C. l. owoiczeństwa, nie onig
 go i ci, którzy stopniami żyli, a nie ^{w s. d. w. i. y. n. i. a} ~~z. d. o. o. m~~
 Prawo Natury, bez przestanku byli Ludzie. Kalist
 napisał ludziom prawa nie ludzkie, Kalist sum-
 był oskarżycielni, go sędzio Natury, przysiędził
pełnowładztwo

100. przeszeństwo Zabobonowi, zaprzeczysz Ludziom
Życia, a niepamiętny na wszystko, stan bezw-
stwa, jako rzecz od Boga przeklętą, wazy się
Mu poświęcić. Nakazał to, co Bóg zakazał,
a nieplodność darowy występki (notę uczynił).
Dozwolicie Wajinsuycze. Kany przypominie
sobie opinią Świata, względem tego wyroku,
Afryka cięstem orula najmocniejszy a szczęściem
ze Stolicą Kartagienską zasiadał Człowiek, który
po ludzku powiedział. Gdyby Ewangelia nie-
scila w sobie prawo twarde, dla Natury ludzkiej
tedy bym Jej nieśluhał. Nieznam w Lapidzie
władzy ściemniającej własność y wolność przypo-
dzienia, albo Krzywdzącej władzy Ewangelii
tak złagzonej z Naturą. —

Jakito

147
101.
Tak to Miłosciwy Panie, był głos Wolności, głos
bezpiecznego ro-umu, - ale Henryk Wroziński
był od Kalistr, dał nam miecz na obronę Dukięgo
Drawa, powstał Dapien, a zuchając niestawnie
piornym Młotem, poświęcał Mieczem wlewniając
Krew Kapłanów za to, że się czuli być Ludźmi,
Tak to był stan opłakany Księcia, przemoc
wygniewał, a iżeli się kiedy Kapłan ode-
zwał = prawem Człowieka, głos ten, hasło ro-
zum i serca ludzkiego, Karano iako Zbrodnia,
a wygazywaczy Kapłanów z liczby Katolików,
wygazyli ich i z liczby żyjących. O toż Miłosciwy
Panie! Cudnolowalern Dobrze - nane go-
wam Dawać dawce, - Dziypatrzmy się teraz jakie
to,

102^o Co jest Druwo? Ktoż może lepiej nad Kzemię-
nika znać Sego robotę? Kto może Stawić Gma-
chy, sam czas przyni maiać; Kiedy chaty ule-
pieć, niepotrafi? Kto może poprawiać dzieło, kto-
rego zdaleka nawet nie jest w stanie poznać?
a przecież gorzko wspomnieć, że Stworzenie po-
prawiło Stworu, bo okazał się Stan mniemany
doskonalszy, właśnie jakby odkryto wady w
Naturze Człowieka, którego Bóg chce napra-
wić, podobnym sobie uczynić. Wszystko co
Kolewka można było Ludziom wskazać, przysła-
za Bóg swemi albo Drowokow ustami. Bez-
stawa nie tylko nieustanowił, lecz go wyraźnie
zakazał. Zastanowił już tylko Najświeższe
Stany, krótka uwaga nad dowodami ze bez-
stawa

142
103.
bierzniwom które potrafi nawet nie mieć.

O to powiadać, że słubniący czystość, więcej
zasługują, niż wstępujący w Maternstwo, ale
nie możemy wiedzieć, z kąd te przenosi wyciągali;
nie z Natury Człowieka, nie z woli Boga,
a to jest źródłem Druc wszystkich.

Jeżeli więc bierzniwstwo jest lepsze, ktoż nie:
porzuci dobrego, aby lepsze osiągnąć? jeżeli
więcej zasługują, ktoż po znacznym wysiłku
nie ma Nagrodę? Pragnieniem serca ludzkiego
nie ma końca, ubiegając się wzwyż. Stopni-
mi do nabycia Drowia, Małutku, Stawopcy-
i w rzeczach wszystkich podobnym sposobem,
Każde Maternstwo, uważać będzie jako rzecz
obowiązkową, nie mogącą zasłużyć, iako niedoskonałą.

104
a Ktoż im zabroni szukać lepszego. Bezzen-
stwo jest Cnota, ale wszystkich Cnot nasiona
widziemy w Naturze Człowieka, Ktorewicy
lub mniej w nią w miarę wychowania. w
tym doskonalsze Miłosierdzie, w owym Spra-
wiedliwość, w innym Męstwo, w drugim roz-
tropność, a każdy ile czuje wstrętu do Grzesz-
tyle ma w sobie Skłonności ku Cnocie.—
Ale niech mi Kto powie zagadkowy odpyta-
niego, Człowieka, aż do ostatniego narodzi-
cia się mającego, jeżeli w owym niezliczonym
Szeregu rodzin ludzkiego, było tak szczególne
Stworzenie, aby czuło skłonność do
bezzenstwa? Nie musi więc w Naturze być uo-
wieszona Cnota, a zatem z żadnego powodu dobrym być nie może
nie

Nie mogą zamiliżać zdania, samego Dokto-^{109.}
 Rociola, który powiada. — In Matrimonio
 si spectetur redditio debiti, et Actus justitiae,
 si procreantis proles ad Cultum Dei, est Actus
 Religionis, indecensque Actus Matrimonii
 sunt Actus Virtutis. —

Droże, tu tenz Napiasniysze Stany pogo-
 dzie z tym Stanem Opinii Teologow, ale
 tu Koniec Miłoserney Krolu y Napiasniysze Stany
 wywodow istey Materii. — Dozwolcie sobie nie-
 w ichże powudzić, Obchodźmy Duchowien-
 two, zbierając Niech kwestki, ale Sekretne,
 za y przeciwko bezzenstwu, miodzi powiedzą,
 jak żnię, Stary jak wozumiecia, a jeżeli by
 znalazł się

106
Znalad się głos za bezzenstwem, było by to
Zdanie zyrwego trypa, który niź nieozuicy
nie rozumie. Odrobinię się do Zdania Rescio-
ta, że grzech iedyn, nieskonczony w sposobem
obraza Boga, godzi się aby dla mnu ma-
ny Zasługi iednego, tysiąc innych grzeszyło?
Niech ginie ta Maska prauodziwoy Religii,
ten blaski fałszywy, którym świecą podli Tatwa-
wiernych marnicieli, aby zaprowadzonym w
obłąkanie odiać nawet nadzieję poowsta,
na drogę prauodziwą. Niech ginie owa nie-
wzroczna ciemność, w pomnieniu chwaly
Boga, przez bezzenstwo, które rodzi odstę-
stwa wiary, cudzołóstwa, Mierady i inne wrodnie,
których wspomnienie, obraziło by światło nieysatego.

VZ

i takichże to pobudek sprawy bezceństwa,¹⁰⁷
 „Krywdzili Spoleczność”? O to za bobon pod
 pozorem Religii. Chciał wyperswadować Lu-
 dziom, że idąc drogą doskonałego Życia,
 wszystko poświęcali dla Boga, a żeby utwier-
 dził z nami one popołiswo, potępił Jan Matuszko
 i lud którego zawsze nowosć uderza, biegad
 iak za Świętymi, wierzył że porzuceniem naj-
 większych rozkoszy, wyniesli się nad ludzi,
 a zatem cudotwórcami być mogą. — a o
 wyrok Ewangelii — Cłowiek opusci Ojca
 Matkę y krewnych, przylgnie do ⁺ony. — uwa-
 żamy był na kształt słow proznie brzmiących,
 Stworzyć Bogu rzeczy niepodobnych, a przynaj-
 mniej trudne do wykonania, jest to porównywać

-u w reszcie Skazie grzechu, iesto to życie wsta-
 wieczne, obawie, aby nie skrzywdzić Boga
 niedotrzymaniem Obietnicy, a tak nie oz-
 myślne dzieło, czy może być zasługą? Bez-
 zenstwo niegodziwym, iest w prywatnym Cło-
 wieku, ile Cłotku Społeczeństwa, iak może
 być szacowanym w Rzędzie, Których rów-
 nie do wszystkich prąd, i potrzeb należy.
 Kalzenstwo iest tuncem łaski, a łaska nie
 zasługą, odbierać więc ludziom stan łaski,
 iest to ogolanie ich z spocobności zasługi,
 a to iak iest rzeczą niegodziwą, łatwość osędi.
 Co mowią szcze Obrony bezzenstwa, oto to,
 ze godność urzędu Dyktanśtwa wymaga stanu
 bezennego

1
 bożenney, iako z Druha przyzwoitości, ¹⁰⁰
 ale niech mi powiedzą, co Rusa Kosta-
 now Zonatyh? iedna wiara, ieden Oltar,
 polgorim z głową Kościoła, ktoż te pnie-
 wienstwa pogodzi. — Ty sam Miłosciwy
 Dawie, podobno odwiecznym wyrokiem na-
 zna szony iestes, aby Berta Tworę, iako Łaska
 Łasterza, gromadziła Izode iedną Ow-
 czarnią, w Twoim Panowaniu, stanie
 się Epoka znakomita, w Kościele. Ty
 wyrobiwszy u głowy Kościoła zniesienia
 bożenstwa, możesz mi smiało zareczyć,
 iednoś Obrządkow, które iednym być powin-
 ny Kościele. — Ty zniszczysz arcykononia
 (owe)

Dwie Wieżki, pomiędzy Duchowienstwem
 Ruskim, i. Tatarskim, które Knieź rozsu-
 ył Zamieszek w Rzeczypospolitej, były przy-
 czyną, a za to nie spóźniło. Doszły, i luki
 triumfalne, które się stokroć były wysta-
 wie na Dziwowski, y urągania ludu, i le-
 Miliony Łokotek będącyymi pamiątkami
 mi dawny Waszcy Polskiej, Mosci,
 Zarzucając jeszcze, że władza Świecka nie
 jest mocna stanowić w materii Własności
 Ale nawet zdaniem Teologów, Matzen-
 stwo jest Kontraktem Cywilnym, a więc z
 Natury nosi się do władzy Świeckiej należy.
 Wszakże więc władza Państwa powinna

się trudnić temi Związkami, iako będącymi¹¹⁰
 pod bezprzenstwem, i opietką nadową, iako
 zezegotnie interesującymi dobru naszemu
 i starą truchłą obwinie Księdza Orzechowskiego
 i powiedzą za co obiera Stary do którego
 przywiązane bractwo? dobro wolnie przy-
 łączyć obowiązki nie należy do tyrować bez-
 karnie, ale iako nikczemny zarzut! Prawa
 ze wchodzącemu do Bractwa Społeczeństwu,
 takiego, należy mu być posłusznym, ale czy
 nie wolno opuścić każdego, tego Narodu, kto-
 rego Prawa były mu uciążliwe, lub do wyko-
 nania niepodobne? Inaczej Towarzystwo
 takie, było by więzieniem, a członki tego Niewol-
 nikami

III. Niewielkimi. — Urząd Biedra Orzechowskiego
był nauczać i fiarować, ten wzięty z ręki Bw-
Kupa składał na zad, i niechue fiarować Bogu,
jak tylko Snie, niechue nauczać, tylko czytać.
Odbieracie mu dar Taszki, bo to wasze, ale zo-
stawcie mu dar Natury, bo ten jako nieoddziel-
ny, do swego Sestestwa, Bogu tylko powi-
nien, i smiało wolnie będzie poruszył magwa-
ci cielow poruszcających mu dary Boskie.
Zna Biedra Orzechowski, że inaczej musi-
by się zmydrować w okazii utraty zbawie-
nia, niechue gasić pragnień w gwałtowne ma-
ię czyśle źródło, bo zna, że natura dała mu
potręchły rozum okazuje muśrodo Ich Zaspokożenia
Anie.

Cznie się ksiądz Orzechowski, byż obog¹¹²
 tem, którego by tatuo Nawalnoscipokus,
 skotatać mogły, stara porzeto u Dostu, gdzie
 go prowadzić wiało rozumu, bo zna, że
 i Zwierzęta mają prawo bezpiecznych Stanowisk.
 Porzucił ksiądz Orzechowski stan bezczę-
 stwa, jako stan, w którym ustawicznie
 tem wojną, a rzadkie zwycięstwo, widział
 zdrowie y sławę swoją bliskiemu zguby.
 Sękał się na lozmiectwo, bo wiedział że z
 nalogu, nierządne go życia, niepodobna powstac.
 Pierwy jest otem ksiądz Orzechowski, że jako nie
 pozwalać ludziom nieczciwych zarobkowi,
 jest

jest to przymuszać ich do Kradzieży, tak
 bronić Żon, jest to pozwolić im nałotnie,
 a wtem i Mądrość wasza Najjaśnieysze
 Maści, znaku niezgadzić. — Królu Najja-
 śniejszy, Pamiętaj ażeby niepowiedziano,
 że pod berłem Zygmunta Augusta, nie-
 wolno było być Obywatelowi Człowiekiem,
 W imię świętych praw Natury zakłinać
 miłosierdy Panie, abyś pamiętał że dasz
 eaystencję tej Familii, Ktorej siadł Orze-
 chowski będzie głową, a ile członków będzie
 z tego pokolenia, w tylu Siwach, będzie
 miał Ołtarze Wdzięczności. — Pozwol Naj-

jasnejszy

Najcienniejszy Panie przypomnieć Tobie, żeśmy¹¹⁴
 widzieli Izy Twoje, w podobnej Okolizności.
 Pozwał odnowić rane, którą wola Narodni da-
 wała. Panie, nie muszę W. M. W. kiedy Cię chciało
 rozłączyć z Najukochańszą Matronką, a
 Panią naszą miłościwą. Pozwoli się pominać
 na moment z księżcem Czechoskim. Miłość
 purpurą, czyli Siermięką odziana, zawsze
 jest iedną, na tę więc Miłość, którą pałusz-
 ku naszej Królowy, proszę Cię Miłościwy Panie,
 podaj wieloletnią rękę, nie daj upaść skrzyw-
 dzony poczciwości. — Konczę pierwszy mój
 list, że w tej sprawie, rozumiemy Serce po-
 dyktując waszy Mędrosci wyrost.

Nobilisatissimum per Generosum Martinum
Brownowski Notarium terre Leopoliensis a^o 1611

Najbardziej Miłostawy Królu, Okolitych Artystów
o którym się nie zgodzili z Panym Kramosziakiem tak
na Sejmie iako ytu o które W. K. M. iakoto Pana
naszego Miłostawego pokornie prosiemy, mieliśmy
iż dosyć Stanowienia y deklaracji z Panym Schmalcmanem
Nic innego te Stanowienia y deklaracje z Panym
nie przyniosą iedno szkody, a obciążliwości więk-
szej przyznania. Natten artystów okolo tego sta-
nowienia nad prawa a wolności, my iako wierni
poddani W. K. M. co też abyśmy mogli mieć upła-
tędecie prawom naszym y wolnościom y przywi-
leziom, z których wrócić to cło, pozwoliliśmy być
W. K. M. do zywota to mieć, słyszeliśmy odpo-
wiedź

Opciwie W.K.M. i zwołania od Jego Mości
 Sama Rakowskiego, iż W.K.M. rączył mi
 przeciw prawom a wolnościom naszym usta-
 wione, a W.K.M. przeciw miłości na tem przestac.
 Albowiem y przez nas y przez Dostołów naszych
 ustanowiono iust, co się właśnie Statutem tam
 stoi, o tym ciele nowym, iż iedno przez W.K.M.
 y przez radę ustanowione, tego odpiwamy Sta-
 tutem Króla Alexandra s.p. brata W.K.M.
 Cap. XV. A gdyż to przez W.K.M. y przez radę tylko,
 a bez nas y póstów naszych ustanowiono, a myśmy
 na to nie zgodzili, niepowinniśmy go też dać
 ani na bydź z nas, ani z poddanych naszych
 brano, a kto je ustawił ustawił je na podda-
 ne sobie, a nie na nas y poddane nasze iak
 się

117. się to okazało z Statutu tego iż tylko przez
W.K.M. a przez radę W.K.M. teby nie miało
być brane tylko od poddanych W.K.M. y od
rad, jakoz też to na tym. Tymie biskop przed
tym stało się iż W.K.M. z radami raczyli osta-
wić y uchwalić na poddane swe, ktoreliż tylko
poddani W.K.M. a poddani rad Sch. mos. dają,
a my nieporównismy dawac, iedno według
prawa, przywilejow, y wolności naszych, a ten
Statut nowy Detransgessoribus, Trogi, a wstry,
ktory jest przez W.K.M. a przez Łany Sch. mos. usta-
wiony, przez nas, a przez postoi naszych, aby
był skazon, na ktory Statut my sami siebie
y swoich poddanych nie chcemy udawac, iak-
ko ktory na nas a przez nas ustanowiony jest.
Stew.

186
110
Stow. Co się tyczy Metryki, iakożny W.K.M.
prosił Dama naszego Miłosciwego, aby au-
tentica nie była, iakoż pierwszy ani ona żaden
dowód bys czynion strony W.K.M. nadobra na-
sze, ani listy kus-kodzie, czy też nie były wyda-
wane, Co nam W.K.M. przez Dama Do-nanckiego
iuz to obiecać raczył, iż tak iakożny zadali
Metrykę, że W.K.M. nam autenticam iuz dostawił,
zacożny W.K.M. dziękowali. In czasie odpowie-
dzi nam dane wyrozumiełiszy, iż ta rzecz o
Metrykę do Seymu W.K.M. oddać raczył.
Co się nam zda przez być obciążliwym i piewolnym
poddanym W.K.M., zeby tu ta rzecz Koncedować
nie miała, a może i jeszcze wziąć, iakoż iuz była
wzieta pierwszy Stowem, a naszym wyrokiem
W.K.M.

119. W. K. M. Albowiem gdzie byta Metrika au-
tentica miała być byta by ku obciążliwości
praw y przywilejów naszych, y wolności naszych,
nieprzebrniemy aby ię W. K. M. raczył skazać, gdyż jest
W. K. M. potrzebna ku rzeczom Pruskim y Mazowie-
ckim y ku Summom Krolowskiom, ale i by ^{icy} W. K. M.
uzywać nieraz, tak iako Ojciec y bracie ię
y sam W. K. M. przedtem raczyli. Albowiem listy
jednym wydawcia, a drugim nie iako się między
nami owato ich kilka. A co się tyczy dignita-
tes et Officia Regni przestaliśmy aby iuz były
Dane według praw a wolności naszych, na
walnym Seymie, a co by Kto nad prawo y nad
przywileje trzymał, aby pisał naten artykuł
Panem Schmeissem radom braci naszej. Hantzey
nad prawa, a przywileje nasze pozwoliliśmy byfi,
ciastoypnosc

dostojności urzędów, które przeciw prawu Dzierż¹²⁰,
 trzymać do Żywota Schmosci, albo do podwyż-
 szenia wyższego, to my byli uczynili, iest zeby pra-
 wa a wolności nasze w tym w czym się sprcia-
 ko im ukrucido, a ubliżyło executia wzięty,
 aby Schmosci Dancowie tem chętniej a chwiej
 przyjmowali się ku WK.M. o executia praw na-
 szych y swoich. Ażmy nie znamy ani widzie-
 my przyczyny Schmosci, a to iż prawa nasze
 executii nie mają, a przeto gdy się nie stała
 executia w prawach y rzeczach, jako Prawa
 y przywileje nasze obmawiały tedy i tenż
 nieodstępniemy. Item co się tyozę też przeciwko
 temu Przywilejowi Władysława Jagiella,
 Quod Nemini Ducum et ex genere Ducali Ca-
 stra et Descendenti Civitates pro tempore et an-
Quam

eum non conferemus. Krolowa Sey Mość
 raczy wykupować dobra W.K.M. Tamki mia-
 ła, a trzymać by miała Sey K.M. aż doświ-
 nie na wieczność, ale do żywota, jakomusy-
 szeli, a wszak to prawie, własnie przeciw
 prawom a przywilejom naszym. I by Sey K.M.
 miała trzymać do żywota, abowiem nie bez
 przyzyny ten artykuł przez pomyłki nasze
 u przodków W.K.M. jest wystawiony, a snadź
 wielcy Ludzie Pańskie osoby Kieżeła musie-
 li być bardzo przykryci przodkom naszym
 w sąsiedztwie obywatelom, a snadź z kiny-
 da wielką wielkim zalem zobowiązności
 opuścić dobra, a porzucić musieli. Jeden
 dla przyjaźni, drugi dla niedostatku, trzeci
 dla

dla wstydu, albo iż się zyskać nie spodziewa¹²².

A tak prosim powtórzeni prozbami, tak jakos:
my prosili, aby S. K. M. zmienia żadnego wstępu
prować nie wazyła, a żeby wazyła wysłupić, aby
to spuszczoneku ię S. K. M. było, a S. K. M. one
dzieńci wazył, y z fawste swego. Osiadłego
iako indzie mieć. Abowiem za zywota S. K. M.
mogłyby się wielkie trudności dziać Koronie,
co się każdy snadnie domysleć może per alie.
nationem Juris aliusus persona.

Najinsze Miłosny Krolu iest inszych
wiele artykułow z Przywitanyimi które potrze-
bują exekucii, które my dawaliśmy Szymie,
y tu insz niemamy cas, iako nie inszego nieory-
niemy, iedno piszemy, a mazy a zpowo-
ga

= porówna się sobie deklamujemy. Najlepszy
 albo na młodszy by iedno mowić miał, nauzył.
 by się tego, czego nam wzamieć niechca, nie-
 chemy się wstawiać traktaty, a w odpowiedź
 dalsza by jeszcze nami Karłowicz słuszną
 odpowiedź by mogła mieć. Jedno tylko my
 wierni poddani W. K. M.: pokornie prosimy,
 żeby prawa y przywileje nasze, y wolności wszyst-
 kie w całości nam zachowane, a dzienne
 były. Abowiem wielkie krzywdy, gwałty nam
 się dzieją, przez to wykrócenie prawa, przez
 Karosty, Celniki, y inne łobuzniki W. K. M.:
 y Puncw Rad W. K. M.: raczył nas od tych krzywd
 y ucisków bronić, a nam tego nie dopuścić
 czynić nad prawa y wolności nasze. (Bo
 Prawa)

Prawa nasze obmawiając, że takowy mł¹²⁴
szy przeciwko prawom naszym, co dierżawcy
nią. Niepowinniśmy poduszenia. Co się
tyczy wzięcia pospolitego, które W.K.M. na-
czyt czynić, a my jako wierni poddani W.K.M.
postawni uczyniliśmy W.K.M. jako Panem
szermu Miłościommu którego Panem naszym
wyznawamy bądź pręto prosimy aby W.K.M.
waczył nam oznaczyć, a powiedzieć iżli W.K.M.
ma przyiaciód w Ziemi, a waczyłli ciagnoc,
myśmy danono gotowi, y chcemy ciagnoc z
W.K.M. a pieniądze nam dać w miastach
głównych powiatnych, czego W.K.M. nieraczył
uczynić, a wszakommy iako powołni z tego
wymawiać nie chcemy, radzi chamy z W.K.M.
ciagnoc

ciażnoc, iezli nam to WKm. pueri. Dze raz
 czy dać, według propozycji naszych. Szeto
 WKm. prosiemy, aby nas dłużej daley
 nie trzymał, a czynić to co WKm. raczy, abo-
 wiem niepowinniśmy leżec, wedle prawa. Przy-
 wilejow naszych, za takimi utratami naszymi,
 y tych na których leżemy gruntach, y prosimy
 WKm. aby uż temi rzeczmi WKm. czynić ko-
 nieć raczył, Abowiem my uż amplius zadawać
 zardow czynić nie będziemy, y nie chcemy a
 przyprawiech y przywilejach naszych. Sta-
 chamy w niezgodzie nie odstępować. Hocplexbificio Regi
 dato, non videbatur consultum, ut sine deliberatione
 nobilitati responderetur. Quo circa responsum delatum
 est. Itaque ad diem Septimam res in Senatu agitata est,
 ad extremum vocata multitudo et Rege in gradibus
 quibus ad illius circis particulam scanditur sedente castellan-
 orationem Rege magistratus nomine ita exorsus est.

Łania Kobiety młode
Czyli sposoby ktorzy powszechnie bydludrome

Młoda Kobieta, niezmiernie na ten
 czas cierpi, gdy słyszy pochwałę drugiej Kobiety,
 zdaje się mówić, iż ^{nie} czyja z Krzywdą Sę,
 przymuszona będzie zgadzać się na piękność,
 Oby swojej pleci, z wielką trudnością przy-
 chodzić wyznać, fakowę prawdę, i kiedy
 się zdawa Stężeć, Kobieta mówiła o sobie
 Rywale, ktorami są wszystkie między sobą;
 iż dosyć dobrze wygląda, można być pewnym,
 iż ta jest bardzo piękna. —

2.
 Kiedy Kobieta czuła powodnie. Interes Mito-
 wa, i wencas dowodem są Tajania, nadko-

127 Radko bawiem twyżdy wyrzucac, co Człowiekowi
im Obojętnemu, chce uczynienia godnym
swojej Miłości tego, którego iey serce sobie obrado,
kaze często kbić mowić twarzym ię z Niem, na
którym się myślić ^{nie} trzeba, a który jest brzośłod-
li, aby się sobie nani zastużić można.

3
Jest rzecz bardzo ³trudna, ażeby wielka przy-
iażni, między dwiema osobami wzajemnie stać, nie
miała się odmierić w Miłość. Lecz skropienie
to czucie rządzone, zawukienem y obowiązkiem
nie wychodzi swoich granic, bez wątpienia
jest doskonalsze, niż drugie sprawa unostento-
wanie tem miłsze, im bardziej to jest niepo-
mieszane z gryzotą.

4
Kobiety są to tak, jak Dzieci, zabawiają się
sackami

Całkami, usypianij ich pochwałami, ¹²⁰
 dziemy ~~z~~ ^{całkami} obietnicami. Solowe są
 o wświaty płacić, dać, ać, się o najniższ-
 sze sprzeciwienie się, gniewać się na najniższ-
 sze odmawianie im postuśństwa, a to praw-
 dzę dzieci, lecz dzieci co światem nadzą.

5.

Dobra Kobieta przechodzi Anioła, lecz
 ta nie ustąpi i złości samemu Saperowi,
 Dóciadze mu przekonało, świat o złości-
 ci tej płci, która się udnakradko wydana.

6.

Co mniać się egoistyczego do siebie Kobiety,
 że niby obojętnie przyjmują nadskakiwania
 Mężczyzn, którzy za nią szalą, lecz dopiero
 w temczas okazują przywiązanie, gdy Mężczy-
 żni udają że mniej o nie dbają.

Kokietnia dla Kobiet, jest to, co jest powietrze
dla Ptastwa, Jeżeli ta Damska nie czyni żadnego
chocierż, ich rozumowi, przynajmniej nalki
przynac' iż ta nie nie mówi przeciwko ich sam.

O.
Byby Kobiety mogły poznać, własne swe
Interessa, użyłyby wszelkiej sztuki, na ukrycie
swey Kokietni, każdy się bowiem chroni swę
nły łapki, ani ptaszek nie pozwoli się złapać w
siatkę, którą widzi.

7.
Gniew Kobiety porównać można, do niezmier-
nie wietrzny gwałtowności burzy, Tamy wszyst-
kie, które się zastawiają, zdane są z powiększają
wsieckosć. Serce natym świecie wszystko
wzeczy powinny mieć swoje biegi, przeto też i tym
przeszkadzać

przeszkadzać nie należy, nakoniec z dwójga 130.
 iedno obierając, z nas więcej jest gniew, niż
 chymery, y porzucim bym zausze. Kobieta gniwna,
 nad wszelką od początku dnia, do końca tegoż

10.

Pytanie, Co najbardziej powie Kobiety?

Odpowiedz. Obcowanie z Kobieta mi i ożulami Moralności.

11.

Chcesz dotrzymać. Sekretu, Nie powiesz go Kobiocie,

12.

Chcesz być lubionym od Kobiety, chwal się, a daj się gani,

13.

Pytanie Czemu się Kobiety miłują y sobie lubią?

Odpowiedz. Bo się lepiej, na sobie znają.

14.

Pytanie Ktora Kobieta mi przyjemniejsza do niedzieli?

Odpowiedz. Ta co niewiele mówi, co prawie wesoła
 i nieszczęśliwa, nie lubi sama siebie, y dla wszystkich
 jest grzeszna.

Terazniejszy Stan Temfawowu.

Powierzchnosc tych, chrysta ledac swoizemi
 znowe Trakami, z Opuchlino i Skrzydlastemi
 rekawami, a Kolnierzem ichomontowym.
 Twane zas ich zdania sie bydz przedmiotem wiel.
 kich Muzow, zaietych iynami, wydobycia z
 gruzow zagrzebanego Swiatla, lubo wistocie
 w tych postawach, sama okazuje sie dziecinosc,
 gdyz wyszly z pod prasy szkolney mlodzieznie,
 a czestotwie niezupełnie ukończony, bez żadne.
 go wyobrazenia wistotnego Swiatla, co zostawia
 takim, co to nadymanie sie w prozney wydu.
 mie, y chęci pucia sie na tuzedy, lubo do tych
 innich jest usposobiony, lecz dla nadstawienia
 sie okrasa w swoy przyrady inney powierzchnosci,
 czyni

Czynze się zajmnia, oto zaciągasy od czuba, iak
 najformniej naimowanego, y utrifionego rozpukle
 w najregularniyszym układzie, y obnagporem
 zapachu. Pomady rozumy powrządzeniu tej Czyny:
 ny, a la Titus, i fauerytów w gwie wznieśionych,
 woskowi matych, y brudki hiszpański, używa.
 Daley bielidła twarzy, z przydaniem niezawo-
 nej Okrasy ruzu. Daley chusteczka na szyję, na
 zgrabnie utrifionym Koltierzyku, w Zaboty ukos-
 me na pierniach z tozonym, a pokrytą drugą od
 szczy chusteczką kolorową, zpyłką iłną, lub dwo-
 ma z blyszczących Kamieni szpato, na try spadzi-
 sta Kamizelczka, odrobny przemienny koloru
 podszyla, lub też Żelota, na okieciony duży,
 kolorowy na Koryz chustę, z przewieszeniem
procz

133
procz Okularow na nosie, Losynoty, y Piordania;
Czekczery Welingtona; lub Szawalki, czyli
Muytki, z wypuszczoną od Zegarka Dzwonę,
z Ogromnemi pierściami piwściekami procz
na palcach się skłębłych; i znakami Mular-
skimi, procz zawieszonych Kulczykach, myli
Zausznikach. Zegarek zaś sam od siebie Ru-
banty, co Kwadrans grający, iezli do tańców
Ponczoszki, iedwabne, w trzewikach Maro-
kich, na powszednie wystąpienie, but sta-
go Rancza, Trak Epitet ukośny Laryżki,
i Kotniernem, y rękawami powyży opisanem,
Kapelusz wspazniatego Jęzla, Nakomiec
i Tasz Nelsona. W takim Kształcie
dzisiejszego nowego Świata Obywalec,

czy młodo)

czemuże się ludzie o to przymnać, prębi-
 ganiem Illi, Bilawo, Kalenkauro, Owo-
 dy, teatru, wypadnie na nudy momentalne
 do Buora, rzeki jest czynnym, lub honorowym
 Urzędnikiem; Na koniec w tej lekkomyślnej
 Kokieterii, y samolubstwie, ugaria się za kobie-
 tami, na przemianę by rozniecy, teni przymna-
 izecznawę, wielką chłubą, gdy ie skonkietnie,
 z resztą mieni to być zaletą, co jest nieciotą,
 co jest muprzwroita szlachetnością, to ma za-
 wozum, y zabiegłość. Spekulację, okadnie roz-
 zum w kazdy przytoczony, jakim bądź tylko
 obiekcie, lubo iego muprzwroita, y w żadnym nie
 będąc dokładnie biegłym, niema nawet istot-
 nie rzetelnego wyobrażenia, tak co do języków
 obcych,

139 obcych nieporadając gruntownie własnego,
w innych bowiem przedmiotach, z Polityką
Polityk, z Statystyką Statystyk, z Filozofią
Filozof, z Poetą Poeta, z Astronomem astro-
nom, z Matematykiem Matematyk, z Mine-
ralogistą Mineralista, z Chimiką Chemik,
Drauryk, z Botaniką Botanik, z Mow-
nikiem Dzwonik, z Muzykiem Muzyk,
z Malarzem Malarz, i t. d. Zgola wszyst-
kim biegły bo w występie szkodliwie, aniż można,
prócz, jak Religia wyżydzieć, Moralność
wyśmiać, y Cnota ~~wyprowadzić~~ ^{oburzyć} przemysłu
tych, iakież zastępować przy mioty, O to wszyst-
kich mieć za nic, prócz samego siebie,
wiedzieć iak wzornie utrudzić powolność,
i tak.

iak założyć zaufanie, iak pod niewinnością¹³⁶
 zrobić podstęp, iak otwartość oszukać iak
 prawde omamieć, iak parol zagieć, Lom:
 bra, Bostona, Wisła, tryseta, wykonać iak
 wyzła utożyć, y Cygan wprawie, y Charta
 z Smyczy spustać, iak wierzchołka uierdzić,
 i mienionem poroczyć się Rumakami,
 iak zroznie fuktować, iak zgrabnie tanco-
 wanie, iak spinać, gwizdać, y grać różne role,
 iak się po sofach, krzesłach, kanapach, y sto-
 łach, rozwalac y rozkładać, iak metodycznie
 stopać, iak deklamować, iak patrzeć, iak
 deklarować, a nie dotrzymywać, iak Kwawa,
 Szewca, Pakiwnika, chwalic, iak Aktorowi

y Artystow ganieć, Zgoda wszystko opierać
 znaczyć, a zawsze na rząd y zlecać artystkować;
 z wierzyć i zarządzać, o oddaniu długow
 memysli. Duchowinistwo laiać, Boston
 bez rozsądku uśtać, cbrądky y Ustawy
 iadawione wysmiewać, imię z Papieru y
 Dnia Karcymalnych Religi, pociągnać pisma
 czy godne y prowadzić użone, uwić biał
 Romanse Dramatyczne, y Patyre. Przyznawać
 Naturę Bostwo Ludu, a nierozumieć co jest
 Natura y ięppomiarstwowo utworzenia.
 wszystkie talowe terazniejszych Mędrcom narzekać,
 widoczne okazując być plodem niedołężnym,
 nowo modnym i dziwolężnym, mniemanym
 terazniejszy Oświaty, y zle zrozumianego rozumu.
 (Niekonieć)

466
Niekonie na tem, lez podobni schmosadowi¹³⁰,
zasadzeni ptoennie, na óczych iedynie swoich uw-
ieniac, nietylko niechca uważac za Podzi-
wie innych, a w samym domowym Spolec-
stwie Familii, starszych od siebie, rzli nuz-
wowych sobie, to za mniy od siebie ponizcia-
nie spodziewajac się byc nigdy, w podobnym
Związku, takze wyzszem, Starszym, y wyazna-
czajm, od Których okazywane dobrodzystwa,
nownie rzli nie zasowimnosć, to za nie podo-
bnie uważani będy w mniy. Szacunkuy
powinny Wdzięcznosci, mowny nauzaniem przy-
Krocy doznaiędy pogardy, z bolesną swego Serca.
Zgotu niedolęzna Niekczemnosć, lekomyślność
choć y nierozsądnuy umysł, zaięły miejsce Dawaćdy.

139. ² To skutki, iż w teraźniejszym wieku, samemu
czczym pozorami, na powieńchołności tylko zasa-
dzaąc się teraźniejszą młodością, sama się zask-
pia, bez gruntownego Systematu, y doskonałey
swoy użyteczności, iż gnając się burzliwym bez deter-
minacji, śmiałym bez odwagi, rozumnym bez
przekonania, lubo doktoryzowaniu w Dprawie, Filozo-
fii, Fizyki, metafizyki, Matematyki, i: t. d. a zro-
wuy częstokroć, braki loiki, Nakonieć będąc mło-
dymi i Staruszkami, bo ledwie w 10 wieku życia,
iuz. lenkami, poki iust nie stworzą, a zamurują
w Bibliotece Weneuy, z wysziszczoną młodością
ciężką wychudzoną bez rumienca twarzy, okamą,
Andy Poprzednikowskich, Voltera, Russa Bufona,
Franklina, i: t. d. Zgoda iż ci rozwierli Offromci wy-
morsze (i: t. d.)

wymoszące się nad Sferę rozsądku, w mniemanii.
 doświadczonych Mędrco. podobni są do pięk-
 nego Narcyzia, w którym ukryty znajduje się
 Napoływ trawny, lubo brzegi tego, są otłoczone,
 lub do narzędnia podłego kruszcu, który swą
 postać, tylko bityzcy, za co być wielkim
 będąc matym, za co szczeni, będąc obłudnym,
 i interesowanym, za co uwielbinogym Naturę,
 a też mi waznigym, za co pogardzającym
 Druwa Moralności i Ludzkosci, a zygym
 bez żadnych zasad prawideł Życia, i Obyczaj-
 ności w Społeczności Ludzkiej. Coż jest z tego-
 nieyszego Młodego za Figurą. oto że dobre strze-
 la oczami, a głową chybia, wymowa obfita, a bez
 sensu żadnego, piśmo natężone umysłem, a bez znaczenia.
 Czynność

141 Czynność na charakterze chonowym, a traci chęć
trą ludzkość szczytną, Leż za to, walanie, y fałszy
dobrze kadyła Franciszkiego, spiewa przy gitarze,
y zna się na tealecie damskiej, skłera zwoznie
Surpriny, ułodzi Zamięli, wypręga Młachowia.
Oto jest postać wykwintnych dzinnych Regentów.

Taka tychże Religia

Oto że każdy z takich byda musi dłałom
Świata Mussonem, więc też zarazomiy bez
zadnego Systemu, nie posiada ani wiary,
ani pociągów, ani on zna Rodziców za
Cyca lub Matkę, ani Boga za Bogami
wspiektu y niebo niewierzy, pełnie zduszone
i-letku, a wespierają to wszystko iedno.
me

nie zna on ani Kościoła ani Święta, ani pracy
 Nieremigga mu śmierdzi, Dom u którego się
 wprowadził ciasny, Cy cieć go ustydzi, Pan
 mu nieczci, g. l. y. z. sam. s. u. m. b. y. d. z. m. i. e. n. i.

Listy Originalne Tworów Polskich
 Do Starożytniej Polskiej Wsi nowopisane
 Familii. Nowo znane
 Jan Kazimierz: Bolesławski, Lwowski, Polski, Lit.
 ze Litewskie, Ruskie, Bruckie, Lwowskie,
 Inflanckie, Smoleńskie, Czerniechowski, A
 Szwedzki, Gólski, Wandalzki, Diechaczny
 P.O.L.

Wroclow, wieceznie nam mily, z Dalismu i kochanemu
Butlerowi Godkomonemu i kochemu
Kortomemu Commende nad W. ktorego abys
przy powinnyl ci wszelkim na rozkazanie
przystac.

przystąpił nasze traktował posłuszeństwem.
Zadamy ymiec go do Fichemy. Nie czynisz

W. J. macy pod lasia Naszemu Dobro-
matemczas. od Boga zyciem Zdraviam.

Dan w Zdraviam. W. J. M. a. Roku
Zdraviam. M. J. M. Zdraviam. Zdraviam
najzych Zdraviam. A. Szwedzkiego. A. S. Roku

Karimierz Krol.

Urodzonymu Janowi M. J. M. Roku
A. S. Naszemu w. J. M. M. M. M.
w Roku 1658.

Michał z Bożym Tęsknieniem Król Polski
 Wielkie Litewskie Ruskie Smoleńskie
 Mazowieckie Łódzkie Inflanckie
 Żyrowickie Wolszanieckie Siedleckie
 Łowickie Czerwińskiemi, Czerniechowskie

Urodzony niezmierzonymi Wzrostem
 blizni, in velle et uale negotiis ktorich tak
 wnieśli królestwa nigdy nieproczne ale oco
 bliższe gorącym iustyniściom nie ktorych król
 Jędrzej y Władysław nie aspirował ze
 extracidentiam Sejmu Walszanie Walszanie
 nad XXVI Januariu Sejmu króla Walszanie
 iemian nad XV. Decembrem dozyli się
 i statum tractamentum na Sejmie nadbyły
 one z Dworku y przez Dosta młodo y z
 pryncypalnej iustynii z Cancellarzem
 iustynii

Kiermy dany i notesant w J. W. G. i p. k. k.
 nych statow. I. m. o. n. i. s. t. a. n. c. y. n. a. n. i. c. h. l. o.
 i. e. p. u. b. l. i. c. e. c. o. o. p. e. r. a. t. z. y. k. l. e. s. I. z. g. o. r. n. y. s. a. n. i. e.
 a. w. i. e. n. a. t. e. r. a. n. i. e. s. e. z. m. i. k. i. e. h. a. n. o. p. y. t. o.
 t. o. t. o. l. a. n. i. e. M. i. l. o. s. t. k. i. e. C. y. r. y. z. m. i. e. p. i. s. t. o. c. i. o. l. o.
 M. t. o. w. i. K. a. s. e. m. i. n. y. k. l. a. s. u. g. o. t. l. i. c. y. a. l. i. w. o. s. e.
 r. u. d. z. y. s. t. a. n. i. e. m. b. e. g. i. n. i. e. s. u. l. l. i. c. i. u. m. c. o. n.
 f. e. r. a. t. a. t. y. m. i. e. d. o. s. t. a. t. e. m. i. s. t. o. w. i. B. e. n. e. d. i. c. t. u. s. p. o. r.
 t. e. p. i. k. i. e. b. i. e. m. i. e. w. a. t. p. i. e. s. I. z. g. o. r. n. y. s. a. n. i. e.
 W. J. d. o. b. r. e. y. e. e. d. B. o. o. n. i. e. d. o. r. o. i. a. I. d. e. m. u. s. t. a. t. e.
 s. a. n. c. i. e. I. n. a. X. X. I. I. i. e. p. o. d. a. R. o. k. u. M. C. L. X. X. I.
 I. n. o. w. a. n. i. e. n. a. p. e. y. o. i. e. s. t. R. o. k. u.

Michał K. K.

Urodzonym w dniu nam milennym.

Janowi Misunie oddać

w Roku 1671.

August Wtorek z Bożym Tęsknieniem 1746.
 Solski Wielki Książę Litewski Ruskim
 Smoleński Krasnowiecki Smoleński Kijowski
 Wołyński Podolski Podlański Inflant-
 ski i Inowoski Siewierski Czerniechowski
 i Włodzimierz Książę Saksi i Elektor

Urodzony również nam miły, Książę Opatru-
 niości Bożka nad rozumem i pobożnością
 i cnotą. Lecz i do czasu, w którym
 zaochoty i rozrywkę domowych fluctus in regni
 inam obrocila i danielach i splity milego
 uspokojenia matiam do wroczney i
 pilnej strazy i tacy i rykosnego iako
 strenuissimi zaozre Custodiser Vindicia
 libertatis iualibne universalnego i zregia

147 w Traktacie y Seymie naszym Warszawskim
Zawarte Opus tanquam proprium partem
nie tylko utrzymać, lecz goy zawazone um-
wicia lub ekwiwozacy Audia, opaczności
interpretaciami Onego certyfikowai y
rozróżniać nie śmiały. Serio invigilare nale-
ży Zelo, Nieruch ze nu raz insignia co;
Przedłożyliśmy w Oczkie Wierności Two-
jej documenta, lubo iestesmy persuasi,
ze y bez naszey insinua y imitata virtute
Dei y woszechny z wiod. Kierowaz y pełnie
wielnośc y przy. oroczek y wiod. całość
immutabiliter iustitiamerem. Sakina Sey-
mi Rach. Gole. Comicialnych. akter y na
Seymie

140

Plenius Observationem et Executionem
Amicorum promovere constanti studio
nuncupamus, iudiciumque na pokazanie
nego naszego około Dobra nospolitego sta-
niska edyktum. Dedicem Regie pryncipie
Stimulum Dobrego regim Wierosci Iwo-
ity de Dania. Doga Dyrzany Drowia
Dana w Rudynie dnia wtorego Miesiaca
Czerwca Roku Samskiego MDCCXVIII.
Panowania naszego XXI Roku

Augustus Rex.

Urodzonemu Stefanowi Miszanie
Stolnikowi Dołockiemu wojewodzie namie
w Roku 1718.

149.

Wierzyżnych ych...

...

Wierzyżny

Wierzyżny Wierzyżny...	1.
Wierzyżny Wierzyżny...	26.
Wierzyżny Wierzyżny...	52.
Wierzyżny Wierzyżny...	58.

Wierzyżny

Wierzyżny Wierzyżny...	1.
Wierzyżny Wierzyżny...	7.
Wierzyżny Wierzyżny...	19.
Wierzyżny Wierzyżny...	26.
Wierzyżny Wierzyżny...	46.
Wierzyżny Wierzyżny...	59.

Wierzyżny

City of London.

115
7/12/1

John Smith	108
John Smith	112
John Smith	115
John Smith	120
John Smith	131
John Smith	144
John Smith	

